Głos Katolicki № 1 / 1301 str. 2 - Ankieta.

Wielebny Księże Redaktorze!

Z wielkim uznaniem przeczytałem o Ankiecie. Co do mnie: muszę być źle zatytułowany w Głosie Katolickim, że byłem zlekceważony przez jego Administratora, bo na mój list

1) i postane znaczki pocztowe na odpowiedź - odpowiedzi nie otrzymałem. A chciałem przekazać pewną kwotę za Głos Katolicki dla Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie. Wiem dobrze, że towarzysze czerwoni nie zabiją mnie i odpłacają za moje pisanie do prasy i za wydanie książki o mordach w Katyniu..

2) Miałem polską powieść do druku i pisałem do Polaków, by wydrukowali, porobili milczeniem, a jak odpowiedzieli, że mogą wydrukować tysiąc egzemplarzy za 49.000 F, to już było zapóźno, bo znalazł się typ, który podjął się wydrukować 2.000 egzempl. za 75.000 F. Dałem zadatek: 68.000 F i czekam już 3 lata na książkę, która kończą drukować.
Gdyby wydrukowali za 49.000 F, resztę miałbym na cele polsko-narodowe, czy na subwencje dla polskiej prasy,
Strata na dwie strony przez zlekceważenie sprawy.

3) Bardzo szlachetne postanowienie Redakcji Głosu Katol. że pragnie dociekać zdanie i wolę czytelników.
Nie można za wiele wymagać, bo na to potrzebne fundusze, a za 4,60 F. 16 stron takiej treści wartościowej to już jest dużo.

4) To, co było drukowane dotychczas godne uznania i uważnego czytania. A z artykułów religijnych Wielebnego Księdza doktora Wacława Szuberta trzeba koniecznie wydrukować w wydaniu książkowym, ze względu na wartość naukową i nie wystarczy raz jeden przeczytać w Tygodniku.. Chodzi o fundusze i kto podejmie się wydać... Na wielką sprzedaż nie można liczyć na Zachodzie, a w Polsce może być utrudnienie ze strony Okupanta

2

5) Za mała troska emigracji polskiej we Francji o rozwój prasy polskiej, a jest nas tyle, że możemy mieć bogatą prasę i dobre książki wydawać.
Wielu nic nie czyta, a telewizja zostali oszołomieni do reszty. Każdemu wolno żyć po swojemu, ale są sprawy, które trzeba popierać.
Za słabe poparcie dla Oświaty, dlatego ludzie zapominają o tym, co jest bardzo drogim skarbem w naszym codziennym życiu..!

6) Na większe powodzenie można liczyć, gdy pismo będzie przeplatane dobrowymi pracami świeckimi artykuły nie bardzo długie, ale pełne życiowe..!
Drukowanie powieści - cała stronica stracona, a na to miejsce lepiej co innego. Powieść ciekawa i jest z niej pożytek, gdy się czyta kolejno i bez długich przerw..!
Nie można pójść po linii żądań czytelników na wielką skalę. Lepiej będzie, gdy Redakcja zachowa głos decydujący, uwzględniając życzenie czytelników, na ile będzie można pozwolić. Jeden Redaktor będzie mieć dosyć do opracowania takiego tygodnika, jak w stanie obecnym.

7) Kończę moje skromne uwagi, bo inni czytelnicy potrafią napisać słuszniejsze i z lepszą przezornością...
Życzę najlepszego rozwoju Głosu Katolickiego i szczęśliwego Nowego Roku dla Całego Personelu Wydawniczego: dobrego zdrowia i szczerej radości z wykonywanej pracy dla dobra Kultury polskiej i sprawy religijnej.

Paryż, 30 grudnia 1986 E.B.

Lubniewski Bronisław

Mr. Lubniewski Bronisław
4, passage Charles Dallery
75011 - Paris.

odpisano
15.I.87

Niech Będzie Uwielbiony Jezus Chrystus
Serdecznie pozdrawiam. Wszystkich Księży i
brata Władysława. Życzę wszystkiem dobrego
zdrowia i Szczęśliwego Nowego Roku 1987
Oznajmiam że promienie Głos Katolicki zaraz
po wojnie. Jak ks. Stolarek był Redaktorem
w La Ferte sous Jouarre. Bardzo mi się
podobało bo na każdem Niedziele było
Ewangelija i prawie w całej gazecie pisało
o Bogu i życiorys świętych. Teraz od 7 mcy
grudnia nie ma nawet miejsca na Ewangelije
Na Niedziele 14 grudnia to samo. Na 21-28
również bardzo mało. Sama polityka
Na 4 stycznia. Na 2gi stronie Ankieta
Tak pisze. Nasz Katolicyzm nie powinien
wyłącznie ograniczać się do kościoła i
modlitwy. Więc do czego? Do Polityki?

6

Dobrze wiedział ten co to dyktował jak sam dalej pisze że nie zadowoli to wszystkich Tak mnie też to zabolała. żeby w Głosie Katolickiem tak pisać. Proszę nie wysyłać już Głosu Katolickiego do mnie

Mam już 77 lat. Nie mogę już długo czytać. a polityka mnie nie obchodzi Mam Rycerza Niepokalanej Naszą Rodzinę i Niepokalana i co trzy miesiące Misyjne drogi.

Serdecznie Pozdrawiam i bardzo przepraszam jeżeli zrobiłem przykrość i to napisałem. z Poważaniem.

Stanisław Koniarczyk

Odpisano 15. I. 87

8

La rive droite de l'Isère, la plus pittoresque et la mieux située de Grenoble, dominée par l'ancien couvent de Sainte-Marie-d'en-Haut (aujourd'hui Musée Dauphinois), bâti sur les pentes de la Bastille.
D'après l'Aquarelle de Christian Vuillermet, le peintre de Grenoble.

"Cliché et réalisation PAPAZIAN - La Boutique du Souvenir"
Téléphérique de la Bastille - Grenoble - France
Diffusé par les Editions ANDRE - GRENOBLE

imprimé en France

Czcigodny Księże Redaktorze
Proszę przyjąć bardzo serdeczne życzenia na Nowy Rok. Módlmy się żeby był on rzeczywiście rokiem pokoju na świecie. Jednocześnie załączam czek na prenumeratę Głosu Katolickiego na 2 egzemplarze. Siostra Zofia pożyczyła mi parę numerów do przeczytania - muszę powiedzieć że pod każdym względem bardzo mi się spodobały.
Wiele bardzo serdecznych wyrazów łączę.
Ewa Gorska

odpisano 15. I. 87

38 AB 326 A

R.P. Augustin MULLER O.M.I.
AUMONIER POLONAIS
Rue de Montigny, 84
B - 6000 CHARLEROI (Belgique)

9

3.1.87.

+

Administracja GŁOSU KATOLICKIEGO
263-bis, rue St-Honoré
F-75001 PARIS

Przesyłam odnowienie prenumeraty od dwóch czytelników:

JACKOWIAK Wojciech, Rue de Gilly 388
B-6070 CHATELINEAU (Belgique) ..... 1.200 Frb

STASZAK Stanisława (vel Walenty) , Rue Paul Pastur, 40
B-6130 GOUTROUX (Belgique) .. 1.200 Frb

Przekazuję: 372 FrFr

Pozwalam sobie zaznaczyć, że w L numerze GŁOSU KATOLICKIEGO? Z 4 stycznia, cena roczna w Belgii ma wynosić 1.100 Frb; jest to jakiś błąd w porównaniu z opłatą w Niemczech, a za mała opłata w porównaniu we Francji. Tutaj zawsze prosiłem o 1.200 Frb. Proszę to poprawić w jednym z następnych numerów GŁ.KAT.

Z pozdrowieniem in Xto et M.Im.

Ks. Augustin

Odpowiedź na artykuł
z dn. 4.1.1981.

Niemiec
Lat 76
Emerytowany
Zamieszkały w miejscowości liczącej 30.000 mieszkańców.
w departamencie Pyrénées Atlantiques.
Zamieszkały we Francji od wojny.
Niekorzystny udział w życiu organizacyjnym
Dobra znajomość języka francuskiego.
Czytelnik „Głosu" od wielu lat. Prenumeruje też nadto Tygodnik Powszechny.

11

Kulturę. Zeszyty Historyczne, Anekę, Naszą Rodzinę.

Ocenia niezmiernie pozytywnie zmiany wprowadzone ostatnio w treści „Głosu", który miał dotychczas charakter zbyt „zaściankowy". Wyraźne otwarcie na świat i na głęboki nurt naszej kultury dobrze wróży przyszłości pisma. Uważa za wskazane, by „Głos" starał się zaznajomić czytelników głębiej z treścią uchwał ostatniego soboru oraz najnowszych encyklik papieskich. Również ze stosunkiem do innych religji (spotkanie w Assyżu), a zwłaszcza do judaizmu (wypowiedź o „starszym bracie" w czasie wizyty Ojca św. w rzymskiej synagodze). Łamy pisma powinny też być otwarte dla problemów ekumenizmu tak ważnych dla przyszłości Kościoła

[illegible]

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paris, 8. 01. 1987. 12

Szanowny Panie!

Przede wszystkim życzymy Panu wszelkiej pomyślności w rozpoczętym 1987 roku. Dziękujemy za list i załączony do niego tekst. Przepraszamy za zwłokę w odpisywaniu.

Materiał przez Pana przysłany wydaje się nam interesujący. Zamierzamy go w całości lub w części wydrukować. Zmuszeni będziemy, z uwagi na objętość, zamieszczać go w odcinkach. Prosimy zatem o przesłanie zdjęć /te najbardziej kontrastowe i z których wynika, że byliście w Rzymie/.

Równie ciekawym wydają się nam Pana losy i związek z Polską. Może pokusiłby się Pan o tekst na ten temat. Zachęcamy.

Tymczasem serdecznie pozdrawiamy. Szczęść Boże!

za redakcję
ks. Wacław Szubert
W. Szubert

Ps. Przy okazji, jeśli można, prosimy o rozreklamowanie naszej gazety w środowisku polskim, z którym ma Pan kontakt. Pragniemy by "Głos Katolicki" szerzej rozchodził się na terenie RFN. Z każdego nowego prenumeratora będziemy bardzo zadowoleni. W załączeniu przesyłamy parę ostatnich numerów "Głosu".

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris.

Paris, 8. 01. 1987. 13

Szanowna Pani,

Dziękujemy za list i załączony opis wystawy z okazji obchodów 150-lecia Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Przepraszamy za zwłokę w odpisywaniu.

Łamy naszej gazety otwarte są dla artykułów propagujących polską kulturę na obczyźnie. Chcielibyśmy problematykę kulturalną uczynić stałym elementem naszego tygodnika. Zatem zapraszamy do współpracy Grupę Artystów Polskich w Paryżu. Oczywiście publicystyka rządzi się swoimi prawami. Dlatego też nie każdy tekst nadaje się do druku. Tym niemniej zachęcamy do pisania i do kontaktu z nami. Przydałby się na przykład tekst prezentujący Waszą Grupę i jej dorobek. Oczekujemy na propozycję.

Za razem prosimy Was o pomoc naszemu pismu. Moglibyście szerzej go rozpropagować, szczególnie w Waszym środowisku. Każdy nowy abonament spotka się z naszą dużą wdzięcznością. Cóż, musimy sobie pomagać.

Tymczasem życzymy Wam wszelkiej pomyślności w rozpoczętym 1987 roku i przesyłamy serdeczne pozdrowienia. Szczęść Boże!

za redakcję
ks. Wacław Szubert

K. W. Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 8.01. 1987. 14

Sekretarz
Towarzystwa Historyczno-Literackiego
w Paryżu
prof. Jerzy Mond

Szanowny Panie!

Dziękujemy za krótką notatkę o ubiegłorocznej, powakacyjnej działalności Towarzystwa. Nie zamieściliśmy jej na łamach naszego pisma, gdyż przedtem chcielibyśmy zaprezentować tę niezwykle zasłużoną instytucję jako taką, jej historię, stan obecny i aktualną działalność. W tym względzie liczymy na pomoc Pana, pana Prezesa, oraz innych członków zarządu i pracowników Biblioteki Polskiej.

Jesteśmy gotowi również umieszczać informacje o przyszłych spotkaniach, wieczorach i imprezach organizowanych przez Towarzystwo Musielibyśmy, do czasu zmiany cyklu wydawniczego pisma, otrzymywać odnośne informacje co najmniej trzy tygodnie wcześniej. Mamy nadzieję, że współpraca między nami będzie układała się jak najlepiej.

Ze swojej strony prosilibyśmy o pomoc w rozpropagowaniu pisma wśród szczególnie środowisk paryskich. Zamierzamy parę egzemplarzy wysyłać do biblioteki. Każdy nowy prenumerator będzie dla nas najcenniejszą pomocą.

Tymczasem prosimy przyjąć nasze najlepsze życzenia na rozpoczęty 1987 rok oraz najserdeczniejsze pozdrowienia. Szczęść Boże!

Za redakcję
K. W. Smulski

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honore
75 001 Paris

Paryż, 8. 01. 1987. 15

Szanowny Panie.

Dziękujemy serdecznie za nadesłane utwory. Niestety nie wydrukowaliśmy ich w naszym tygodniku z dwóch powodów. Po pierwsze, w zasadzie nie zamieszczamy utworów poetyckich, chyba że poetów o międzynarodowej sławie i powszechnym uznaniu, których ~~xxxxx~~ teksty traktują o wartościach bliskich społeczności katolickiej. Po drugie, nie czujemy się na siłach roztrzygać o wartości danego utworu.

Serdecznie pozdrawiamy i życzymy wszelkiej pomyślności w rozpoczętym 1987 roku. Szczęść Boże!

za redakcję
ks. Wacław Szubert

Ps. Osobiście pozostajemy z uznaniem dla Pana twórczości.

K. W. Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honore
75 001 Paris

Paris, 8.01.1987. 16

Prezes SKP w Niemczech
dr inż. Jan Szponder

Szanowny Panie.

Mimo dobrej woli trudno nam zamieszczać na naszych łamach sprawozdania z działalności poszczególnych organizacji. Wydają si one za suche, a często i niezrozumiałe dla czytelnika nieznającego realiów danej instytucji czy środowiska.

Bardziej interesujące wydają się być teksty dotyczące życia, historii i stanu obecnego danej organizacji czy instytucji. Natomiast najbardziej brakuje nam artykułów prezentujących życie codzienne emigracji, jej problemy, troski, radości.

Tymczasem serdecznie pozdrawiamy i życzymy wszystkiego dobrego w rozpoczętym 1987 roku. Szczęść Boże!

za redakcję
ks. Wacław Szubert

W. Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paris, 8. 01. 19

17

Szanowny Panie!

Przede wszystkim życzymy Panu wszelkiej pomyślności w rozpoczętym 1987 roku. Dziękujemy za interesujący list i przepraszamy za zwłokę w odpisywaniu.

Przytoczone przez Pana fakty zasługują na przypomnienie polskiej opinii publicznej, podobnie jak i konkluja w końcu listu. Zamierzamy w najbliższych numerach "Głosu Katolickiego" wykorzystać go w części lub w całości.

Tymczasem serdecznie pozdrawiamy i życzymy zdrowia. Szczęś Boże!

za redakcję
ks. Wacław Szubert

Ks. W. Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue ST-HONORÉ
75 001 Paris

Paris, 8.01.198'

Szanowna Pani!

Przede wszystkim życzymy Pani wszelkiej pomyślności w ro: poczętym 1987 roku. Dziękujemy za list i uwagi. Przepraszamy za zwłokę w odpisywaniu.

Pani argumenty przemawiają do nas całkowicie. Dlatego te: jak zdążyła się już Pani pewno zorientować, przywróciliśmy prze- druk tekstów czytań i Ewangelii. Ponadto zamierzamy każdorażowo załączać do nich komentarz-homilię. Pragniemy również by cotygo- dniowe rubryki miały swoje stałe miejsca. Nie zawsze jeszcze na: się to udaje, jesteśmy wszekże w trakcie przystosowywania pisma dla szerszego kręgu czytelników. Nie chcielibyśmy bowiem zapo- mnieć o tych, którz do Francji przyjechali w ostatnich latach. Mamy jednak nadzieję, że ta sytuacja wkrótce się poprawi.

Tymczasem załączamy serdeczne pozdrowienia i życzymy zdr: wia. Szczęść Boże!

za redakcję
ks. Wacław Szubert

k. W. Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paris, 8.01.1987. 19

Szanowny Panie,

Przede wszystkim pomyślności w rozpoczętym 1987 roku. Dziękujemy za listy i artykuły. Przepraszamy za zwłokę w odpisywaniu.

Do tej pory umieściliśmy na łamach naszego tygodnika trzy pańskie teksty. Prawdopodobnie dwa inne jeszcze wykorzystamy. Pozostałe uważamy za gorsze i drukować ich nie zamierzamy.

Honorarium za dwa pierwsze artykuły pokryło roczną prenumeratę "Głosu", który-mamy nadzieję-regularnie już Pan otrzymuje. Pozostajemy Panu winni 90 franków. Niestety, zostaliśmy zmuszeni do obniżenia stawki za stronę maszynopisu. Wynosi ona obecnie 30 franków. Mamy nadzieję, że pozostanie ona stabilna, a jeśli ulegnie zmianie to "w górę".

Chcielibyśmy już zakończyć serię "Postawy". Nie oznacza to, byśmy rezygnowali z prezentowania problemów w niej zawartych Wolelibyśmy jednak każdemu artykułowi nadawać odrębny tytuł. Prosilibyśmy również o teksty innego rodzaju, innego gatunku. Byleby tylko były konkretne, nie zanadto moralizatorskie i nie zanadto wszystko i wszystkich krytykujące.

Tymczasem załączamy nr 47/48 "Głosu Katolickiego" i ciągle oczekujemy Pana w Paryżu.

Serdeczne pozdrowienia!

za redakcję
ks. Wacław Szubert

Ps. W nr 46 nie ma Pana artykułu. Ks. W. Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 8.01.1987

20

Szanowny Panie!

Przede wszystkim życzymy Panu wszelkiej pomyślności w rozpoczętym 1987 roku. Dziękujemy za list i przepraszamy za zwłokę.

Rzeczywiście układ nr 45 został zmieniony. Myśleliśmy, że same odnośniki dotyczące czytań i Ewangelii wystarczą, że nasi czytelnicy zadowolą się tymi tekstami, które podczas mszy św. prezentowane są wiernym. Ponadto byliśmy przekonani, że co jak co, ale Nowy Testament, czy też całą Biblię polscy katolicy posiadają w domu. Okazało się, że wcale tak nie jest. Zatem powróciliśmy do starej i jak się okazuje dobrej tradycji drukowania integrelnych tekstów Liturgii Słowa. Ponadto każdorazowo zamierzamy dołączać do niej komentarz-homilię.

Numeru 32 "Głosu Katolickiego" po prostu nie ma. Został on bowiem pomyłkowo zaznaczony jako nr 27 /niezależnie od istniejącego już wcześniej takiego numeru/. Serdecznie przepraszamy.

Serdecznie Pana pozdrawiamy i życzymy zdrowia. Szczęść Boże!

za redakcję
ks. Wacław Szubert

k. W. Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paris, 10. 01. 1987 21

Szanowna Pani!

Dziękujemy Pani za miły list. Życzymy wszelkiej pomyślności w rozpoczętym 1987 roku. Chcielibyśmy, by w tym roku rodacy nasi szczególnie pamiętali o łączących nas wzajemnie więzach. Mamy nadzieję, że dla większości podstawą dla takiej solidarności mógłby się stać Kościół katolicki i wartości chrześcijańskie. Z Panią pozwalamy sobie poprosić o pomoc w rozpropagowaniu naszego tygodnika. Każdy nowy prenumerator będzie dla nas powodem do radości. Serdecznie pozdrawiamy. Szczęść Boże!

za redakcję
ks. Wacław Szuber

K. W. Szuber

Caen 11.01.1997.

Ćwik Franciszek
14 rue de Champagne
14000 CAEN
tel: 31 73 80 17

Prześlebny
Księże Redaktor
Naczelny
„Głosu Katolickiego"

Prześlebny Księże Redaktorze,

Pozwalam sobie przesłać materiał do wykorzystania na łamach „Głosu Katolickiego".

W Polsce pracowałem jako chirurgiem. Jestem absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z wykształceniem socjologicznym. W roku 1982 po wyjściu z obozu internowania w Hrubieszowie wyjechałem raz z rodziną do Francji.

Jestem czytelnikiem „Głosu Katolickiego" i pragnąłbym nawiązać z nim współpracę. Jeżeli moje propozycje wydadzą się Redakcji dość interesujące proszę o list w tej sprawie.

Przesyłam wyrazy głębokiego szacunku

F. Ć.

3.03. odpisano.
13.03. - list wysłano

ps. może wykorzystać „Głos katolicki" jeśli to uzna za wskazane. Zk

Echo z życia Polonijnego w Nicei.—

Z inicjatywy Stowarzyszenia byłych Kombatantów polskich w niedzielę dn. 11-go Stycznia b.r. zebrała się Polonia Nicejska w restauracji „Les Palmiers" na 1, Av. des Palmiers, w dzielnicy Vallon des Fleurs, by przy wspólnym posiłku przeżyć tradycyjny nasz nastrój Świąt Bożego Narodzenia i podzielić się opłatkiem. Zapoczątkował powyższy Prezes Stowarzyszenia p. Wycech, swym przemówieniem, i dał hasło do odśpiewania wspólnie Kolędy. Miły nastrój posiłku wśród zebranych, urozmaiciła mała loterja fantowa na rzecz Kombatantów miejscowych, stanowiąc zakończenie uroczystości. Z żalem pragnę oświadczyć, że była ona na skale mniejszą, niż inne w poprzednie lata, zorganizowane na dużej sali przy choince, na których spotykali się Polacy z całego wybrzeża Lazurowego. A w tegorocznej wzięło udział tylko 60 osób.— Trzeba jednak podkreślić, że stopniowo zmniejszają się szeregi starszych społeczników i działaczy, bo jak przyznał ostatnio były prezes p. Wargos, że z ich dawnego zarządu Towarzystwa z 14 osób, ubyło aż 10, pożegnawszy ten świat.— Owszem są młodzi, ale żyją luźno, nie są objęci życiem organizacyjnem.—

24

Odczuwa się w tym kierunku brak świetlicy, czy lokalu, w którym byśmy mogli się zbierać. Brak też przewodnika duchowego i opiekuna. Tylko raz na miesiąc ma miejsce, w każdą ostatnią sobotę miesiąca msza św. odprawiana przez dojeżdżającego księdza staruszka z Marsylji, który poza tym nie może się udzielać więcej, bo i zdrowie mu już nie pozwala. Brak w Nicei więc kapłana, by ożywić życie i religijne i społeczno-organizacyjne, które zostały powikłane i ~~[illegible]~~ przez rozbitą prawie organizację (Sodu padło). Ludzi dobrej woli nie brak jednak – brak ~~[illegible]~~ odpowiedniego steru – tej osoby obdarzonej darem Bożym i społecznika i człowieka o wzniosłych ideałach, który przyświeca polakowi przeszłością, w życiu i czynie: Bóg, honor, i Ojczyzna! – to dewiza naszych przodków i spuścizna po nich! I ona powinna nas prowadzić naprzód. –

Zofia B. Kowalczyk.

P.S. Pozdrawiam
Przesyłam
te kilka słów, naprędce
i kreślonych na kolanach
pobożnych intencyj
odpowiedzi i przeprosin
życia nareszcie religijnego
społecznego
i narodowego
Zofia

Była
Solidarność
Stronnictwo i została
rozbita. A została nowa
której kierownik ma człowieka [illegible] przedstawi
której wyjechał odpowiedź „z"
będzie ~~jest~~ w opiece [illegible] nieco
ta sama przykładna
Kontakt z nim współpracuje
A tymczasem człowiek co robi
trochę szemrzy „ale jest"
o dziwnej
etyce.

3.04. odpisano
ale nie wysłano – brak adresu

La Combelle - 12-01-87 r.

Do Redakcji „Głos Katolicki".

Zwracam się do redakcji"

z propozycją utrzymania Głos Katolicki w takim samym stylu, w jakim był poprzednio. Takie pismo mi odpowiada. Teraźniejszy Głos nie ma dla mnie najmniejszego sensu. Jeżeli Głos Katolicki będzie kontynuował ten styl co jest teraz to niestety zrezygnuję prenumeraty, ponieważ w starym stylu bardzo mi się podobała ta ostatnia strona.

Z poważaniem Grześkowiak.

list wysłano 17.III.87

Marseille le 13 janvier 1957

Mme Crispels Marie
20, rue André Fouchard
54320 Marseille

à
Monsieur.

Je vous envoie ce jour mon mandat-poste de la somme de 190,00 correspondant au montant de l'abonnement de un an à votre journal "Les Oiseaux", que je désire recevoir.

Dans cette attente,
Recevez Monsieur mes sincères salutations

M. Crispels

SEKRETARIAT GENERALNY
Polskiego Zjednoczenia Katolickiego
we Francji

Redakcja
GŁOSU KATOLICKIEGO
263 bis, rue Saint Honore
75001 P A R I S

Proszę uprzejmie o umieszczenie w Głosie Katolickim i o kilkakrotne powtórzenie w pewnych odstępach czasowych załączonego komunikatu, dotyczącego Pielgrzymki PZK do Ziemi Swiętej.

Dziękując z góry za spełnienie prośby łączę serdeczne pozdrowienie w Panu

Ks. Jan Guzikowski

ks.Jan Guzikowski T.Chr.
sekretarz generalny PZK

Hesdigneul-les-Bethune, 14 stycznia 1987

Adam Pietrasiewicz
59/24 rte de Thionville
57050 Metz

Metz, 17.01.87

Głos Katolicki
Paryż

Wielebny Księże Redaktorze,

Przesyłam w załączeniu tekst, który jest częścią większego opracowania, nad którym pracuję. Przygotowuję mianowicie informator prawny w języku polskim dotyczący przepisów francuskich. Myślę, że mogłoby to zainteresować czytelników "Głosu", tym bardziej, że będę się starał poruszyć wszystkie najważniejsze dziedziny.

Zaczynam od prawa pracy, które jest dziedziną najważniejszą. Problemy płacy, wynagrodzeń za urlop, zwolnienia z pracy i tym podobne są, wiem to z doświadczenia, sprawami bardzo ważnymi. Mam zamiar omówić sprawy związane z zasiłkami rodzinnymi, bankowością i szerzej finansami, oraz innymi tego typu sprawami. Opracowuję to wszystko pod kątem Polaka, który jest we Francji od niedawna, nie mówi biegle po francusku i nie wie o możliwościach zdobycia informacji w inny sposób. Skądinąd wiem, że wiedza prawna Polaków we Francji jest dość niska, ze względu także na dość skomplikowany system prawny.

Podjąłem się przygotowania tego informatora ponieważ poprzez kursy, które odbyłem, miałem możliwość dotarcia do tekstów źródłowych i umiem się nimi posługiwać.

Opracowanie, które przesyłam, jest częścią większej całości. Następnymi sprawami, które poruszę są : urlopy, wymówienie, zwolnienie z pracy. Nie ukrywam, że liczę na to, że czytelnicy zechcą napisać do redakcji z pytaniami dotyczącymi ich problemów, na które będę mógł odpowiedzieć. Pomogłoby mi to w przygotowaniu mojego informato-

ra, co nastąpi w połowie bieżącego roku.

Jeżeli Ksiądz zdecyduje się na wydanie mojego materiału, prosiłbym o opatrzenie go stosownym wstępem i prośbą o listy czytelników. Prosiłbym także o skontaktowanie się ze mną, abym mógł rozplanować sobie pracę przy przygotowywaniu informatora.

Wrócę jeszcze do mojego cyklu POSTAWY. Zgadzam się, że teksty, k które przesłałem są nieco złośliwe i moralizatorskie. Ale niestety taka już moja natura, że jestem nieco złośliwy, a postawy z jakimi się spotkałem we Francji od mojego przyjazdu nie napawają optymizmem. Skoro Redakcja chce skończyć ten cykl, nie mam nic przeciwko temu. Pomyślę o innych tematach, które pewnie będą mniej złośliwe i moralizatorskie. Zamierzam na przykład przygotować tekst dotyczący 6 rocznicy rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów - organizacji z której wyszedłem, a która popada w całkowite zapomnienie.

Tyle na dziś, jeśli czas na to pozwoli, proszę Księdza o odpowiedź

Łączę wyrazy szacunku

Szczęść Boże

Adam Pietrasiewicz

Wysłano 17.III.87

MW

St. Apollinaire
le 18.01.87
30

Odp. na ankietę

1.) Płeć: kobieta
2.) wiek: między 30 a 50 (około 40 lat)
3.) zajęcie: aktualnie nie pracuję (studia en Pologne: maîtrise de droit, studia en France: licence de droit)
4.) miejsce zamieszkania: miejscowość poniżej 10 tys. mieszkańców (une ville limitrophe), située à côte grande ville qui a + de 100.000 habitants)
5.) departament: Côte d'Or
6.) czas zamieszkania we Francji: od roku 1981
7.) uczestnictwo w życiu emigracji bądź Polonii: korespondent terenowy konsulatu

i Banku PKO, pomoc od hoc / księdza w parafii

8.) znajomość jęz. francuskiego: średnia

9.) czytelnictwo polskiej prasy: emigracyjna: „Głos katolicki", „Nasza rodzina", „Kultura"; krajowa: „Tygodnik Powszechny", „Przekrój", „Nasze dziecko" lub małe

10.) Czytelnictwo „Głosu katolickiego": od 3 lat

11.) Ocena dotychczasowej treści „Głosu": uważam, że nie powinna być w „Głosie" poruszana tylko tematyka religijna to b. zubaża pismo

12.) ocena wprowadzanych w ostatnich 5 numerach innowacji: niestety nie miałam okazji przeczytać 4-ch ostatnich numerów

Ankieta

1) Kobieta
2) 72 lata
3) Retrety
4) Koło 40 Osób
5) Eure et Loir
6) Od 1937 Roku
7) Czasem najazd do Osny
raz z Pielgrymką do Lurd
i tegoż na Uszy Św raz do Roku
do Chatr
8) Średnia
9) Nasza Rodzina
Niepokalana oraz Głos Katolicki
10) Prawie od samego początku
11) Jestem bardzo zadowolona
12 Niektóre są dla mnie bardzo
głębokie ale czytam powoli i
wszystko zrozumie
13 Może by też było dobrze żeby
trochę było pisane po francusku
bo dużo młodych pochodzenia Polskiego
nie umie czytać po Polsku

ale ten 5-ty z 4.01.87 r. b. mi się podobał jako, iż były w nim informacje religijne, ze świata art. o tematyce nie tylko religijnej.

13.) Życzenia i propozycje dot. zmiany „Głosu": niech to będzie ~~to będzie~~ tygodnik o treści społeczno - kulturalno - religijnej. Niech przypomina numer z 4.01.87 r. Najnowsza emigracja to często ludzie z wyż. wykształceniem, którzy znają lub b. szybko zaczynają mówić w j. fran. Trzeba by było ich też uwzględnić w „Głosie". Ciekawe byłoby przedstawienie środowiska polo-

mijnych we Francji i na
świecie, zamieszczanie art.
o wychowaniu dzieci, o ciekaw-
ych inicjatywach środowisk
polonijnych, lit. prenumerata
gromadzi się przy parafiach
polskich, może też raz
w miesiącu przedstawienie
sylwetki ciekawego Polaka.
Ciekawa jest kronika religijna
i dobrze byłoby ją kontynuować,
być może ją poszerzyć o kroni-
kę religijną z Polski. Może
też informację o ciekawych
książkach i filmach nie
tylko religijnych, a także
informacje o spotkaniach i impre-
zach w środowiskach polonijnych.

Anna Art
2/168 Impasse des Genêts
Freyming-Merlebach
57800

Wystawa 17.III.87

Styczen 1987 r.

- Postawy -

Pisząc ten artykuł do redakcji „Głos Katolicki" chodzi mnie o artykuł - Adama Pietrasiewicza - z dnia 18 I - 87 r. nr. 3. zatytułowany „Postawy" Nieznany mi jest ten „nowy Polak" o którym redaktor tego artykułu pisze. Ale znany mi jest Adam Pietrasiewicz. Owszem może jego artykuł samej treści o zasadzie polskości był dobry co na końcu dopiero podkreśla. Ale czytając całą treść tego artykułu, podkreśla w nim same te najgorsze strony nowego emigranta będącego tam w tym ośrodku co on był. Jestem też jedną z wielu będących wcześniej w tym samym ośrodku co Pan Adam Pietrasiewicz. Mam na celu inną formę pisania ponieważ w tym artykule dopatrujemy się z moją rodziną samych złych stron nowego „emigranta". Jest takie polskie powiedzenie - nie dolewajmy oliwy do ognia! Najłatwiej się pisze i mówi o złych stronach i błędach ludzkich. Może należałoby okazać więcej ciepła i miłości tym ludziom - młodym rodzinom polskim którym się tu znaleźli we Francji wcale nie z rozkoszy. Jeśli redaktor tego artykułu pisze bo wiemy że zna dobrze ... język francuski i pewnie się ... czuje we Francji ... Jestem stałą czytelni-

czką - Głosu Katolickiego i pragnę podziękować Redakcji, za bogatą treść artykułów o naszej Polsce jej kulturze, zabytkach i o ludziach dla naszej ojczyzny niezapomnianych. Bo dla nas żyjących tu we Francji nowych rodzin emigracji w ostatnich lat, taka prasa jest niezbędnie potrzebna. A szczególnie dla naszych dzieci i młodzieży przybyłej z Polski. Prosimy o większe informacje o szkołach znajdujących się na terenie Francji o specyjalności nauczania katolickiego.

Kończąc mój artykuł mam jedno życzenie aby wszystkie nowe rodziny nie dali się wyprowadzać z dobrych zasad uczciwości i miłości ludzkiej, bronić i jeszcze raz bronić się nawzajem a nie wyszukiwać tylko samych błędów ludzkich. Bo i tu we Francji są tacy Panowie i Panie co od początku swego pobytu we Francji tymi samymi metodamy co w kraju rozbijać jedność i skłócać Polaków. Tego mamy już dość, chcemy żyć i oddychać miłością i szacunkiem jeden do drugiego, bo i tak problemów nam wszystkim nie brakuje na codzień. Jeśli coś mam dodać to życzyć wszystkim rodzinom Polskim a szczególnie przybyłym po roku 81-rwszym wytrwania w dobrych ideach Solidarności ludzkiej a szczególnie w silnej wierze - Szczęść Boże!!! Anna Art. wsch. Francja

Paryż 13.01.'87 r

Szanowna Redakcjo,

Od paru miesięcy czytam regularnie Wasze pismo.
Nie należę do emigracji polskiej we Francji, ani nie jestem uchodźcem politycznym. Jestem po prostu młodą dziewczyną, która wybrała się na dłuższą wycieczkę do Francji. Tutaj, w tym kraju jak nigdy i nigdzie czuję się Polką i chcę to podkreślić w jakikolwiek sposób.
Polska Misja Katolicka - Kościół Polski w Paryżu jest taką ostoją, ośrodkiem i miejscem koncentrującym Polaków - Polaków bez Polski.
Chcę Wam bardzo serdecznie podziękować za to co robicie, za tę ciężką pracę przybliżenia, ściągnięcia i stworzenia tutaj takiej małej Polski w Paryżu. Popieram Was z całego serca.
Staram się systematycznie uczestniczyć w organizowanych przez Was imprezach. Ostatnio byłam na uroczystości Gwiazdki dla Dzieci w Neuilly. To było doprawdy wzruszające przedstawienie! Dumna jestem z tego, że Wy, że Polacy tutaj potrafią być razem, organizować się i potrafią przekazywać swoim dzieciom tę tradycję polską, tradycję chrześcijańską i narodową.
Ja miałam okazję trochę podróżować po Francji. Jako chrześcijanka - katoliczka w każdą niedzielę, bez względu na to w której stronie tego kraju akurat byłam, uczestniczyłam w nabożeństwie Mszy świętej. I jakież było moje zdumienie i przerażenie, gdy w kościołach na francuskiej prowincji widziałam na Mszy świętej zaledwie kilka, kilkanaście osób. Kościoły zaniedbane, zimne i ziejące pustką. A przecież Francja jest krajem katolickim. Gdzie więc są ci katolicy francuscy, którzy tak tłumnie gromadzili się na placach i ulicach żeby powitać wizytującego Francję Ojca Świętego? Czyżby ich wiara nie była dość silna żeby stworzyć tam, gdzie nie ma reprezentacyjnych

zabytkowych kościołów, katedr i bazylik, miejsc prawdziwej i szczerej modlitwy, miejsc do których się idzie z radością w sercu, a nie z obowiązku? Dlaczego nikomu na tym nie zależy aby budować, remontować na wsiach i małych miasteczkach kościoły? Czyżby wstydzili się oni swojej wiary, czyżby oszczędzali środki na budowę świątyń?
Dlaczego normalnie pracujący i zarabiający Francuz, który nie cierpi biedy i stać go na wspaniały dom, samochód, daje na tacę 1 franka czasem 2? Sama widziałam jak w pewnym małym miasteczku na południu Francji pewna zamożna kobieta mająca kamienicę czynszową, samochód i majątek na wsi, położyła w ubogim, prawie walącym się kościółku 50 centymów na tacę.
Być może jestem w błędzie, ale wydaje mi się na podstawie wyłącznie moich obserwacji, że laicyzacja życia we Francji postępuje coraz szybciej, a szalony postęp techniczny i pogoń za pieniądzem zawładnęły ludźmi i zagłuszyły ich sumienia.
Ja niebawem wracam do mojej Ojczyzny i cieszę się bardzo z tego powodu, bo tam duchu chrześcijaństwa i katolicyzmu czuje się wszędzie. Modlitwa w małym parafialnym kościółku, ale kościółku wypełnionym po brzegi wiernymi ma inny charakter i inny moc. Taka spontaniczność i szczerość modlitwy stwarza poczucie więzi i przynależności do Wspólnoty. Szkoda tylko, że „Tygodnik Powszechny" - gazeta katolicka drukowana w Krakowie jest tak ciężko do dobycia, a jej prenumerata prawie niemożliwa.
Wiele artykułów w ogóle nie odpada światła dziennego, a te które się ukazują nie zawsze są kompletne. Dlatego z prawdziwą przyjemnością czytam tutaj „Głos Katolicki", w którym mogę przeczytać o wszystkim i znaleźć czasami to, co nie ukazało się w „Tygodniku". Proszę przyjąć moje najszczersze wyrazy szacunku i sympatii. Z poważaniem

Polka

Czcigodny Rek. i Rd. Głosu Kat.

Dn. 20/I-1987 r.

Niech B. P. Jezus Chry.

Chcę napisać kilka uwag do Głosu Kat. Otóż zostawcie stronę ostatnią jak była to jest czytanie do Mszy św. i Ewangielję. Co to za safanduła wgramolił się z tymi głupstwami; list od mojego djabła? Tyle jest złego na świecie żeby jeszcze o djable pisać, nie róbcie tego co z Naszą Rodziną, że długoletni czytelnicy ziewali przy czytaniu a inni wyrzucali odrazu. Co do pielgrzymki do Rzymu w Lutym niewiem czyto niezawcześnie, obecnie cała Europa pod pokrywą śnieżną i jadą przeważnie ludzie starsi i w Italij objazdy autokarami. Co do Domu Polskiego w Lurd to piękna inicjatiwa gotowy dom. Ja złożyłam już dawno 1850 fr. nf. Ale do żadnej organizacji Polskiej nienależę, jestem w Żywym Różańcu jedyna Polka - chociaż Polaków u nas dużo, ale do kościoła niechodzą - umierają bez pojednania się z Bogiem. Całe życie nieidą do konfesjonału, a jeśli ktoś idzie do kościoła czasem to idzie do Komnji Św. bo taka moda u mnie to jest dzika moda - ale sama świata nienaprawię.

41

Oprócz tego należę do 2 uch organizacji klubów osób starszych.
Wszędzie się płaci - jak byłam operowana 27/X mś. 1983 r. na nogę
< w kostce
lewą com złamała to był ksiądz Polski na 2 gich schodach
u Polki na obiedzie, wróciłam z domu wypoczynkowego, auto
miał na 2 giej stronie naprzeciw mojego okna i wiedział że chodzę
po domu o 2 bykach, ale nie zajrzał do mnie. do śmierci tego
niezapomnę - kiedy płakałam przed sąsiadką i ksiądz nasz
zaraz mnie odwiedził. Takich przykładów można pisać wiele,
Pensję mam połowę po mężu - dobrze że mam własny kąt, ina=
czej na komorne byłoby zamało i w HLM. istnieje szarż co miesiąc
Płacę ten szarsz co inni od apartamentu F. 3 z tym dobrze że
magazyn Le Clerk naprzeciw to wszystko taniej i trzeba sobie radzić.
Pobieram Niepokalaną - Głos Kat. i Rycerza Niep. ze Rzymu.
Naszą Rodzinę porzuciłam po długich latach i już mi minęło
w Sierpniu 70 lat 1986 r. Nareszcie żyję szczęśliwie bo Bóg zab=
rał pi.... Przepraszam jeśli co złego napisałam, moje pisanie od serca.
Szczęść Boże w pracy na cały rok.

Fras Stanisława

list [illegible]
17. III. 87

„Głos Katolicki" Wielebny Ksiądz Redaktor.
263 bis, rue St Honoré - 75001 Paris.

Wielebny Księże Redaktorze!

Najserdeczniej dziękuję za list, który z radością przeczytałem. Prawdą jest, że na mój list do Administracji Głosu Katolickiego nie otrzymałem odpowiedzi, a w tym liście ponawiam moją prośbę.

Dla Instytutu Papieskiego Studiów Kościelnych w Rzymie zapłaciłem prenumeratę Narodowca jako dar za 3 lata, za Naszą Rodzinę za kilka lat i pragnę nadesłać pewną kwotę za Głos Katolicki z prośbą o wysyłanie do Instytutu Papieskiego: Pontificio Instituto Di Studi Ecclesiastici, B. Cairola 117, Città Vaticano.

Instytut ten rozwija bibliotekę na skalę światową, a kierownikiem jest Ksiądz Hieronim Fokciński, genialna osobistość, wielki patriota i miłośnik literatury.

Reklama na cały świat, bo do Instytutu przybywa do 200 Polaków miesięcznie i czytają wartości literackie narodu polskiego.

Chwilowo nadeślę małą kwotę na konto czekowe Głosu Katolickiego, bo spotkała mnie tu niespodzianka do zapłacenia większej kwoty dla Francuskiej Agencji, za przeciek wody i nie z mojej winy o piętro niżej.

W życiu emigracyjnym nie trzeba wyszukiwać krzywd czyżałów, a popierać polskie sprawy by, choć częściowo pokryć, jakie powodują nasi Wrogowie.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku, czci i wdzięczności dla Wielebnego Księdza Redaktora i całego Zespołu. Życzę szczęśliwego Nowego Roku i dobrego rozwoju tygodnika.

Paryż, dnia 21 stycznia 1987 Dubniewski Bronisław

Mr. Lubniewski Bronisław
4, passage Charles Dallery
75011 Paris.

P.S. Przelałem na konto czekowe Głosu Kat. 800 F i będę dopłacać po otrzymaniu emerytury.

list wysłano 17. III. 82

M. R. 24/I/'87 r. 43

Do:

Głos Katolicki
w Paryżu!

(1)

wysłano 17.III.87

Drogi Księże Redaktorze!
Droga Redakcjo i Administracjo!

W załączeniu przesyłamy czek na £ 11.00 (jedenaście funtów ang) za prenumeratę Waszego Tygodnika. Przepraszamy za nieregularne płacenie, ale teraz jest tyle wydatków — Polska: mały wyjątek z Jej sytuacji = paczki, paczki w nieskończoność!! I czasem

44 leki, jak ktoś poważnie zacho- (2)
ruje; A ponieważ jesteśmy w
niezbyt korzystnej sytuacji finanso-
wej, to te wszystkie pomoce wy-
magają z mej strony zwłaszcza
umiejętnego „żonglowania" jak
cyrkowiec na linie, by temu
wszystkiemu podołać. A propos
naszej sytuacji: czy nie istnieje
możliwość uzyskania zniżki
za prenumeratę Waszego Tygodni-
ka jako, że ja jestem emerytką
a mąż na zasiłku chorobowym?
Proszę uprzejmie napisać
nam to a teraz proszę przy-
jąć ten czek i nasze przepro-
siny za zwłokę.
Serdecznie pozdrawiamy
Wielebnego Księdza Rektora
i cały personel Redakcji i

(3)

45

Administracji, życząc, by w Nowym Roku '87 lepiej i zdrowiej wszystkim Wam Drogim Rodakom wiodło się.

Zofia Rześniowiecka
15 Portrush Close
Milton Keynes
(Bletchley)
Bucks
England
MK3 7SA

załatwiłem 17.III.87

P.S. Proszę uprzejmie o zaświadczenie odbioru mego czeku.

zał.: czek na £ 11.00 Nr. 100321 (Barclays Bank)

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 27.01.1987 46

Szanowna Pani,

Niestety, przesłanego nam tekstu /"Radość sióstr zakonnych z apostolstwa"/ wydrukować nie możemy. Po prostu jest on za długi. Z uwagi na objętość i tygodniowy charakter naszego pisma przyjmujemy, niemal wyłącznie, teksty do sześciu stron długości. Ponadto temat ten wydaje się nam nie do końca dopracowany.

Łączymy serdeczne pozdrowienia.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

k. W. Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 27. 01. 1987. 47

Szanowny Panie,

Dziękujemy za list i uwagi w nim zawarte. My również chcielibyśmy, by "Głos Katolicki" stał się czymś w rodzaju organu tych Polskich Misji Katolickich, na obszarze których znajdują się nasi czytelnicy. Czy nam się to uda, czas pokaże. Nie od nas to tylko zależy. Do tej pory prosiliśmy poszczególne osoby z Niemiec i Belgii o regularną współpracę. Jak dotychczas brak konkretnego odzewu. Jesteśmy jednak optymistami.

Miło nam, że podobał się Panu cykl artykułów "Postawy". Tematykę tę zamierzamy kontynuować pomimo zakończenia ~~tego~~ samego cyklu. Rzeczywiście realizmu nigdy za mało.

Serdecznie pozdrawiamy i liczymy na pomoc w propagowaniu naszego pisma w Niemczech.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

k. W. Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 27. 01. 1987. 48

Szanowny Panie,

Dziękujemy Panu za list. Jak już zapewne się Pan zorientował powróciliśmy do integralnego przedruku coniedzielnej Liturgii Słowa. Ma Pan rację, teksty te są niezmiernie ważne i warto je umieszczać, pomimo głoszenia ich w kościele.

Martwimy się, że nasze nieśmiałe zmiany nie podobają się Panu. Szkoda, bo wielu naszych czytelników jest z nich zadowolona. Widać trudno wszystkich zadowolić. Powrót do starego stylu jest o tyle niemożliwy, że były to w większości przedruki z innych pism i książek. A nam przecież chodzi nie o powielanie kultury katolickiej, ale o jej rozwój. Ponadto musimy się liczyć i przygarnąć do naszej polskiej wspólnoty nowe fale emigracji. Są oni wszakże jednymi z nas.

Mamy głęboką nadzieję, że zrozumie Pan nasze intencje, że okaże wiele dobrej woli i tolerancji. My ze swojej strony będziemy się starali "Głos Katolicki" coraz lepiej redagować, licząc, że i Panu się on spodoba. Pana rezygnacja byłaby dla nas dużą przykrością. Nie na nią liczymy, ale na nowych abonentów.

Serdecznie Pana pozdrawiamy i życzymy zdrowia.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

k. W. Szubert

ŁOS KATOLICKI
63 bis, rue St-Honoré
5 001 Paris

Paryż, 27. 01. 1987. 49

Szanowna Pani,

Dziękujemy Pani serdecznie za list i przepraszamy za tak długą zwłokę. Jak już pewnie zdążyła się Pani zorientować, fragmenty Jej listu pozwoliliśmy sobie wydrukować w kolejnym numerze naszego pisma. To samo chyba świadczy, że ani temat, ani reakcje czytelników nie są nam obojętne. Ciekawi jesteśmy dalszego rezonansu.

Pani Liliana Batko jest jednym z naszych współpracowników. Do Francji przyjechała ok. trzech lat temu. Filolog z zawodu, zamężna, posiada dwoje małych dzieci. Do tej pory publikowała parokrotnie w znanym, krakowskim "Tygodniku Powszechnym". Naszą odpowiedź na łamach gazety uzgadnialiśmy oczywiście z nią samą. Jeśli pragnie Pani dodatkowych informacji, prosimy do nas napisać.

Coraz mniej grup zbierających odzież do Polski utrudnia wskazanie Pani właściwego adresu. Co prawda w Paryżu jest jeszcze ich parę, ale niestety nie wiemy kiedy będą jechać do kraju. Wydaje się nam jednak, że w Pani regionie również powinny istnieć podobne grupy.

Przy okazji prosimy Panią o rozreklamowanie naszego "Głosu" wśród znajomych i przyjaciół. Jest on ciągle niedostatecznie znany i czytany. Nie ukrywamy, że największą dla nas pomocą są nowi abonenci. Od nich będzie zależał poziom i jakość pisma.

Serdecznie Panią pozdrawiamy i życzymy zdrowia.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

ŁOS KATOLICKI
53 bis, rue St-Honoré
5 001 Paris

Paryż, 27. 01. 1987. 50

Szanowny Panie,

Pana ostatni tekst wydaje się nam bardzo interesujący. Zbyt dużo w nim jednak błędów stylistycznych, "makaronizmów" i konfuzji logicznych byśmy go mogli drukować. Po prostu, należałoby nad nim jeszcze popracować. Gdyby się Pan tego podjął bylibyśmy tą tematyką zainteresowani.

Chcemy skończyć cykl "Postawy", ale bynajmniej nie rezygnujemy z tematów w nich zawartych. Te zawsze będą aktualne. Co do pańskich artykułów to ostatnie nam przesłane wydawały się lepsze od poprzednich. Zatem jeśli będzie miał Pan ciekawe pomysły i spostrzeżenia na ten temat proszę pisać, zmieniając jedynie każdorazowo tytuł. Tym niemniej bardziej oczekujemy na nowe propozycje, w tym i na tekst o NZS-ie.

Serdecznie pozdrawiamy.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

k. W. Szubert

GŁOS KATOLICKI
263-bis, rue Saint-Honore
75 oo1 Paris

Paryż, 28.01.1987 r. 51

Pani Profesor
Teresa Kukołowicz
Katolicki Uniwersytet Lubelski

Szanowna Pani Profesor

Podczas ostatniego pobytu Pani męża w Paryżu, zaprezentowałem mu tygodnik "Głos Katolicki", który mam zaszczyt redagować. Wspomniałem mu również o zmianach, które aktualnie przeprowadzamy, oraz o problemach, z którymi chcielibyśmy się uporać. Jednym z nich jest brak odpowiedniej ilości i na solidnym poziomie, tekstów dotyczących rodziny, jej problemów, zagrożeń, nadzieii itp. W tym właśnie kontekście mąż Pani zaproponował bezpośrednie zwrócenie się do Niej o pomoc, co też niniejszym czynię.

Bylibyśmy wdzięczni za ewentualną współpracę z naszym pismem. Jeśli jednak brakowałoby Pani czasu, by samej pisać artykuły prosilibyśmy o zwrócenie się o to do Jej współpracowników i przyjaciół - może z Komisji Episkopatu d/s Duszpasterstwa Rodzin? Teksty nie powinny przekraczać pięciu stron maszynopisu /30 linijek, 4 cm marginesu/. Zaznaczamy zarazem, iż tygodnik nasz zaadresowany jest do czytelników z różnych warstw społecznych. Zatem nie bez znaczenia jest przystępność języka umieszczanych w nim tekstów.

Jako dawny uczeń Pani Profesor, tym serdeczniej o tę pomoc proszę, pozostając w najgłębszym szacunku.

Redaktor

ks. Wacław Szubert

Mme Christina Nowak Les Brosses par Theillay 41390	Mr Tadeusz Danczura 9 rue Henri Barbusse a Föecy par Mehun sur Yevre 18500
M Leon Jery l'Etrape Genille 37460	Madame Witwicki St Sebastien par Deols 36130
Mr Janiak Thomas Föecy a Girray par Mehun sur Yevre 18500	Mr Srotowski Stefan le Girards Saint Palais 18110
Mr Leon Balcerzak 176 Ave Generale de Gaulle a Bourges 18.000	Mr Figlarski Józef a Troux par Guyancourt 78210
M Garbaciak Felix 61 rue de Fontaines Chateauvoux 36100	M Bodylski Stanislaw La Platerie 36150 St Florentin par Vatan
Mr Wąsek Pierre La grande croix Nikerne 36250	Mr Kośmidrowicz Louis route de Bourges Lignieres 18160

do adresatów wysłano już numery

53

Issoudun 28.1/87

Niech będzie Bóg pochwalony.

Wielebny księże Rektorze.

Piszę kilka słów i zasyłam pozdrowienia, od rodaków z okolicy i nasze.

W tych dniach my mieli okazję, spodkać się z kilkoma rodzinami polskimi. Pomału my się dowiedzieli, że oni nie mają żadnej gazetki polskiej. A teraz będąc na pensji, mają czas i jak mówili, że czasem by sobie coś mógł poczytać.

Więc gdy wrócili my do domu, zdjęłam 12 adresów i posyłam.

Mówiłam im o Głosie Katolickim więc Ci co posyłam adresy, myślę że wezmą prenumeratę pytali mnie kiedy przychodzi, co tydzień toby sobie można poczytać, ma się czas.
Są to ludzie co byli na pielgrzymce w Issoudun i ksiądz Jeż, bardzo im się spodobał, że jest wesoły miły i przystępny.

Więc odważam się podać te adresy

a ksiądz zrobi co będzie uważał

Z poważaniem Witwicy
2 Avenue du Colombiers
Issoudun 36100

wysłałam 17.III.87

Dr inż.górn. Jan A. Szponder -prezes

Polonia semper fidelis

STOWARZYSZENIE KATOLIKÓW POLSKICH W NIEMCZECH
p.w. Św. Stanisława Biskupa-Męczennika

VEREINIGUNG POLNISCHER KATHOLIKEN in DEUTSCHLAND e.V.
vom Hl. Stanislaus Bischof-Märtyrer

Ks.Dr Wacław Szubert
Red. "Głosu Katolickiego"
w
P a r y ż u

Erich-Kästner-Str. 18
4130 MOERS 2
Tel. (02841) 63359
29.1.1987

Czcigodny Księże Redaktorze,

dziękuję za list z 8 bm. Pozwalam sobie poruszyć dziś następujące sprawy:

1) Zapewne moja uwaga na odkrywce skierowanej do Księdza, dotycząca sprawy pozornie błahej, nie wywołała echa. Powtarzam przeto, że zdaniem moim "sztuka cierpi", gdy na ost. stronie w ramce "prenumerata" od tygodni powtarza się oczywisty błąd "Katholiche stime". (Chyba , że są jakieś lingwistyczne, dla mnie niedostępne racje). Nie dla jakiejś "presji" powiem, że nie potrafię udzielić mojemu bankowi zlecenia, by przekazali moją prenumeratę na "Katholicha stime", bo bym tu popadł w podejrzenie.

   To nie czczy puryzm. Ale po tej samej linii powiem, że zabolało mnie w brzuchu, gdy w "Uwagach" z hist. pol. prasy katol. przeczytałem historyczne bądź co bądź nazwisko w wydaniu "Sapiecha". Nie, to chyba nie chochlik drukarski. Co na to Kardynał, co na to choćby i Sienkiewicz?

2) Zechciał mnie Ksiądz poinformować, że trudno redakcji zamieszczać sprawozd. z dział. poszczeg. organizacji. Może i suche. A Gł.K. jest (i chce jeszcze bardziej być) czytany i w RFN przecie.

   Najnowszy nr.5 z 1.2.87 przynosi sporą garść raczej "suchych" informacji z Belgii. Różne miary? Chyba nie. Dlatego też, jeżeli już nie całość relacji o naszym walnym zebraniu, to przynajmniej skład nowych władz możnaby chyba zamieścić?
   Dodam, że "reszta" tej relacji jest wielce wymowna jeśli idzie o bardzo niepokojące symptomy życia emigracyjnego, o wysiłkach zmierzających do zniszczenia takich działań, jak nasze. Bez znajomości symptomów trudno postawić diagnozę i przystąpić do leczenia.

3) A propos "leczenia": Wydaje mi się, że "młodej emigracji", która jutro będzie stanowić (a już dziś po 5-6 latach powinna stanowić) trzon emigracji czy raczej Polonii zagranicznej, trzebaby - zresztą po linii suponowanej przez Księdza słowami: "Bardziej interesujące wydają się być teksty dotyczące życia, historii i stanu obecnego danej organizacji czy instytucji" - podawać przykłady pozytywne. Przykłady rzetelnego wysiłku a nie pustosłowia. I dlatego załączam tu taki przykład. W pewnych kołach zapewne niepopularny. Tu b. rektor . . przy zakładaniu organizacji, o której mowa, wobec zebranych i Bpa Wesołego powiedział "A czy to potrzebne wogóle?". To Stowarzyszenie nie tylko zostało "postanowione" i założne (jak tyle innych), ale patrzy dziś na 8 lat swej historii z takim oto załączonym bilansem. A jakby to "puścić" w paru odc nkach? Suche?

55

Może. Ale zapewne i dające niejednemu do myślenia. Może i zarażające przykładem? Kto wie. Jest faktem, że ta organizacja zaraz po "ukonstytuowaniu się" (bo w 3 miesiące) ruszyła w teren pełną parą, choć liczyła kilkunastu członków zaledwie. Ważny jest cel, jaki się ma przed oczyma. I ważna jest wola działania bezinteresownego, do ponoszenia ofiar a nie do zarabiania na organizacji.
Nie bardzo wierzę, że Redakcja przyklaśnie memu projektowi. Ale podsyłam go w przekonaniu, że o takich sprawach trzeba informować. Dobrze jest może piętnować negatywne "postawy" (zapewne nie czytane przez tych, którzy to winni robić). Ale jeszcze lepiej dawać przykłady "pozytywne". I to nie jakichś, tak nam typowych, efemeryd, ale zjawisk trwalszych.

4) Proszę jeszcze o odrobinę cierpliwości, ale skoro już (przy totalnym braku czasu) piszę...
Pan Sonik pisze w "artykule wstępnym" więc może programowym, o tym, jak to trzeba w prasie katolickiej (nie wniej zresztą tylko chyba?) pisać. Czy istotnie ta nasza prasa zawsze mówi "prawdę"? Czytam ją zapewne dłużej niż Autor i mam poważne wątpliwości tak co do tego, jak i do stosowania w praktyce innych wymienionych kryteriów. Nie ma zaś rzeczy gorszej, jak "poklepywanie po ramieniu" (w uznaniu!) samego siebie, czy samych siebie! Skoro najwyższym kryterium - wlg. p.Sonika - jest prawda, to po co w następnej linijce pisze, że "jest też coś innego, może jeszcze bardziej zasadniczego"... Bez wywijasów: prawda bazująca na Ewangelii!
Po co ta receptura: pisać trzeba dobrze i zrozumiale w pełni odpowiedzialności za nasze teksty, które "aspirują jak najwyżej". Eufemizmy. Trzeba mieć sporo odwagi, by tak pisać o aspektach, które powinny tylko wynikać same z siebie.

Radbym natomiast przyjął do wiadomości, że pana Sonikowe "nie bójmy się podejmowania najdrażliwszych nawet tematów" stanowiło Credo tygodnika!

W tym duchu - Szczęść Boże!

Z pozdrowieniami

Jan A. Kłys

PS: Przepraszam za dłużyznę tego listu, ale przecież jest losem rekatorów czytać i takie rzeczy.

4.03. odpisano
13.03. wysłano list

Bolesław SZPIĘGA
Dr Praw
Adwokat
8, rue Mounin
03 - VICHY

Tel:. 98.61.02

VICHY, dnia 30 -1-1987

S6

Ks dr.W.SZUBERT
Redaktor "Głosu Katolickiego"
263 bis rue St Honor*
75 PARIS 1 er

odpisano 13.03.87

Przewielebny Księże Doktorze i Redaktorze,

Mam zaszczyt przesłać w załączeniu wycinki z miejscowej prasy na temat "OPŁATKA " w VICHY.Nie wiem ,czy znajdzie Ks. Doktor miejsce w swym poczytnym " Głosie Katolickim " by wspomnieć o tej uroczystości.

Jako że jeszcze nie upłynął okres życzeń , przesyłam dla Ks. Doktora ,oraz dla Zespołu Redakcyjnego dynamicznego " Głosu Katolickiego " ,który przynosi nam dużo osobistego zadowolenia dzięki świetnie redagowanym artykułom i pięknemu ujęciu podstawowych zagadnień i problemów Polonii--- moc najlepszych życzeń powodzenia ,zdrowia i wszelkich łask Nieba !

Oby to pismo w 151 roku istnienia Polskiej Misji Katolickiej we Francji zapewniło Polonii pokarm słowa i modlitwy ,tak potrzebny każdemu Emigrantowi...

Równocześnie przesyłam wyrazy wdzięczności za pracę Waszą ,dotychczasową ,pomimo trudności ,o których "Kościół ""w potrzebie "- pełen słonecznego entuzjazmu -- niekiedy wspomina.Wierzę w rozwój pisma polskich emigrantów ,gdzie polskie słowa ,jak brylanty i hasła wiary są dla każdego.... niezastąpione ! .

Z wyrazami należytej czci i serdeczności ,kreślę się

szczerze oddany : Bolesław Szpięga

4.02. odpisano

Z okazji - Ankiety -

57

1 - Kobieta - 55 lat - bez - 2.000 mieszkańców - Saône et Loire - urodzona - le Creusot -
- W organizacji Katolickiej i chórze - Zdobra - Katolicka -
7 - Cudownie Pan Bóg uchronił przed śmiercią lub ciężkim kalectwem, lecz mimo tego, w życiu emigracji Polonii, Katolickiej, chciałabym związać złotą wstęgą szacunku, miłości wszystkich tych tutejszych polaków razem z ich pasterzem, abyśmy mogli współżyć bratersko, szanować Papieża, Hierarchię .... nawet tych wilków krwiożerczych ... tych kartów (Norwid)
9 - Katolicka + 10 lat - przystępniejszy, tylko te zfrancuziałe słowa, - się? - jak i w Narodowcu (echo) Krótkie artykuły zgrabnie przedstawione Ks. Kard. Lustiger o modlitwie codziennej, ruszają, w sam raz dla nas prostych zapominalskich Katolików.
Kronika - brawo - Prawo - tesz. O Świętych, Wielkich Polakach i innych - Polsce - Nauki o Kościele - jaką drogą iść (choćby w dowcipny sposób). Prośba o wiersze, choć krótkie, ale streszczenie w nich i piękność języka Polskiego - czasem więcej nauczą niż długie i uciążliwe artykuły.
Liturgia dobrze że wróciła, brakuje Refren (wyznanie wiary) do śpiewu, gdy czasem się nie dosłyszy
Co rusza? jedna rzecz (- Powrót do Religii -) Jakże prędko przybysze z nad Wisły potrafią zaobserwować i dziwować się - naszą mową przeplataną francuszczyzną - i jak to we Francji przestronno w Kościele. Oh, pewnie nie tak jak w Polsce ... tylko nasi rodzice uczęszczali, zapełniali. My, ich dzieci, może mniej, lecz gdy chodzimy, to nie opuszczamy, dużo z nas zfrancuziało, zestarzało, chorowici. Przyjmujemy tych nowych z Polski serdecznie i z myślą że dadzą przykład oziębłym, że po mszy św. miły nastrój przed Kościołem opromienią. Tylko..., tych przybyszów z Polski, gdy się zadomowią, gdy dojdą do dobrobytu jakiego - takiego, już pustki po nich, czasem po paru miesiącach - lub niedzielach! A jak im się to dużo należy od nas! a potem... Widzieliśmy, słyszeliśmy - żale i ostre wymówki że Ksiądz Polski po nich nie wyjechał na stację ich przyjąć... (z kwiatkami), (Duchem świętym)? ze "Solidarności" jeszcze!! Kościół, zaraz z ich słownika wymazany! - A ci co już dzieci mają: powinien ktoś się opiekować, pilnować ich dzieci przedszkolne, szkolne w gromadzie, gdy rodzice... (choć matki siedzą w domu). - a do swych dzieci kaleczoną francuszczyzną? Choć dziecko uczęszcza na Katechizm, jak opuszcza mszę św. ??? w Polsce na kolanach do Kościoła ..... powierzchowna wiara w nich.
Chciałabym skorzystać i ruszyć sprawę całkiem inną. Otóż rok, rocznie mamy Kalendarz Katolicki. Już zwracałam uwagę Ks. Proboszczowi za „opieszałość" redakcji tegoż Kalendarza. Dlaczego On się taki ubogi stał? W kwadracie: data - normalnie - na dole - msza z dnia - i - nic więcej? Niedziela? w zwykłym czasie - święta prawda. - To wszystko? szkoda pisać. Każden to wie - Czy Redakcja nie mogłaby powrócić do: myśli - o czym w ewangelii? osobiście gdy patrzałam na datę i czytałam myśl - to w tym dniu miałam coś więcej do rozważania. Czyż prasa tegoż Kalendarza nie mogłaby go lepiej wykorzystać?
Dziwił się dawniej Ksiądz franc. z naszej miejscowości (przechodził koło naszego domu aby iść do Kościoła, to, przed zwerbowaniem nas przez Księdza polskiego, że: jak to jest i skąd wy wiecie, że wybieracie śpiewy podług liturgii? (starsza córka grała, śpiewaliśmy z dwiema) -: Biorę z krótkiej wzmianki z polskiego Kalendarza. - potem wręczał mi specjalną książeczkę dostosowaną, taką samą jaką On sam posiadał, która nie więcej uczyła co polski Kalendarz.

Niech Święta Teresa z Lisieux da Wam moc wbijać klina diabłu, także niech Wam zsyła świetlne róże błogosławieństw, a przeważnie naszemu szefowi Księdzu Rektorowi.

Ze serdecznymi pozdrowieniami

Chorosztusja

Luty 2 - 1987

Ankieta

1. Płeć: kobieta
2. Wiek: 39
3. Zawód: pielęgniarka
4. Miejsce zamieszkania: powyżej 100 000 mieszkańców
5. Kraj: Dania
6. Czasokres zamieszkania: pięć lat
7. Uczestnictwo w życiu emigracji: pomoc przy organizowaniu uroczystości przy kościele, imprez.
8. Znajomość języka duńskiego: średnia
9. Czytelnictwo polskiej prasy: „Głos katolicki", „Za i przeciw", „Niedziela", „Rycerz Niepokalanej" z Rzymu.
10. Czytelnictwo „Głosu Katolickiego": od 5-u lat.
11. Ocena dotychczasowej treści „Głosu": bardzo dobra
12. Ocena wprowadzanych w ostatnich pięciu numerach innowacji: interesujące ze względu na swoją inność.
13. Życzenia i propozycje dotyczące zmiany „Głosu":
    1) więcej zagadnień na temat roli i znaczenia Matki Najświętszej w życiu Kościoła,
    2) regularnych opracowań na temat świętych i błogosławionych w historii Kościoła Powszechnego.

— Łączę gorące pozdrowienia —

Odpowiedz na ankietę podaną w 1 nr:

1. Kobieta
2. 30-50 lat
3. bez zawodu
4. Dijon - powyżej 100 000 mieszkańców
5. Côte d'or
6. 12 lat
7. —
8. Dobra
9. Krajowa, katolicka: Przyjaciółka, mały gość niedzielny, Głos katolicki Rodzina.
10. Od roku.
11. Ja osobiście nie mam żadnych uwag. Dla mnie jest ważne że mogę spotkać P. Boga poprzez artykuły zamieszczone dotychczas w „Głosie Katolickim". Jednocześnie odnajduję piękno naszej wiary i ojczysty język. Podziwiam te osoby które potrafią mówić o P. Bogu i Jezusie, ich słowa budzą w nas refleksje, abyśmy rozmyślając szli ku Bogu.
12. Oceniam za bardzo dobrą innowację:
    - Kronika
    - modlitwa tłumaczenie z „Premiers pas dans la prière" J-M Lustiger.
    - artykuł zatytułowany „O tresurze.."

Właśnie na temat tego artykułu chciałam powiedzieć kilka słów. Zawiera on bardzo ważny problem który dotyczy nas rodziców. Autorka tego artykułu poruszyła bardzo ważny problem istniejący w naszym społeczeństwie i rodzinach. Podaje nam kilka wskazówek wychowawczych do pełnego zinternalizowania hierarchii wartości.

13. Moim życzeniem jest (o ile to możliwe) aby nasze dzieci w wieku szkolnym też znalazły coś dla siebie. t.p. krótki wierszyk lub opowiadanie. Jestem pewna że w taki sposób dziecko lepiej zrozumie sens wiary. Również dziecko nawiąże odpowiedni dialog z rodzicami. Odczuje potrzebę zrozumienia i wytłumaczenia rzeczy które są dla niego jeszcze „tajemnicą" i czymś nie do pojęcia. Proszę dajmy i dla nich malutkie miejsce w „Głosie Katolickim". Będzie to szansa i dla dzieci i ich rodziców.

Bardzo dziękuję że pozwolono mi przedstawić życzenia i opinie.

Składam wyrazy uznania i szacunku

[illegible]

ANKIETA

Odpowiedź na ankietę "Głosu Katolickiego"

1. Płeć: Mężczyzna
2. Wiek: Powyżej 50
3. Zawód: Emeryt
4. Miejsce zamieszkania: Pomiędzy 10 000 a 100 000 mieszkańców
5. Departament: Moselle
6. We Francji od 1.1.1940
7. Uczestnictwo w życiu emigracji: współzałożyciel niektórych organizacji, brał czynny udział w życiu organizacyjnym na szczeblu związków i central
8. Znajomość języka francuskiego: dobra
9. Czytelnictwo prasy: Kultura, Tygodnik i Dziennik Polski, Czyn Katolicki, Niepokalana, Skrzydła, Spadochron, Tygodnik powszechny, Misyjne Drogi, Przekrój.
10. Czytelnictwo "Głosu Katolickiego": Od chwili ukazywania się.
11. Ocena treści: Od mniej więcej 10 ostatnich lat "Głos" robił wrażenie pisma oderwanego od życia, pisma "nożyczkowego", przeładowanego artykułami teoretycznymi, pisma nie interesującego się i nie starającego się zainteresować czytelników aktualnymi problemami czasu, nie mówiąc już o tym, że tematyka emigracyjna została zupełnie zaniedbana.
12. Ocena inowacji: Kronika i artykuły nawiązujące do aktualnych wydarzeń w życiu Kościoła i w Polsce, są krokiem we właściwym kierunku. Ostatnie numery świadczą, że Redakcja nie bardzo jeszcze sprecyzowała swój program i plan oraz niezupełnie zdaje sobie sprawę z tego, jak wygląda sylwetka czytelnika, dla którego ma być przeznaczony "Głos". Przeanalizowanie kartoteki abonentów i ankieta wśród duszpasterzy na temat, kto jest stałym odbiorcą pisma - była by niewątpliwie pouczająca.

13 i 14: Życzenia i uwagi: Nie wykorzystujecie graficznie pierwszej, ostatniej i środkowych stron, na które czytelnik w pierwszym rzędzie zwraca uwagę. - Monotonia czcionek: tygodnik nie jest książką ani kwartalnikiem, dlatego urozmaicanie tekstu wieloraką czcionką jest miłe dla oka. - Z chwilą, kiedy się przenosi resztę artykułu na inną stronę, czego należy raczej unikać, winno się powtórzyć tytuł, choćby w skróconej formie.

Z chwilą kiedy redakcja zdecyduje się na wprowadzenie stałych działów /np. nauka Kościoła, Kościół w świecie, dział literacki, wiadomości z Polski i z emigracji, humor, rady praktyczne, dział rozrywkowy etc/ winna umożliwić czytelnikowi znalezienie ich stale na tych samych stronach.

Łamania numeru nie należy zostawiać personelowi drukarni. Pięknie estetycznie złamany numer - to już duży sukces. Inaczej zachodzi obawa upychania materiału w miarę jego napływania i rezultatem białe plamy, świadczące o niechlujnym metrampażu. Żaden numer nie powinien iść do maszyny bez ostatecznego placet redaktora. Czytelnicy zasługują na to.

Życzę powodzenia i rozwoju "Głosu Katolickiego".

W styczniu 1987

ANKIETA.
(odpowiedzi)

1.) Płeć: - kobieta
2) Wiek: - powyżej 50. lat.
3) Zawód: na emeryturze.
4.) Miejsce zamieszkania: poprzednio w Paryżu, obecnie 18km. od Paryża
5.) Departament: Val d'Oise (95)
6.) Czas zamieszkania we Francji: od lat międzywojennych (38.)
7.) Uczestnictwo w życiu społecznym: organizacje polsko-katolickie, stopień aktywności: zawsze w zarządzie - sekretarską - prezeską - wice-prezes. w P.Z.K. lokalnym i okręgowym.
8.) Znajomość języka francuskiego: średnio.
9.) Czytelnictwo prasy: emigracyjne. Dziennik „Narodowiec" - tygodnik „Głos Katolicki" miesięcznik „Życzeń Niepokalanej".
10.) „Głos Katolicki" czytam od jego założenia poczytkowo „POLSKA-WIERNA"
11) Ocena treści „Głosu": dobra.
12.) Ocena wprowadzonych innowacji: doskonałe.
13.) Życzenia i propozycje: Odcinki powieściowe, biografie ludzi sławnych, zasłużonych i pobożnych. Wiadomości z życia na emigracji naszych Rodaków. Reportaże z różnych obchodów i uroczystości, zmiany i nominacje duszpasterzy w koloniach czy parafiach polskich we Francji.

15.01.87.

1 Kobieta
2 wiek Powyżej 80 lat
3 Emeryta
4 Paryż
5 75
6 od po pierwszej wojnie
7 Praca
8 język Francuzki dobra
9 Tygodnik i Rycerz Niepokalanej
oraz prasa Francuzka
10 od dawna 30 lat
11 Treść głosu obecnie dobra
12 Dużo lepsza
13 Życzę dalszego postępu

69

doc. dr hab. TERESA KUKOŁOWICZ

02-316 Warszawa
ul. Kaliska 17 m 10
tel. 22.36.20

20-950 Lublin
Al. Racławickie 14
KUL

65

Warszawa, 3 luty 1987 rok

+

Wielce Szanowny

Księże Prałacie !

Przynaglana przez Męża opracowałam tematy odcinków do Głosu Katolickiego. Zrobiłam to wraz z moimi współpracownikami z Sekcji Pedagogiki KUL. Jeśli Ksiądz Prałat jest zainteresowany tą sprawą, to proszę dokonać wyboru, a my stosunkowo szybko jesteśmy gotowi przygotować odpowiednie teksty.

Łączę wyrazy szacunku

Teresa Kubłowa

P.S. Jeżeli chodzi o pozostałe sprawy to czekam na odpowiedź od Księdza Biskupa M. Przykuckiego.

T. Kubłowa

A.T.M.P.P. – 98, rue Rambuteau
75001 Paris
à l'intention de Mme Hogues

I. Małżeństwo

1. Dojrzałość do małżeństwa
2. Miłość małżeńska i jej rozwój
3. Dialog małżeński
4. Świadome poczęcie dziecka

II. Oczekiwanie na dziecko

5. Jest nas troje
6. Porozumiewanie się z oczekiwanym dzieckiem
7. Przygotowanie do bycia rodzicami
8. Zachować małżeństwo w rodzinie

III. Rodzina

9. Rodzina jako wspólnota
10. Rola matki w rodzinie
11. Rola ojca w rodzinie
12. Rodzeństwo
13. Rola dziadków
14. Dialog pokoleń w rodzinie
15. Rodzice - dzieci - rozmowy rodzinne
16. Obyczajowość rodzinna
17. Kalendarz rodzinny
18. Czas wolny w rodzinie
19. Telewizja w życiu domowym
20.

IV. Rodzina wobec innych

20. Rodzina a szkoła
21. Rodzina w Kościele
22. Miejsce rodziny w życiu narodu
23. Jak pomagać rodzinie potrzebującej w sąsiedztwie
24. Rodziny naszych dzieci
25. Synowe - zięciowie

~~V. Wychowanie dzieci~~

Federacja Polek w Kanadzie

Ogniwo nr.9/ Montreal • 5361 Coolbrook, Montréal, Qué. H3X 2L3

Montréal, 4-go lutego 1987 r.

Brat Wł. Szynakiewicz
"Głos Katolicki"
Paryż

Szanowny Bracie!

Załączamy dzisiaj artykuł o pozytywnej reakcji opinii polonijnej na ukazanie się książki "Fatima: orędzie tragedii czy nadziei?" A. Borelliego, wydanej niedawno przez naszą organizację, o której to książce pisałyśmy już do Brata poprzednio.

Prosimy uprzejmie o umieszczenie tego artykułu na łamach "Głosu Katolickiego", aby poinformować czytelników o rozwoju akcji "Fatima - nadzieja Polski", którą prowadzimy od kilku miesięcy.

Dziękujemy Bratu za łaskawą współpracę i przesyłamy serdeczne życzenia noworoczne.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Z poważaniem,

Anna Baryga

Anna Baryga,
sekretarka akcji "Fatima - nadzieja Polski"

odpisano 4.04.87

N.p. J.Ch.

Droga Redakcjo,

Bardzo cieszę się, że od Nowego Roku zmienił się „Głos Katolicki", na lepsze i ciekawsze artykóły, czytałem go od 1980, ale nie był ciekawy i przestałem go kupować: obecnie jest bardzo ciekawy, artykóły w nim zamieszczane są bardzo interesujące. Umieszczajcie jak najwięcej o życiu Kościoła w Polsce i na świecie, z jakim problemami borykają się nasi bracia katolicy w innych krajach, a szczególnie z bloku sowieckiego. Piszcie na temat pracy Misjonarzy Polskich, szczególnie bo to każdego chyba powinno interesować, oraz o problemach Polonii i Polaków zamieszkałych we Francji. Musimy interesować się o tych którzy cierpią w lagrach sowieckich, aby cała prawda wyszła na jaw i każdy Polak powinien stać w obronie tych, którzy za swe przekonania są prześladowani i torturowani.
Ja prenumeruję „Nasza Rodzina", „Rycerz Niepokalanej" „Miesięcznik Franciszkański" „Posłaniec Serca Jezusa" „Niepokalana", „Posłaniec M.B. Saletyńskiej" oraz z Polski „Jasna Góra". Obecnie jestem bardzo ciężko chory, potrzebuję pomocy drugiej osoby, jestem w gipsie, chorujęcie od marca ubiegłego roku. Ale trzeba pogodzić się z wolą Bożą. Swoje cierpienia ofiaruję za „Kościół Milczenia".
Musicie więcej umieszczać o wydawnictwach emigracyjnych, katolickich jak również patriotycznych. Czy by nie można było wydawać „Głosu Katolickiego" w szacie kolorowej „Jak Nasza Rodzina". Załączam 1 ulotkę i proszę w imieniu Ks. Jezuitów z Chicago, o umieszczenie jej w sprawie „Książki: „Zarys Wiary". Z góry bardzo dziękuję. Łączę serdeczne pozdrowienia całemu

69

Zespołowi Redakcji z naczelnym Księdzem Rektorem oraz Księdzem Redaktorem. W. Szubertem.

Sługi i Boże.

9. II 1987. Pierre Benoit.

Paryż, 10 lutego 1987

Wielebny Księże Prałacie,

Przesyłam w załączeniu numer "Narodowca", w którym ukazał się artykuł Księdza Rektora na temat wizyty Jana-Pawła II we Francji.

W imieniu komitetu redakcyjnego, pozwolę sobie jeszcze raz gor podziękować w nadziei, że współpraca Księdza Rektora ze stroną "Contacts" będzie mogła wykroczyć poza ten jeden artykuł. Nasza strona stoi zawsze otworem dla Polskiej Misji Katolickiej. Podobni zresztą, jak sekcja polska Radio France Internationale. W związku z rozmową jaką odbyliśmy u Księdza Prałata Witolda Kiedrowskiego, podaję numer telefonu, pod którym można nagrać wszelkie posłania, komunikaty czy informacje:

230.32.59 / bezpośrednio, przez 24 godziny na dobę/

230. 30.64 / Redakcja Polska, najlepiej po godz. 17, do 23.00/

Z wyrazami najgłębszego szacunku

Anna Mieszycka

F. Tochon
Les 12 logements
19400 Aïn el kebira
(Algérie)

14-2-87

odpowiedziano
4.04.87

Monsieur,

Vous m'envoyez régulièrement ~~Głos~~ katolicki et je vous en remercie.

Il nous permet de lire un commentaire en polonais des lectures de chaque dimanche. Notre communauté se compose, en effet, essentiellement de Polonais qui viennent en coopération pour un certain temps. Beaucoup, mais pas tous, comprennent le français. Aussi, après avoir fait une courte homélie en français pour adapter les textes à notre situation ici, je demandais à un participant de lire l'homélie de votre journal. Cela semblait convenir aux participants.

Malheureusement, depuis quelque temps, il n'y a plus d'homélie. J'ai cru que c'était un hasard, mais elle semble vraiment éliminée. C'est pourquoi je vous écris pour vous expliquer en quoi elle nous était utile et pourquoi, personnellement, je souhaiterais

son maintien pour nous, ici.

Veuillez me préciser quel est le montant de l'abonnement pour l'Algérie, puisque c'est la 1ère fois que l'occasion d'une correspondance m'est offerte.

Croyez à tous mes remerciements.

Union de prières.

Heinrich Kleiber
Eckenerstr. 4
D-2800 Bremen 44

15. 02. 87. Bremen

wysłane
4.04.87

Do Redakcji „Głosu Katolickiego"
263-bis, rue Saint-Honoré
75001 Paris
CCP 12777 08 U.

Szanowna Redakcjo!

Zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc w uzyskaniu adresu księgarni zajmującej się sprzedażą książki w języku polskim.
Księgarnia nazywa się prawdopodobnie: „Libella", znajduje się w Paryżu i podobno zdolna jest sprzedać każdą książkę z klasyki polskiej.
Byłbym bardzo zobowiązanym Szanownej Redakcji za pomoc w uzyskaniu tego adresu.
Całe moje życie do była zawsze dobra książka w zasięgu wyciągniętej ręki, więc mój stan psychiczny ostatnich lat bardzo jest podobny do choroby a najgorsze jest to, że coraz trudniej o dobrą książkę w języku polskim jest właśnie w Polsce.
Życząc Szanownej Redakcji samej tylko miłości w sercu naszego Pana, kreślę się z szacunkiem — Kleiber

odpisałem 14.03.87 K. U. Sz.

Billy, 16.II.87.

Wielebny Księże Prałacie!

To znowu - ja - „echo" pogadanki religijnej w piątek (13 bm.) - w sprawie „Głosu Katolickiego" i zarzutów stawianych naszej emigracji —

Pracuję we Francji od 1932 roku - stale w środowisku górniczym, a od wojny b. zróżnicowanym pod względem wykształcenia i awansu społecznego.

Wiem, że społeczeństwo jest zmaterializowane, ale od Francuzów nauczyło się cenić wartość pieniądza. - Za opłatę prenumeraty chce mieć pismo polskie, dostosowane do zainteresowań.

- A jaka była treść artykułów ostatnich lat? - Ja sama trzykrotnie zwracałam

2/

uwagę śp. ks. Rektora na nieodpowiednie tematy (np. „Filozofia Teologii" w 2 numerach lub coś w tym sensie)
Nawet jeden z Ojców Oblatów skarżył się, że z 11 czytelników zostało ~~w~~ Mu 5, w ciągu tyg.
- W roku 1983 (?) wypełniłam Ankietę.
Od znajomych, osób inteligentnych, wiem, że też wysłali odpowiedź. - Warto zapoznać się z wynikami, o ile nie zostały już zniszczone -
Obecny układ „Głosu" jest przyjemniejszy, czytelniejszy, ale błędy są w dalszym ciągu.
- Na ostatnią Ankietę jeszcze nie odpowiedziałam, bo jestem po operacji katarakty, czytać nie mogę. -
Głos Księdza Prałata może zaważyć na zmianie treści pisma.

78.

3/

Trzeba się „wczuć" w rozumowanie naszej Polonii.

- Nie dawać też powieści w gwarze białoruskiej lub góralskiej. Nasi dawni „Westwalary" uznają inne gwary za brak „znajomości" j. polskiego! ~

Łączę wyrazy poważania i przepraszam za pismo.

Maria Jelska

Maria Jelska
HLM 33 r. Allende
62420 Billy Montigny

Bajorski Franciszek
68 rue Meunier
59700 Marcq en Baroeul

odpisałem
14.03.87
k.K/Sz.

Marcq en Baroeul, 18.2.1987.

Księże Prałacie.

Chcę nawiązać do pogadanki radiowej Księdza Prałata z dnia 13.2.br. Zaapelował wówczas Ksiądz o popieranie polskiej, katolickiej prasy. Jest prawdą że bez poparcia żadna prasa nie może długo żyć.

Mamy we Francji tylko jeden "Tygodnik Katolicki". Muszę jednak zaznaczyć, że tygodnik ten nie odzwierciedla potrzeb emigracji polskiej, a podaje nam tylko to, co dany redaktor uważa za stosowne i co pokrywa się z jego przekonaniami.

Jako dowód tego - podaję Księdzu Prałatowi taki wypadek: Od bardzo dawna byłem stałym prenumeratorem "Tygodnika Katolickiego". Gdzieś we wrześniu 1985 (jeśli się nie mylę, co do daty) ukazał się w tym tygodniku artykuł p.Powały, którego sens (nie mogę się na niego powołać, bo gdzieś mi się zawieruszył) było wychwalanie - a jeśli słowo to jest za przenośne - przynajmniej było bronienie legendy legionowej.

Ponieważ nie znam p.Powały i nie wiem, gdzie się znajduje, napisałem od siebie kilka zdań pod jego adresem i przedstawiłem, że prawda historyczna jest jednak inna niż ta, jaką głosi legenda legionowa. Jest po prostu fałszywa. Zwróciłem się więc do ks.redaktora Szuberta z prośbą o wydrukowanie mojej odpowiedzi p.Powale. Był to pierwszy wypadek, że chciałem zabrać głos na łamach Tygodnika Katolickiego i bronić prawdy historycznej.

Moja odpowiedź na stronniczy artykuł p.Powały nigdy się nie ukazała! Ba, ks.Szubert nawet nie raczył mi podać, dlaczego mojej odpowiedzi nie ogłosi na łamach Tygodnika Katolickiego.

Wywnioskowałem z tego, że ks.Szubert jest stronniczy i podziela poglądy fałszywej legendy legionowej i nie chce, by ową legendę zbijać nawet argumentami, dziś już tak oczywistymi. Zabolało mnie to. Za to, że od X lat popierałem polską prasę katolicką, nie pozwolono mi zabrać głosu. Nie popierałem więc poglądów ks.Szuberta moralnie, ale popierałem jego poglądy - i to zupełnie nieświadomie - materialnie, bo przecież prenumerowałem jego tygodnik. Zażądałem wobec tego od ks.Szuberta, by po wygaśnięciu prenumeraty nie odnawiał jej więcej dla mnie.

Księże Prałacie - byłem święcie przekonany, że również i kler polski myśli podobnie, jak i ja, o legendzie legionowej. Zawiodłem się sromotnie!

Pamiętam, że jako młody chłopak widziałem na naszych, wojskowych sztandarach wyhaftowane słowa: "B Ó G - H O N O R i O J C Z Y Z N A". Na koronie orła widniał krzyż. Gdy Pilsudski dorwał się do władzy, słowo "BÓG" skazano na banicję, a krzyż na koronie zastąpiono gwiazdą masońską. I nawet tego nie pozwalił ks.Szubert zwalczać.

Pytam: więc Księdza Prałata, jak popierać taką prasę? Interes narodowy jest, by prasę polską popierać. Mnie jednak nie uśmiecha się popieranie prasy wolnomularskiej, gdzie nie masz nic do gadania i zabierania głosu. Chcemy popierać prasę polską, katolicką, gdzie na równi będziemy mogli zabierać głos i to bez względu na nasze poglądy. Jeśli udziela się głosu jednemu, powinien mieć możność wypowiedzenia się i jego przeciwnik "poglądowy". List mój - przypuszczam - ma jeszcze ks.Szubert i można stwierdzić, czy była podstawa do jego odrzucenia.

Łączę wyrazy szacunku.

Bajorski

BISKUP CHEŁMIŃSKI

L. DZ. 193/87/K.Ord.

83-130 PELPLIN 18.02. ROKU PAŃSKIEGO 19 87
WOJ. GDAŃSKIE

Wielce Szanowna Pani Dziekan,

W odpowiedzi na list z dnia 17 stycznia br. uprzejmie donoszę, że chętnie wyrażam zgodę w imieniu Prezydium Komisji, aby Pani Dziekan wysyłała biuletyny stosownie do wniesionych próśb.

W sprawie biuletynu specjalnego wypowiemy się podczas Komisji.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i zapewniam o pamięci modlitewnej.

+ Marian Gołębiewski
Biskup Chełmiński

Szanowna Pani
Prof. dr hab. Teresa KUKOŁOWICZ
ul. Kaliska 17/10
02-316 W a r s z a w a

ZGGdy-1450. 10.000 — R-5

Warszawa, 9.III.1987 rok

Do Księdza Prałata St.Jeż
Rektora Polskiej Misji Katolickiej
we Francji

Liczę, że mój wcześniejszy list z tematami dla Głosu Katolickiego już dotarł do Księdza Prałata. Tym razem przekazuję list Księdza bpa M.Przykuckiego który wyraził zgodę na Przesyłanie Spraw rodziny. Tym razem wysyłam narazie nr 1, jak dotrze, wyślę następne.
Przygotowujemy zaproponowane tematy i sądzę, że pierwsze cztery odcinki znajdą się w Paryżu koło połowy kiwetnia.

Załączam wyrazy głębokiego szacunku

T. Kubiak

BISKUP CHEŁMIŃSKI

83-130 PELPLIN
WOJ. GDAŃSKIE

L. DZ. 193/87/K.Ord.

18.02. ROKU PAŃSKIEGO 19 87

Wielce Szanowna Pani Dziekan,

W odpowiedzi na list z dnia 17 stycznia br. uprzejmie donoszę, że chętnie wyrażam zgodę w imieniu Prezydium Komisji, aby Pani Dziekan wysyłała biuletyny stosownie do wniesionych próśb.

W sprawie biuletynu specjalnego wypowiemy się podczas Komisji.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i zapewniam o pamięci modlitewnej.

+ Marian Gołębiewski
Biskup Chełmiński

Szanowna Pani
Prof. dr hab. Teresa KUKOŁOWICZ
ul. Kaliska 17/10
02-316 W a r s z a w a

ZGGdy-1450. 10.000 — R-5

Dr ST. KOZANECKI

1328 OHAIN
RUE DU PRINTEMPS 26
TÉL. 02-653.35.76

18 luty 87 r.

83

GŁOS KATOLICKI

283-bis,rue Saint-Honoré

75001 P a r i s

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

Gratuluję poziomu "naszego" Głosu Katolickiego. Życzę szerokiej drogi !

Przesyłam krytykę trzech filmów,która ukarze się w "Vademecum Akcji Katolickiej" w Belgii, jeśli takowy ujrzy światło dzienne,co wcale nie jest pewne. Zgadzam się na ewentualny przedruk z zastrzeżeniem nie zmieniania sensu moich przemyślań.

Jeżeli moje pióro Redakcję interesuje, od czasu do czasu mogę coś nadsyłać. O honorariach nie ma mowy,bo każdy z nas, w dzisiejszej sytuacji, winien dać z siebie to na co go stać.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Dr St.Kozanecki

kopia:P.Augustin Muller,OMI- Charleroi

6.03. odpisano
13.03. wysłano list

Jeżeli Głos Kalicki jest w
~~ze~~ w tej samej redakcji
to proszę mi wysyłać po
1 onym egzemplarzu, niepodwa-
bo znajomym nawet się
przeczytać nie chce, a o płatności
nie ma mowy. Każdy patrzy
żeby miał na jedzenie i picie
ażeby pomyśleć o Bogu to niema
chęci.
Z poważaniem, Glottowa.

Tyczy "Głos Kaliski"
Chce tylko 1 egzemplarz

Józef Kardynał Glemp
Prymas Polski

Warszawa, dnia 14 lutego 1987 r.

85

N. 520 /87/P.

19 LUTY 1987

Panie Ministrze!

Pragnę ustosunkować się do pisma z dnia 22 XII 1986, RK-540/38/86, w którym Pan Minister, nie pierwszy zresztą raz, staje w obronie księży związanych ze Zrzeszeniem Katolików "Caritas". Nie jest to obrona praw obywatelskich, ale ingerowanie w iurysdykcję kościelną, a więc w relacje biskup - kapłan. Nie do Pana Ministra należy ocena, którzy kapłani są "przykładnymi duszpasterzami", a którzy nie. Tego chyba nie trzeba uzasadniać. Pozwala sobie Pan Minister na niegodne obecnego klimatu pogróżki: "władze państwowe nie mogą pozwolić na takie traktowanie lojalnych i zaangażowanych społecznie obywateli, a dalsze utrzymywanie represji wobec duchownych działaczy Zrzeszenia nie będzie pozostawało bez konsekwencji.

Na czym polega lojalność "duchownych działaczy" mogłem się przekonać jeszcze w czasach mego biskupstwa na Warmii. Urzędnicy wyznaniowi wykorzystali każdą słabość księdza, aby gdy trzeba szantażem, gdy trzeba podarkiem, nastawiać kapłanów wrogo wobec biskupów. To się nazywało "lojalnością". Od tamtych czasów sprzed 7 lat, jak widać, w tej dziedzinie nic się nie zmieniło. Jaką społeczną pracą wykazali się owi księża "Caritas", choć Wydziały d/s Wyznań wydały na nich dużo pieniędzy?

Nie muszę wyjaśniać, że Stowarzyszenie księży przy w/w Zrzeszeniu jest z punktu widzenia prawodawstwa kościelnego organizacją nielegalną i ze względu na swoje obciążenia z okresu "stalinizmu" dziś bardzo szkodliwą w procesie ogólnonarodowego porozumienia.

Mam nadzieję, że Pan Minister - mając na uwadze poprawne formowanie się procesu ładu narodowego poczyni starania o zlikwidowanie tej anomalii, jaką jest Stowarzyszenie księży "Caritas" w panoramie bogatych relacji państwo - Kościół.

Łączę wyrazy poważania

+ Józef Kardynał Glemp

+ Józef Kardynał Glemp
PRYMAS POLSKI

Szanowny Pan Minister
Prof. dr hab. Adam ŁOPATKA
Kierownik Urzędu do Spraw Wyznań
Krakowskie Przedmieście
W a r s z a w a

KOPIA

Warszawa, 1987.02.16

86

N. 542 /87/P.

RYMAS POLSKI

19 LUTY 1987

Panie Ministrze, 35

Pismo z dnia 30 XII 1986 RK-522/7/86, jakie otrzymałem od Pana Ministra, odbiega od stylu, jaki od kilku lat zaznacza się w korespondencji od władz państwowych. Pozwolę sobie przypomnieć niektóre sformułowania wspomnianego pisma: "kler rzymskokatolicki w Polsce wzmaga bezprawną ingerencję w sferę służby wojskowej i działalności paramilitarnej. Przejawia się to m.in. w dążeniu do osłabienia zwierzchnictwa właściwych organów państwowych nad wojskiem, w dezawuowaniu świeckich metod wychowawczych, określanych demagogicznie jako ateizujące... Tzw. duszpasterstwo żołnierzy i poborowych obfituje w akcenty negatywne: tendencja ta się wzmaga".

Dziwny to język aparatu władzy. Po prostu bez dowodów wyraża oburzenie, które ma przekonać "kler rzymskokatolicki", że władza ma racje. Nie ma jednak w tych wywodach uzasadnienia ani normatywnego, ani faktycznego, które by usprawiedliwiało irytację. Czy np. pożegnanie poborowych we wspólnocie wiary jaką jest parafia, jest "bezprawną ingerencją w sferę służby wojskowej?" Chyba nie można brać na serio osłabienia "zwierzchnictwa nad wojskiem" przez to, że proboszcz będzie wiedział, gdzie młody parafianin służy w wojsku, skoro wie o tym narzeczona i cała rodzina, i że taka "samowola... prowadzi do naruszenia tajemnic wojskowych". Nie musi także kler dezawuować ateizującego wychowania w wojsku, bo taki jest program całego szkolnictwa. Wynika to z twierdzenia, że władza nie może być obojętna na postawy światopoglądowe i musi być gwarantem światopoglądu naukowego, odrzucającego wiarę religijną.

Z tych słów oburzenia na kler wyłania się jednak niebezpieczna w odczuciu narodowym koncepcja żołnierza. Przypomina ona w jakimś stopniu ideę "janczarów", odizolowanych od narodu w tej części,

---

Szanowny Pan Minister
Prof. dr hab. Adam Ł O P A T K A
Kierownik Urzędu do Spraw Wyznań
W a r s z a w a

./.

którą jest wierzące społeczeństwo. Podkreślanie tej koncepcji dodałoby siły ruchom, które się sprzeciwiają pełnieniu służby wojskowej. Skomplikowane zagadnienie, jak zapewnić krajowi obronę, a równocześnie przeprowadzać rozbrojenie, na pewno nie będzie rozwiązane przez niektórych duchownych i pacyfistów, tym niemniej pozostaje problemem żywo obchodzącym ludzi na całym świecie.

Na tle tendencji izolujących młodych obywateli-żołnierzy od pełnej rzeczywistości społeczeństwa wysuwa się problem kapelanów wojskowych. Pismo poświęca im dużo uwagi. Twierdzi, że kapelani ci "prowadzą duszpasterstwo o wymowie religijno-moralnej i patriotycznej", że "młodzież w wojsku, poborowi... mają zapewnioną opiekę duchową", że "duszpasterstwo wojskowe jest wyłącznie domeną kapelanów wojskowych", stąd konsekwencja: "jakakolwiek inna obecność kleru w sferze wojskowej jest absolutnie niedopuszczalna". Tu należy poczynić podstawową uwagę, że władze cywilne nie są w żadnej mierze kompetentne do oceny, czy duszpasterstwo jest odpowiednie czy nie, czyją ma być domeną i czy odpowiada zapotrzebowaniom wiary. Próbował to czynić kiedyś cesarz Józef II, ale to było w XVIII wieku.

Wspomniane pismo absolutyzujące twierdzenia o duszpasterstwie wojskowym nazywa je "zasadą". W imię tej zasady nie powinienem się spotykać z generałem Jaruzelskim, bo jako duchowny nie-kapelan popełniam akt niedozwolony "obecności kleru w sferze wojskowej". Jednak nie na tym kończą się zaskakujące twierdzenia. Pismo przytacza fakt, że na Ogólnopolską Konferencję Duszpasterzy Młodzieży Męskiej w Niepokalanowie (29-30 XII 1986) zaproszono kapelana wojskowego, bez uzgodnienia z władzami wojskowymi i to "jest próbą osłabienia dyscypliny wojskowej". Wynika stąd, że i kapelani wojskowi mają być izolowani, a o ich udaniu się na zebranie duszpasterskie ma decydować władza wojskowa, (w tym wypadku wymogła skuteczny zakaz).

Czyżby to oznaczało novum zapowiadające zmianę wzajemnego odnoszenia się duszpasterzy diecezjalnych i duszpasterzy wojskowych czyli kapelanów? Dotychczas kapelani przychodzili na zebrania duchowieństwa i nic dziwnego, przecież zajęcia kapelanów wojskowych to przede wszystkim duszpasterstwo ludzi cywilnych na mocy jurysdykcji otrzymanej od biskupa. Duszpasterstwo cywilne wykonywane przez kapelanów wojskowych idzie tak daleko, że powierza się im parafie, czemu, swego czasu, był Pan Minister bardzo przychylny.

Jest to skądinąd podstawowe zajęcie wspomnianych kapelanów, bo - poza sporadycznymi kontaktami z żołnierzami w okresie Wielkiego Postu - innych czynności religijnych w wojsku nie spełniają. Duszpasterstwo kapelanów w wojsku, uwzględniając remonty świątyń i pobieranie pensji, jest pozorne. Dotychczas nie można było wypracować realnego stylu pracy duszpasterskiej wśród żołnierzy z tej zasadniczej przyczyny, że władza państwowa jako gwarant światopoglądu naukowego nie chce jednocześnie tworzyć rzeczywistych warunków dla rozwoju światopoglądu religijnego.

Jeżeli jest życzeniem organów władzy, aby udaremnić kontakt kapelanów wojskowych z duchowieństwem diecezjalnym dla uniknięcia "osłabienia dyscypliny wojskowej", to, sądzę, jest to możliwe do zrealizowania. Kapelanom wojskowym możemy wycofać wszelką jurysdykcję w stosunku do ludności cywilnej, aby mogli oddać się pracy wyłącznie wśród żołnierzy. Nie wiem jednak, czy byłoby to pożyteczne w perspektywie z takim trudem kształtowanej normalizacji społeczno-narodowej.

Wyrażam nadzieję, że Urząd do Spraw Wyznań raz jeszcze przemyśli podnoszone zarzuty i nie będzie podsycał antagonizmów na odcinku wojsko-Kościół, i nie będzie oskarżał kapłanów, rozumiejących status żołnierza i zasadność tajemnicy wojskowej, że interesują się życiem religijnym wszystkich ludzi. Tego nie może im zabronić żadne prawo ani odnośnie do ateistów, ani ludzi z marginesu społecznego, ani pogan, ani tym bardziej żołnierzy, bo takie jest ich powołanie.

Odcinek wojsko-Kościół ma chlubne tradycje. Kościół reprezentując ludzi wierzących zawsze otaczał i otacza wielkim szacunkiem tak aktualnych żołnierzy jak i kombatantów. Szacunek ten rodzi się ze słusznego przekonania, że żołnierz jest dzieckiem całego Narodu, obrońcą Ojczyzny i dlatego izolowanie go od pełnych form życia kościelnego może zawierać cechy dyskryminacji.

Łączę wyrazy należnego poważania

+ Józef kard Glemp

+ Józef Kardynał Glemp
PRYMAS POLSKI

89

COMMUNAUTE FRANCO-POLONAISE

ASSOCIATION DES FRANCAIS DE SOUCHE POLONAISE OU AYANT DES AFFINITES FRANCO-POLONAISES

WSPÓLNOTA POLSKO-FRANCUSKA

(LOI 1901 J.O. 67-19.03.76)

Siège Social 20 rue Legendre 75017 PARIS

C.C.P. PARIS 21.934 16 U

16, Rue de la Chambre des Comptes
59800 LILLE - Tel. 20.57.71.61

Lille, le 25 Février 1987

Szanowny Panie Redaktorze,

Uprzejmie przesyłamy sprawozdanie z naszego pierwszego "UNIWERYTETU ZIMOWEGO W LILLE" do łaskawego wykorzystania.

Łączymy wyrazy szacunku.

za Zarząd W.P.F.

Janusz DERYNG

Redakcja GLOSU KATOLICKIEGO
263bis rue Ste Honoré
75001 PARIS

odpisano 3.IV.87

90

Donaustauf-27.II.1987.

PT.
"Głos Katolicki"-
w P a r y ż u.

Przed kilkoma tygodniami pisałam,że od I/go marca,br.rezygnuje z dalszej wysyłki"Głosu Kat."ale wpłaciłem do końca lutego br.prosząc o przysłanie "Głosu" do konca lutego.Ponadto,prosiłem o przysłanie książki:Un Sourire-Au-Goulag--Nijole-Sadunaite-oczywiscie w jez.polskim.Do dzisiaj nie otrzymałem, ani "Głosu"do konca lutego,tylko 1 nr,lutego,ani zamówionej w/w.książki.

Pozdrawiam serdecznie,in C/Jesu et Mariae

[signature]

odpisałem 13.03.87
ks. U. Sinkert
i wysłałem sukcesywne numery,

Absender

☎ (91)
(Vorwahl) (Rufnummer)

Ks. Józef Komar-SDB.

Ludwigstr.63.

8405-Donaustauf-
(Straße und Hausnummer oder Postfach)

Krankenhaus/Fachklinik.
(Postleitzahl) (Ort)

Postkarte

PT,

"GŁOS -KATOLICKI" -

263-bis,rue St.Honorè
(Straße und Hausnummer oder Postfach)

75001-P A R I S-
(Postleitzahl) (Bestimmungsort)

Frankreich.

92

Christine Kubiak
11, rue de Toulouse
68100 Mulhouse

„Głos Katolicki"

Przy niniejszym przesyłam 3 wiersze do druku: 1) Modlitwa, 2) Maj, 3) Śmierć krzyżowa

Bardzo byłabym wdzięczna, żeby choć jeden „ujrzał światło dzienne", za co z góry serdecznie dziękuję

Łączę wyrazy szacunku

[signature]

9.3.1987

odpisano
4.04.87

Warszawa, 9.III.1987 rok

Szanowny Księże Redaktorze!

Dziękuję za list. Liczę, że mój poprzedni list z tematami już dotarł. Najbliższe 4 odcinki wyślemy pod koniec marca. Następne w połowie kwietnia. Wysyłam także nr 1 Spraw rodziny oraz list ks.bp-a Przykuckiego. Po otrzymaniu wiadomości, że Sprawy dotarły przekażę następne.

Załączam wyrazy szacunku

G. Kubicki
Warszawa 02-316
ul. Kaliska 17 m 10
tel. 22-36-20

Do ewentualnego
wykorzystania –
z serdecznymi pozdrowieniami

Gadus

95

AFIA INSURANCE COMPANY
UNITED STATES FIRE INSURANCE COMPANY

FRANÇOIS GAŁĄZKA

DIRECTEUR MARITIME

1040 BRUXELLES
AVENUE DES ARTS 46
TÉL. 02/511.73.66

PRIVÉ :
1950 KRAAINEM
PETITE NORMANDIE 36
TÉL. 02/720.44.88

Kilka tygodni temu ks.Dr.W. Szubert,redaktor "Głosu Katolickiego" miał sposobność mówić, w ramach konferencji organizowanych przez Klub Inicjatywy Katolickiej w Brukseli, o roli Polskiej prasy na wychodźstwie. Jego wywody spotkały się z dużym zainteresowaniem obecnych i wywołały długą dyskusję z licznie zebranymi słuchaczami.

6 grudnia w tym samym lokalu wygłosił prelekcję prof. Jerzy Kłoczowski na temat: „Chrześcijaństwo w Polskiej Kulturze Społecznej". Ten wysokiej klasy mediewista, który od 1962 r. kieruje katedrą Historii Kultury Polskiej - Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, dosłownie oczarował licznych i wdzięcznych słuchaczy.
Kultura chrześcijańska w Polsce była przesiąknięta "polskością". Cały naród polski miał swoisty stosunek do Kościola. Wiary nie narzucano siłą. Tolerancja wobec innych przekonań i religii, w odróżnieniu do zachodu, była powszechna. W okresie oświecenia (XVIII w.) doszło do reformy szkolnictwa, do czego przyczynił się ks.S. Konarski oraz Komisja Edukacji Narodowej.
XIX wiek - to okres utraconej wolności a także połączenie idei chrześcijańskiej i idei wolności. W trudnej sytuacji Kościół stał się gwarantem zachowania kultury ojczystej.

Prof. Kłoczowski, specjalista Historii Średniowiecza, jest znany nietylko wśród Polaków. Zdobył sobie wielkie uznanie wśród naukowców na zachodzie, będąc od wielu lat wykładowca w College de France oraz w licznych uniwersytetach krajów zachodnich a także Stanów Zjednoczonych oraz Kanady. Jego dorobek naukowy obejmuje około 400 publikacji.
Od roku wykłada na Sorbonie, gdzie liczni studenci okazują duże zainteresowanie okresem średniowiecza.
Warto dodać, że ostatnio wyszło z druku, pod kierunkiem prof. Kłoczowskiego ciekawe opracowanie p.t. "Zarys Dziejów Kościoła Katolickiego w Polsce" (od 966 r. po lata współczesne), które spotkało się z przychylną krytyką.

Klub Inicjatywy Katolickiej w Brukseli - powstał na początku 1986 r. z inicjatywy kilku osób, pragnących wyraźnie podkreślić katolicki charakter ich działalności. Celem K.I.K.-u jest kształtowanie człowieka dojrzałego, zgodnie z etyką chrześcijańską. Człowieka świadomego swoich obowiazków wobec samego siebie, wobec bliźniego, wobec środowiska w którym żyje i przede wszystkim wobec Ojczyzny i Kościoła.
Cele te są realizowane poprzez spotkania, konferencje i dyskusje, które odbywają się, dzięki gościnności Ks.Rektora, w sali Polskiej Misji Kat.
Dotychczas odbyło się siedem konferencji (jedna po francusku).
Poza dwoma wyżej wymienionymi osobami, mówcami byli: B.Cywiński, Dr.Hanna Chorążyna, Dr.K. Czapliński, ks.Biksup S.Wesoły oraz R.Scharff.
Należy podkreślić wysoką frekwencję na tych spotkaniach.

K.I.K. pragnie stać się ośrodkiem działalności kulturalnej wśród społeczeństwa polskiego w Brukseli.
Szkoda tylko, że setki osób, niedawno przybyłych do Brukseli, stronią od tych konferencji. Należy wyrazić nadzieję, że osoba najbliżej z nimi związana, zechce zrozumieć rolę K.I.K.-u i zacznie zachęcać ich, wskazując wychowawczą stronę tych prelekcji.

F. G.

zatwierdził
i odpisano
17.III 87

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-HONORE
75 001 Paris

Paryż, 20. 03. 1987.

97

doc. dr hab.
Terasa Kukołowicz
Warszawa

Szanowna Pani,

Dziękujemy serdecznie za przesłane nam opracowanie tematów, które mogłyby się ukazać na łamach naszego "Głosu Katolickiego". Jest to naszym zdaniem program dla tygodnika na niemal dwa lata. W zasadzie wszystkie propozycje wydają się interesujące. Nie chcielibyśmy pryncypialnie wybierać te lub inne tematy. Proponujemy by z każdego z przedstawionych nam działów wybrać po dwa, trzy tematy najbardziej aktualne i je właśnie opracować. Nie chcemy by był to serial czy ciąg tematyczny. Umieszczali byśmy te teksty w dziale zatytułowanym "Rodzina". Przypominamy jeszcze raz , że chodzi nam o publicystyczne ujęcie zagadniania, oraz aby konkretny tekst nie przekraczał trzech stron maszynopisu.

W oczekiwaniu na pierwsze artykuły serdecznie Panią pozdrawiamy i przesyłamy wyrazy głębokiego szacunku.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

list wysłano 21. III. 87 r.
ks. W. Szubert

B. SZPIEGA
Docteur en Droit
AVOCAT

J.-E. SZPIEGA
Maître en Droit
AVOCAT

Vichy, le 20 marca 1987

Références : " GŁOS KATOLICKI "

Ks. Wacław SZUBERT
" Głos Katolicki "
263 bis rue St -Honoré
75 001 PARIS
=====

Szanowny ks. Redaktorze ,

Przed chwilą otrzymałem list Ks. Redaktora i pragnę serdecznie podziękować za okazaną mi życzliwość i za zamieszczenie recenzji o " OPŁATKU w VICHY ".Zobowiązany jestem również Redakcji " Głosu Katolickiego " za słowa zachęty i życzenia .

Z mej strony także przesyłam bukiet najlepszych życzeń.Rzecz jasna ,że bardzo chętnie ,w miarę możliwości ,zachęcać będę Rodaków ,by stali się abonentami cennego pisma ,jakim jest ,bezsprzecznie " Głos Katolicki ".

Łączę szczere wyrazy serdeczności i pozostaję

sympatycznie oddany :

Bolesław Szubert

22.02.87. 99

Proszę Księdza...

Nie udało mi się spotkać Księdza bezpośrednio, pozwalam więc w taki sposób do Księdza dotrzeć. Ośmielony Księdza zaproszeniem przekazuję poniższy tekst, w zasadzie kilka luźnych refleksji pastoralnych tyczących właściwego przeżywania tajemnicy Eucharystii, jej miejsca w życiu chrześcijanina i godnego się doń przygotowania. A wszystko to na kanwie zbliżającego się Kongresu Krajowego.

Gdyby poniższy tekst, w całości lub fragmentach, okazał się Księdzu przydatny, będzie mi miło. Jeśli nie — żadna strata. Praca przy jego napisaniu pozostanie moim ubogaceniem.

Szczęść Boże.

ks. Andrzej Bartos
(Konalin) — Paryż
Instytut Katolicki
teologia pastoralna

odpisałem
4.03.87

CONFEDERACY OF INDEPENDENT POLAND

WORLD ANTI-COMMUNIST LEAGUE - POLISH CHAPTER

President: 1927 W. Thunderbird Rd. #159, Phoenix, AZ 85023
Executive Director: 34 Hillside Ave. #2AA, New York, NY 10040

OFFICERS

POLAND:
Leszek Moczulski
Chairman
ul. Jaracza 3 m 4A
00-378 Warszawa
Tel. 26-26-39

FREE WORLD:
Maciej Pstrąg-Bieleński
President
1927 W. Thunderbird Rd. 159
Phoenix AZ 85023
U.S.A.
Tel. (602) 274-6449

Marek Ruszczyński
Executive Director
34 Hillside Ave 2AA
New York N.Y. 10040
U.S.A.
Tel. (212) 567-6099

Krzysztof Bzdyl
2651 Armand Pl.
St. Louis MO 63104
U.S.A.

Ryszard Jonak
250 West 54th St. Suite 800
New York N.Y. 10019
U.S.A.

Bolko Skowron
2305 Poland
Hamtramick MI 48212
U.S.A.

Andrzej Kowalczyk
23, rue Pernety
75014 Paris
France
Tel. (1) 45-45-92-90

Tadeusz Brzostek
38, rue des Epinettes
75017 Paris
France
Tel. (1) 42-28-10-54

Jerzy Kleban
Sunnavager 14H
222-26 Lund
Sweden

Francja - Paris - 23,rue Pernety
75014 - Paris

Paryż 22.03.1987.r.

Do
Redakcji "Głosu Katolickiego"
w Paryzu

Uprzejmie prosimy Sz.Redaktora Ks.dr. W.Szuberta o umieszczenie w poczytnym pismie katolickim na terenie Europy zachodniej Komunikatu K.P.N. we Francji.

Biuro Konfederacji Polski Niepodległej w Paryżu składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które przez swoją pomoc finansową umożliwili pobyt we Francji Panu Moczulskiemu i Jego małżonce.

Pobyt ten pozwolił przewodniczącemu K.P.N. na zaznajomienie się z życiem Polonii we Francji jak również na nawiązanie kontaktów z przedstawicielami francuskiego życia politycznego.

Korzystając z okazji pragniemy poinformować o tworzeniu się Stowarzyszenia Przyjaciół Konfederacji Polski Niepodległej we Francji.

Do uczestnictwa w którym serdecznie zapraszamy wszystkich, którym bliska jest idea wolnej Polski.

Biuro K.P.N.
we Francji

„Głos Katolicki" Paryż.
(Wielebny Ksiądz Redaktor)

Wielebny Księże Redaktorze!
Najserdeczniej dziękuję za list 23 marca 1987 który przeczytałem z wielką radością i wdzięcznością.
Proszę bardzo o łaskawe wysyłanie Głosu Katolickiego na adres Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie, a ja zapłacę abonament na konto czekowe Głosu Katolickiego Nr 1277708-4 Paris.
Ze względu na wielką wartość treści artykułów Wielebnego Księdza Redaktora, bardzo proszę o wysłanie wszystkich numerów za rok 1985 i 1986, za dwa roczniki też zapłacę.
Zaliczkowo przekażę tysiąc franków, by ten Głos dotarł do Instytutu, Dyrektor Instytutu ks. doktor Hieronim Fokciński przyjmie z radością, tak, jak przyjął Narodowca i Naszą Rodzinę. oraz wiele książek, które ofiarowałem dla Instytutu.
Bibliotekę Instytutu zwiedzają Polacy - z całego świata - do 200 osób miesięcznie.

Adres Instytutu: Italie: Pontificio Instituto
Di Studi Ecclesiastici
Piazza B. Cairoli 117
Città del Vaticano.

Łączę wyrazy
głębokiego szacunku i czci dla Wielebnego
Księdza Redaktora. Życzę dobrego rozwoju
Głosu Katolickiego.
Paryż, dnia 23 marca 1987.

Mr. Lubniewski Bronisław
4 passage Charles Dallery
75011 Paris.

Lubniewski Bronisław

wysłano 4.04.87

PONTIFICIO ISTITUTO
DI STUDI ECCLESIASTICI
00186 Roma, Piazza B. Cairoli, 117
Tel. 65 43 750

Edward KUPCZYK
46 bis, rue Bouret
75019 PARIS
Tél. 42-01-13-32

103

Paryż, dnia 29. 03. 1987

R E D A K C J A

GŁOSU KATOLICKIEGO

w P a r y ż u

Jako stały czytelnik Głosu Katolickiego pozwalam sobie zwrócić uwagę Redakcji na artykuł Pani Marii de Hernandez-Paluch pt: KOGO NIE LUBIMY (Nr 13)

Moim zdaniem tak poważny i ceniony Tygodnik katolicki nie powinien drukować na swych łamach podobnych artykułów o odcieniu plotkarskim typu; "powiedziała jedna pani drugiej pani" - bo taki sens ma powyższy artykuł, z którego nie wynikają żadne konkretne wnioski natury moralnej czy etycznej.

Mieszkam kilka lat w Paryżu i obserwuję ludzi z którymi znów wcale nie jest aż tak źle, a "bracia Łatowie" są w każdej społeczności narodowej i grupowej, a wcale nie znikną dzięki takim "instruktorskim" artykułom.

Jeżeli Pani autor powyższego artykułu jest członkiem zespołu redakcyjnego; to byłoby bardziej pożyteczne dla czytelnikow Tygodnika Katolickiego i godne szpalt Tygodnika Wychodźtwa gdyby poświeciła swe zdolności „dedektywistyczne" zamiast rozpracowywania Al Capone, skierowała np; na cykl artykułów opisujących miejsca działalności i wiecznego spoczynku Polaków, np; choćby tylko cmentarz Montmartre czy też Pére Lachaise, gdzie w niedzielne popołudnie z Tygodnikiem w ręku możnaby z łatwością odnaleść polski grób i odświeżyć historię działalności osób tam spoczywajacych.

Sa to miejsca zapomniane i wołające swymi nagrobnymi napisami o modlitwę, pamięć i szczęście dla potomnych.

Następny cykl mogłby objąć Kościoły paryskie i miejsca ~~cywilne~~-świeckie związane z pobytem i działalnością Polaków.

Powyższe przykładowe dwa cykle jakże pięknie ubogaciłyby minioną 150-tą rocznicę Polskiej Misji Katolickiej we Francji, a także poszerzyły wiedzę Polaków mieszkających w Paryżu jak również przyjeżdzających do Paryża.

Tygodnik Katolicki w swym założeniu winien jednoczyć, uczyć-podkreślam-UCZYĆ wzajemnej miłości braci Polaków rozproszonych poza Ojczyzną, a nie snuć rozważania kto i jak zdobywa pieniądze, choć i to jest ważne, lecz tym problemem niech zajmują się inne wydawnictwa a nie Tygodnik Katolicki.

Łączę wyrazy Poważania i Szacunku

/-/ Edward KUPCZYK

Wysłano 4.04.87

Szanowna Redakcjo!

Po przeczytaniu artykułu w "Głosie Katolickim" /z dn 29 marca br/ pt. "Kogo nie lubimy" dochodzę do wniosku, że autorkę paluch / przepraszam palec/ Boży dotknął ciężką głupotą. Jest to choroba w zasadzie nieuleczalna, a z wiekim tylko się natęża. Podobnież nieco łagodzą tę przypadłość zimne okłady na głowę oraz całkowite wstrzymanie się od używania długopisu tudzież pióra /poza wpisywaniem wierszyków do sztambucha koleżanki/. W tym jednak konkretnym przypadku rokowania są nienajlepsze, bowiem szanowna autorka wyraźnie przekroczyła granicę nadużywania pióra, a podejrzewam takoż, iż nawet może się uważać za dziennikarkę. To daje kolejne schorzenie zwane manią. Od zbyt pilnego przesiadywania nad kartką papieru, według zasady Tuwima "Kto ma ...." /tu dobre wychowanie nie pozwala mi cytować dalej/, może się również szanowna autorka nabawić hemorojdów, a to się leczy tylko operacyjnie.

Z głęboką troską i uszanowaniem

Zenek de Pcim Dolny

105

GDAŃSKI DWUTYGODNIK KATOLICKI

odp. 2.11.87
GWIAZDA MORZA

80-834 Gdańsk, ul. Podkramarska 5

Adres do korespondencji:

80-801 Gdańsk 50, skr. pocztowa 48

Telefon 31-92-11, 31-67-55

Gdańsk, dnia 31 marca 1987 r.

L. dz. .....

Przewielebny Księże Rektorze,

Dochodzą mnie wieści, że „Gwiazda Morza", mimo że jest regularnie wysyłana z redakcji, nie dociera do zagranicznych adresatów. Byłbym bardzo wdzięczny za informację, czy egzemplarz naszego czasopisma dociera do Misji Polskiej, czy też nastąpiła przerwa w doręczaniu (i od którego numeru).

Na nadchodzące święta Zmartwychwstania Pańskiego przesyłam najserdeczniejsze życzenia,

szczerze oddany

ks. Wiesław Lauer

Red. Nacz.

10 nr / od Maja nie dochodzą

WSPÓLNOTA ROZPROSZONYCH
BROTHERHOOD of DISPERSED SOLIDARITY MEMBERS
FRATERNITE DES MEMBRES DISPERSES DE SOLIDARITE

4607 North Sheridan Road, 1110 Chicago, Illinois 60640 (312) 3344169
159, boulevard de la Croix-Rousse 69004 LYON Tél. 78.28.44.86

odpisano 3.IV.87

Szanowny Panie Redaktorze,

Wspólnota Rozproszonych Członków NSZZ Solidarność z siedzibą w Chicago rozszerza swoją działalność na teren Francji. Powstała tutaj Francuska Sekcja Wspólnoty, której prawne istnienie datuje się od lutego br. t.j. od momentu uzyskania przez Sekcję akceptacji odpowiednich francuskich organów administracyjnych.
Podstawowe cele działania Wspólnoty to:

- jednoczenie wszystkich emigracji solidarnościowej;
- pozytywne działanie dla Ojczyzny i Solidarności;
- nawiązanie kontaktów ze starszą emigracją;

Dużej wagi przywiązujemy w życiu Wspólnoty jest nawiązanie współpracy z Kongresem Polonii Amerykańskiej, który z całą determinacją przystąpił się do urzeczywistnienia działań KPA na rzecz interesów narodu polskiego.

Zapraszamy wszystkich członków NSZZ Solidarność, osiadłych we Francji, do aktywnego włączenia się w tak szeroki nurt rozwijającej się naszej działalności Solidarności.

Łączymy wyrazy poważania i szacunku.

W imieniu Wspólnoty we Francji: KRZYSZTOF WESOŁOWSKI
KAZIMIERZ DUDA

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 3. 04. 1987 107

Pani Maria

Szanowna Pani,

Pani zarzuty są całkowicie niesprawiedliwe. Po pierwsze dlaczego z zarzutami pod adresem "Głosu Katolickiego" nie wystąpiła p. Nawojska /pierwszy raz się dowiadujemy o "stałych kłopotach" z naszym tygodnikiem/. Po drugie, czy zadała Pani sobie pytanie, ile trwa cykl produkcyjny "Głosu". Jeśli nie, wyjaśniamy - trzy tygodnie. Zatem informację, którą otrzymujemy w dniu wysyłki materiałów do kolejnego numeru naszego pisma do Narodowca /tam ono jest drukowane/, ukazać się może dopiero po trzech tygodniach. Proszę również pamiętać, że informacje otrzymane często trzeba przeredagowywać z uwagi na błędne lub niewłaściwe sformułowania. Zdarza się, że i numer mamy cały już wypełniony i wtedy dany tekst musi poczekać tydzień. Ostatnio w związku z urlopem Brata i zmianami organizacyjnymi mogło rzeczywiście nastąpić podknięcie, mały wypadek przy pracy, ale czy to powód do larum. Po trzecie, mało prawdopodobny wydaje się fakt, by ofiarodawcy, którzy nie znaleźli swojego nazwiska np. w lutym tylko w marcu, postanowili więcej nie łożyć na tę

szlachetną akcję. W przeciwnym wypadku podważonoby autorytet osoby tak zasłużonej jaką jest p. Nawojska. Nie chce się nam w to wierzyć. Czyżby aż tak wielki był brak zaufania między Polakami? Po czwarte, jak można przypuszczać by ktokolwiek wstrzymywał miesiącami listę ofiarodawców, do tego jeszcze celowo. Nie mieści się to w naszej wyobraźni. Po piąte, czyżby rezygnacja z pisma miała być nauczką dla nas. Czy jest to nasze pismo, czy emigracji? Czy aby napewno nas się każe? Proszę się nad tym dobrze zastanowić.

Od pewnego czasu czynimy wiele by ożywić nasz tygodnik, by pozyskać nowych czytelników, wprowadzić nowe tematy, wątki. Chcemy by "Głos Katolicki" stał się pismem na poziomie. Owszem zdarzają się podknięcia, ale komu się nie zdarzają? W tej nowej sytuacji liczymy na pomoc naszych dotychczasowych czytelników. Proszę się zatem nie dziwić, że w ten sposób reagujemy na Pani list. Po prostu, sprawił on nam przykrość.

Zgodnie z Pani sugestją zamieściliśmy w numerze przedświątecznym porządek nabożeństw Wielkiego Tygodnia i Wielkiej Nocy.

Serdecznie pozdrawiamy i życzymy dużo zdrowia.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 3. 04. 1987 109

ks. Antoni Bednarz
Nowy Targ

Szanowny Księże,

Dziękujemy za miły list. Rzeczywiście zainteresowaliśmy się Małą Ojcowizną. Może ktoś z Księdza otoczenia napisałby do naszego tygodnika, krótki tekst o tej inicjatywia /maksimum 3 strony maszynopisu/. Za tomik grafiki z góry dziękujemy. Serdecznie pozdrawiamy. Z Bogiem.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 4. 04. 1987

110

WSPOLNOTA POLSKO-FRANCUSKA
p. Janusz Deryng
Lille

Szanowny Panie,

Jak już pewno zdążył się Pan zorientować informację z "Uniwersytetu Zimowego" w Lille już umieściliśmy / nr.13 w rubryce "Czytelnicy piszą"/. Swoją drogą skontaktowaliśmy się tutaj, w Paryżu, z p. Leszkiem Talko, który ma zamiar z nami współpracować. Chcemy go zresztą poprosić, by napisał artykuł na temat waszej Wspólnoty. Przy okazji gratulujemy inicjatywy "Uniwersytetu".

Ze swojej strony prosimy Pana i całą Wspólnotę Polsko- Francuską o pomoc naszemu i mamy nadzieję, że i Waszemu Pismu. Otóż moglibyście przyczynić się do zwiększenia prenumeraty "Głosu", upowszechniając go w waszych środowiskach i tam wszędzie, gdzie sięgają Wasze wpływy. "Głos Katolicki" chce być bowiem pomostem pomiędzy różnymi środowiskami i grupami pokoleniowymi polskiej emigracji i Polonii, między nimi a społeczeństwem francuskim, oraz między polską wspólnotą a krajem.

Serdecznie pozdrawiamy i życzymy dużo zdrowia.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

odpisano 3. IV 87

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 4. 04. 1987 111

SOLIDARNOSC
WSPOLNOTA ROZPROSZONYCH
Lyon

Szanowni Państwo,

Dziękujemy serdecznie za list i informacje o nowym stowarzyszeniu. Życzymy Wam wszelkiej pomyślności i ... skuteczności w działaniach. Cele Wasze są słusznie określone; oceniać Was jednak będą nie poprzez cele, ale działania.

My ze swojej strony bacznie będziemy obserwować Wasze inicjatywy, a o bardziej interesujących nawet wspominać na łamach "Głosu". W tym też względzie zapraszamy Was do współpracy. Z drugiej strony, moglibyście Panowie przyczynić cię do zwiększenia czytelnictwa naszego pisma, prenumerując je i zachęcając innych do prenumeraty. Ono właśnie chce być pomostem pomiędzy rożnymi środowiskami i grupami pokoleniowymi polskiej emigracji, oraz emigracją a Polską. Myślimy, że mieści się to /pomoc tygodnikowi/ w Waszym wstępnym programie.

Serdecznie Was wszystkich pozdrawiamy i życzymy wiele uporu.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 4. 04. 1987

112

Ks. Andrzej Bartas
Paryż

Szanowny Księże,

Serdecznie dziękujemy za list i artykuł. Jak już pewno Ksiądz wie ukazał on się w nr 13 "Głosu". Pozostaje nam tylko zachęcić Księdza do następnego artykułu. Może coś na temat życia parafialnego w Polsce lub duszpasterstw specjalistycznych?

Serdecznie pozdrawiamy i życzymy wszelkiej pomyślności.

Z Bogiem.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 4. 04. 1987 113

Pani Christine Kubiak
Mulhouse

Szanowna Pani,

Dziękujemy za list i wiersze. Przepraszamy za zwłokę w odpisywaniu.

Niestety wierszy nie zamieścimy, chociaż osobiście nam się podobają. W zasadzie wierszy nie drukujemy, chyba że przy okazji świąt lub specjalnego numeru. Wtedy jednak wybieramy utwory uznanych już poetów. Po prostu nie czujemy się na siłach oceniać, który wiersz jest dobry, a który nie. Nie jesteśmy kompetentni i pragniemy uniknąć nieporozumień. Stąd też i nasza decyzja. Prosimy o wyrozumiałość.

Serdecznie pozdrawiamy i życzymy zdrowia. Z Bogiem.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paris, 4. 04. 1987 114

Pani Katarzyna Glott
Longwy Haut

Szanowna Pani,

Dopiero dzisiaj odpowiadamy na list, który przypadkiem wysłała Pani do redakcji "Nasza Rodzina". Przepraszamy za zwłokę.

To smutna uwaga, że ludzie nie tylko, że nie chcą kupić naszej gazety ale również nie mają ochoty jej przeczytać. Co robić w takiej sytuacji? Przecież "Głos" właśnie do nich jest adresowany, mógłby być ich pismem. Cóż, jednak nie tracimy nadziei. Liczymy również na pomoc dotychczasowych naszych czytelników, takich właśnie jak Pani.

Serdecznie pozdrawiamy, życzymy zdrowia i wszelkiej pomyślności. Szczęść Boże.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

paryż, 4. 04. 1987 115

FEDERACJA POLEK W KANADZIE
Anna Baryga
Montreal

Szanowna Pani,

Dziękujemy za list i tekst dotyczący książki o Fatimie. Przepraszamy za zwłokę w odpisywaniu. Do tej pory nie umieściliśmy jeszcze nadesłanego nam artykułu. Przypuszczamy, że wzmianka o książce ukaże się w jednym z przyszłych numerów; być może przy okazji artykułu o Fatimie, który zamierzamy opublikować.

Serdecznie pozdrawiamy i życzymy dużo zdrowia. Szczęść Boże.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

K. W. Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 4.04.1987

116

Pan Franciszek Talalaj
Pierre Benite

Szanowny Panie,

Dziękujemy za miły list i ciepłe słowa. Dodają one nam otuchy i energii na przyszłość. Reformy pisma nie uważamy bowiem za zakończoną. Sugestie i rady czytelników szczególnie nas interesują. Tygodnik nasz powinien sytuować się w trzech płaszczyznach: zachodnioeuropejskiej, polskiej i emigracyjnej. Elementami charakterystycznymi są lub będą rzeczywistość emigracyjna oraz życie Kościoła w krajach, w których boryka się on z kłopotami, jest represjonowany; ze szczególnym naciskiem na sytuację Kościoła w Polsce.

Niestety nie stać nas na drukowanie "Głosu" w kolorowej szacie. Borykamy się z kłopotami finansowymi. Natomiast zmienimy dotychczesową szatę graficzną, która - jak twierdzą niektórzy - przypomina nekrolog. W tym względzie liczymy na pomoc czytelników. Taką pomocą mogłaby być wpłata na fundusz prasowy Polskiej Misji Katolickiej lub uzyskanie dla naszego pisma nowych czytelników, abonentów.

Serdecznie Pana pozdrawiamy i życzymy duże zdrowia.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honore
75 ool Paris

Paryż, 4. 04. 1987 117

F. Tochou
Ain el Kebira

Szanowny Czytelniku,

Dziękujemy za list. Uwagi, które w nim znaleźliśmy uważamy za słuszne. Zresztą homilii nie umieściliśmy bodaj w jednym tylko numerze. Jest ona bowiem drukowana bez przerwy na przedostatniej stronie, tyle że każdorazowo pod innym tytułem, odpowiadającym zresztą treściom Liturgii Słowa. Wydaje się więc, że zaszło nieporozumienie.

Pozdrawiając serdeczni i życząc zdrowia prosimy o upowszechnienie naszego "Głosu" wśród miejscowych Polaków. Każdy nowy czytelnik, prenumerator jest dla nas najbardziej wymierną pomocą. Z Bogiem.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 4. 04. 1987

118

Pan Bronisław Łubniewski
Paryż

Szanowny Panie,

Zgodnie z Pana życzeniem będziemy wysyłali "Głos Katolicki" do Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych. Niestety całych roczników naszego pisma z 1985 i 1986 roku nie posiadamy. Tym niemniej wyślemy te egzemplarze, które posiadamy. Prosimy zatem o przesłanie czeku na nasz adres, my zaś rozpoczynamy wysyłkę.

Serdecznie Pana pozdrawiamy, życzymy zdrowia i wszelkiej pomyślności.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 4. 04. 1987 119

Pan Heinrich Kleiber

Bremen

Szanowny Panie,

Przepraszamy za zwłokę. Oto adres księgarni Libella, która między innymi zajmuje się wysyłką polskich książek. Mamy nadzieję, że jej oferta Pana zadowoli i skorzysta z niej. Życzymy zatem udanych zakupów i miłego czytania.

LIBELLA
12, rue Saint-Louis-en-l'Ile
75 004 Paris

Serdecznie pozdrawiamy i życzymy zdrowia.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

Ps. Przy okazji prosimy Pana o upowszechnienie naszego "Głosu Katolickiego" w pańskim środowisku. Każdy nowy abonent to nieoceniona pomoc pismu.

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 paris

Paryż, 4. 04 1987 MO

Pan Edward Kupczyk
Paryż

Szanowny Panie,

Dziękujemy za list i zawarte w nim uwagi. Wybór tematu i wyostrzony punkt widzenia p. Marii de Hernandez-Paluch rzeczywiście nie wszystkim musi odpowiadać. Tym niemniej nie sądzimy by tekst "Kogo nie lubimy" miał plotkarski charakter. Przywilejem felietonu jest opisywanie życia takim jakie ono jest, a że opisywane przez nią postawy, zachowania mają miejsce, nie ulega żadnej wątpliwości. Zresztą zdarzają się, niestety, wcale często.

To prawda, że opisywane zachowania należą do mniej interesującej części naszego portretu. Czy z tego powodu powinniśmy ją ukrywać? Czy nie lepiej jej się przyjżeć, zastanowić nad przyczynami takiego stanu rzeczy? To chyba skuteczniejsza droga do wyeliminowania naszych wad, złych przyzwyczajeń niż przemilczanie.

Nie wydaje się nam by p. Maria miała skłonności dedektywistyczne, czy instruktorskie. Nikogo w tym artykule nie śledzi, nie instruuje, nie poucza. Po prostu opisuje jedno z naszych zachowań, reakcji.

Czy sądzi Pan, by "artykuły jedynie słuszne", deklamowanie życzeń o jedności, odpowiedzialności, wzajemnym zrozumieniu przybliżały emigrację do tych właśnie ideałów. Pragnienia dobre chęci niczego tu nie zmienią. Trzeba od czasu do czasu

przyglądnąć się sobie, spojrzeć w lustro, zacząć nie tylko niektóre rzeczy zauważać, ale się nad nimi i zastanawiać. Bodaj Norwid zauważył, że patriota w Polaku olbrzym, ale człowiek karzeł. Czyż nie czas to zmienić. Dopiero wtedy będziemy mogli mówić o "braciach Polakach". Poza tym nie brak nam samozadowolenia, nieskromnej dumy, nieraz zadufania, brak natomiast skromności, dystansu do własnych słów i czynów.

Pana propozycja umieszczania tekstów dotyczących miejsca działalności i wiecznego spoczynku zasłużonych Polaków wydaje się bardzo interesująca. Taki przewodnik po cmentarzu "Père Lachaise" czy "Montmartre" to świetny pomysł. Gorzej z jego realizacją. Jest nas ciągle za mało, choć wypada się pokusić na taki cykl. A może Pan zna kogoś, kto mógłby nam pomóc?

Zapewniając Pana o naszej chęci przerzucania pomostów pomiędzy różnymi środowiskami , grupami i generacjami emigracji polskiej, serdecznie pozdrawiamy i życzymy zdrowia.

Z wyrazami szacunku

za redakcję
ks. Wacław Szubert

Pochwalony Jezus Chrystus

Otrzymałem list od Adama Macedońskiego, który odwiedził Waszą redakcję i Pana Bogdana Sonika – mówił na temat naszej Ojcowizny. Bardzo mnie cieszy że w wielkim Paryżu interesują się naszą mała Ojcowizną, starany się coś robić – aby nie stać w miejscu i toczyć „bój" o to co ważne i wielkie zarazem. Możliwości wielkich nie mamy.

Jeśli chodzi o galerię obecnie mamy 6 wystawę malarstwa Pana Rodzińskiego o tematyce paryżnej. Mieliśmy grafikę Sobockiego, surrealizm piękny Kuskowskiej i przymierzamy się do następnych.

Postaram się przesłać tomik grafik – może się na coś przydają.

Życzę wszystkiego co dobre i piękne i wielkie dla Waszej Redakcji i dla Francji

Szczęść Boże

Ks. Antoni Bednarz
34-400 Nowy Targ
ul. Królowej Jadwigi 3 B

Wysłano 4.04.87

122

123

★ Happy Flower • Pirjo Lausamo-Laine, Finland. Design contributed to benefit the United Nations Children's Fund (UNICEF). ★ Fleur épanouie • Pirjo Lausamo-Laine, Finlande. Composition offerte au Fonds des Nations Unies pour l'enfance (UNICEF). ★ Una flor feliz • Pirjo Lausamo-Laine, Finlandia. Contribución al Fondo de las Naciones Unidas para la Infancia (UNICEF). ★ Цветок счастья • Пирьо Лаусамо-Лайне, Финляндия. Работа передана Детскому фонду Организации Объединенных Наций (ЮНИСЕФ) в благотворительных целях. ★ 幸福花。 皮里约 • 劳萨莫 • 莱恩（芬兰）作。图案赠给联合国儿童基金会。 ★ Glückliche Blume • von Pirjo Lausamo-Laine, Finnland, zugunsten von UNICEF, Kinderhilfswerk der Vereinten Nationen.

PRINTED IN SWEDEN

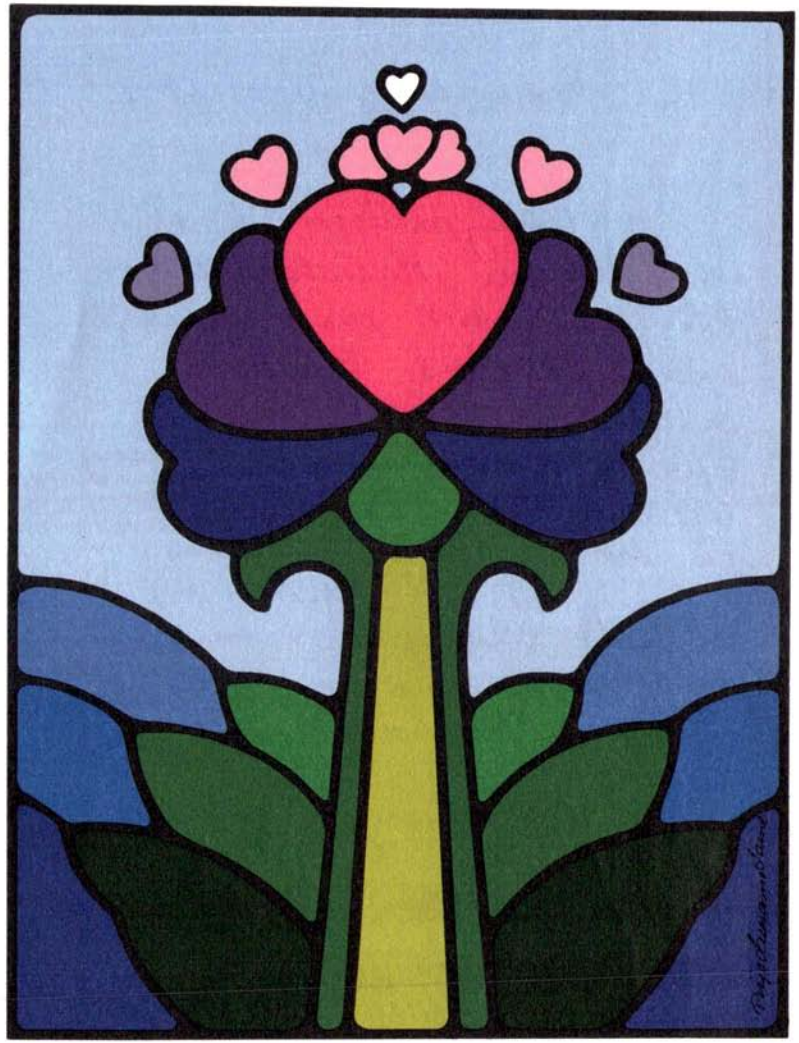

Paryż, 6 Kwietnia 1987

Głos Katolicki – Paryż

Wielebny Księże Redaktorze!

Dziękuję bardzo za list z 4 kwietnia 1987 i za wyrażenie zgody wysyłania Głosu Katolickiego na adres Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie.

Z roku 1986 wysłałem swoje egzemplarze od czerwca do 31 grudnia 1986, a pozostałe dosłę, gdy odszukam u siebie w domu, bo mam odłożone. A rok 1985 na tyle na ile będzie można posłać.

Moje dwa czeki: 800 F + 1.000 F wpłynęły na konto czekowe Głosu Katolickiego dn. 21.01.1987 i 23.03.1987 Te 1.800 F na cele wysyłki do Rzymu, a moja prenumerata osobista ma swoje konto i płacę osobno. Dopóki będę żył i mógł dopłacać na cele Głosu Katolickiego chętnie to uczynię z mojej emerytury.

Głos Katolicki jest dobrym pismem i zasługuje na wielkie poparcie nas. emigrantów.

W tym tygodniu mam obiecane dostarczyć mnie 2.000 egzemplarzy nowowydanej polskiej książki: Dwa Światy, napisanej z życia emigracji polskiej we Francji, przez zmarłą Autorkę - Marianne Śnieżkę w dniu 30.04.1982. I będę mógł ofiarować pewną ilość do sprzedaży przy Polskim Kościele w Paryżu - na cele Głosu Katolickiego, o ile uzyskam aprobatę Wielebnego Księdza Prałata - Rektora Pol. skiej Misji Katolickiej w Paryżu.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i czci wielkiej dla Wielebnego Księdza dr. Redaktora i serdeczne pozdrowienia.

Paryż, dnia 6 Kwietnia 1987 T.B.

Łubniewski Bronisław

Mr. Łubniewski Bronisław
4, passage Charles Dallery
75011 Paris

Fotokopia

GRUPA STUDIÓW DZIEJOWYCH EMIGRACJI POLSKIEJ
GROUPEMENT D'ETUDES HISTORIOUES
D'EMIGRATION POLONAISE
EDITIONS „EMIGRA"

Osny, dn. 8.04.87

Szanowny Pan
BRONISŁAW LUBNIEWSKI
4, passage Charles Dallery
75011 Paris

Wielce Szanowny Panie,

Serdecznie dziękuję za list i przepraszam, że dopiero dzisiaj /przez pewien okres nie było mnie w Osny/ pozwalam sobie napisać kilka słów w sprawie słownika biograficznego POLACY W SWIECIE.

Stowarzyszenie nasze /Grupa Studiów Dziejowych Emigracji Polskiej/ jest niezależnym organizacją założoną w oparciu o przepisy prawa francuskiego i nie ma nic wspólnego z organizacjami podlegającymi władzom PRL.

Za przyjmowane materiały do słownika nie pobieramy żadnych opłat. Nie mniej jednak z uwagi na bardzo wysokie koszty związane z jego opracowaniem zawsze mile widzimy, każdą pomoc finansową i nie tylko.

Jeżeli chciałby Pan nam w jakiś sposób pomóc przy zbieraniu materiałów do słownika to chętnie spotkamy się z Panem w celu omówienia szczegółów. Proszę o podanie nam swojego numeru telefonu.

Obecnie nasza redakcja składa się z sześciu osób: Teresa Ostrowska, Danuta Marchal, Marek Jesionkowski, Maria Richard, Włodzimierz Hetman, Zbigniew Judycki. Członkami honorowymi są: dr Sophie Mae Wolanin-działaczka polonijna z USA, Herkulan Wróbel-przełożony polskiej misji franciszkańskiej w Argentynie, redaktor Andrzej Szczygielski z Australii, major Stanisław Maszt z Zimbabwe, dr inż. Antoni Gładysz-pisarz i wydawca z USA, profesor Wiesław Strzałkowski z Wielkiej Brytanii, o. Emil Seroka pisarz franciszkański z USA, dr Juliusz Szygowski z USA, Edward A. Peckwas-dziennikarz i wydawca z USA oraz Tadeusz Nowakowski-księgarz i wydawca ze Szwecji.

Jeżeli interesują Pana jeszcze jakieś inne szczegóły to proszę do nas napisać.

Z okazji Swiąt Wielkanocnych przesyłam Panu serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

Licząc na miłą współpracę łączę wyrazy mojego szacunku.

Zbigniew A. Judycki
Prezes GSDEP

Fotokopia

176

GRUPA STUDIÓW DZIEJOWYCH EMIGRACJI POLSKIEJ
GROUPEMENT D'ETUDES HISTORIOUES
D'EMIGRATION POLONAISE
EDITIONS „EMIGRA"

Osny, dn. 8.04.87

Szanowny Pan
BRONISŁAW LUBNIEWSKI
4, passage Charles Dallery
75011 Paris

Wielce Szanowny Panie,

Serdecznie dziękuję za list i przepraszam, że dopiero dzisiaj /przez pewien okres nie było mnie w Osny/ pozwalam sobie napisać kilka słów w sprawie słownika biograficznego POLACY W SWIECIE.

Stowarzyszenie nasze /Grupa Studiów Dziejowych Emigracji Polskiej/ jest niezależnym organizacją założoną w oparciu o przepisy prawa francuskiego i nie ma nic wspólnego z organizacjami podlegającymi władzom PRL.

Za przyjmowane materiały do słownika nie pobieramy żadnych opłat. Nie mniej jednak z uwagi na bardzo wysokie koszty związane z jego opracowaniem zawsze mile widzimy, każdą pomoc finansową i nie tylko.

Jeżeli chciałby Pan nam w jakiś sposób pomóc przy zbieraniu materiałów do słownika to chętnie spotkamy się z Panem w celu omówienia szczegółów. Proszę o podanie nam swojego numeru telefonu.

Obecnie nasza redakcja składa się z sześciu osób: Teresa Ostrowska, Danuta Marchal, Marek Jesionkowski, Maria Richard, Włodzimierz Hetman, Zbigniew Judycki. Członkami honorowymi są: dr Sophie Mae Wolanin-działaczka polonijna z USA, Herkulan Wróbel-przełożony polskiej misji franciszkańskiej w Argentynie, redaktor Andrzej Szczygielski z Australii, major Stanisław Maszt z Zimbabwe, dr inż. Antoni Gładysz-pisarz i wydawca z USA, profesor Wiesław Strzałkowski z Wielkiej Brytanii, o. Emil Seroka pisarz franciszkański z USA, dr Juliusz Szygowski z USA, Edward A. Peckwas-dziennikarz i wydawca z USA oraz Tadeusz Nowakowski-księgarz i wydawca ze Szwecji.

Jeżeli interesują Pana jeszcze jakieś inne szczegóły to proszę do nas napisać.

Z okazji Swiąt Wielkanocnych przesyłam Panu serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

Licząc na miłą współpracę łączę wyrazy mojego szacunku.

Zbigniew A. Judycki
Prezes GSDEP

PONTIFICIO COLLEGIO POLACCO
00153 ROMA - PIAZZA REMURIA, 2/A
TEL. 574.39.36

Rzym, dnia 11 kwietnia 1987 r.

Odp. 21.V.1987.

Wielce Czcigodny Księże Redaktorze !

Uprzejmie dziękuję za miły list z 3.02.1987, który otrzymałem dopiero kilka dni temu. Jak najbardziej doceniamy potrzebę i zalugi "Głosu Katolickiego", który z uwagą jest czytany przez wszystkich chyba mieszkańców naszego Kolegium. Niestety możliwości pomocy w jego rozprowadzaniu i zdobywaniu nowych czytelników są u nas bardzo ograniczone. Mieszkają u nas bowiem wyłącznie księża studenci z Polski, którzy studiują na uczelniach rzymskich, a ich kontakt ze środowiskami polonijnymi jest znikomy, tym bardziej, że na książki i opłaty uniwersyteckie muszą zarobkować sami pomagając w parafiach włoskich. Przekazałem im apel Księdza Redaktora i z pewnością, jeżeli trafi się im okazja, to będą Wasze pismo polecać Polakom.

Co do pomocy finansowej, to także mamy z nią trudności. Kolegium nasze utrzymuje się wyłącznie z ofiar Polonii Amerykańskiej i instytucji charytatywnych w Niemczech. Sam Ksiądz Redaktor wie najlepiej, że tego rodzaju dochody są zawsze zbyt małe w stosunku do potrzeb. Dlatego to nie my wspomaga-my wydawnictwa emigracyjne, lecz jesteśmy przez nie wspomagani w postaci bezpłatnego przysyłania nam pozycji i czasopism. Tak do tej pory było i z "Głosem Katolickim". Rozumiemy oczywiście trudności finansowe Waszej Redakcji i jeżeli nie będzie innego wyjścia, to zrezygnujemy z zakupu kilku książek naukowych /których i tak nie kupujemy w wystarczającej ilości/, a prenumeratę "Głosu" opłacimy, gdyż żadną miarą z tego czasopisma zrezygnować nie chcemy.

128

Jeśli więc nie ma innego sposobu, to proszę powiadomić mnie o sposobie dokonania wpłaty, a postaram się o jej dokonanie w trybie przyśpieszonym.

Z okazji zbliżających się świąt Zmartwychwstania Pańskiego przesyłam Szanowne Redakcji "Głosu Katolickiego" i Czcigodnemu Księdzu Redaktorowi osobiście serdeczne życzenia wielu radosnych przeżyć płynących z Tajemnicy Paschalnej oraz opieki Bożej, zdrowia i prawdziwego pokoju na każdy dzień.

Z wyrazami należnego szacunku

prosimy o czek

ks. Marian Rola
rektor

GARÇON Gabriel
Institut Catholique de Lille
Centre d'Etude de la Culture Polonaise de l'Université de Lille III

Poznań, kwiecień 1987 r.

PRASA KATOLICKICH ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH WE FRANCJI

Katolickie organizacje młodzieżowe we Francji należące do Polskiego Zjednoczenia Katolickiego (założone w 1924 r. pod nazwą Związek Polskich Stowarzyszeń Parafialnych, a od 1929 r. Zjednoczenie Polskich Towarzystw Katolickich) skupiają się w dwóch odrębnych związkach: Związek Stowarzyszeń Dzieci Polskich - po drugiej wojnie światowej Związek Polskiej Krucjaty Eucharystycznej - założony w 1932 r., i Związki Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej żeńskiej i męskiej (KSMP) założone w 1930 r..

Do 1939 r., samodzielna prasa organizacyjna młodzieżowa nie istniała. KSMP dysponowało jednak w latach 1937-1938, w dzienniku polskim wydawanym w Lens (Pas de Calais), Narodowiec (1), kroniką, zawierającą przeciętnie pół-strony czasopisma, zatytułowaną "Gotów - Sprawie służ, dział Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (KSMP)" lub też "Dział SMP", otaz w 1938 r., drugą kroniką pod tytułem "Wiadomości z KSMP", zawierającą całą stronę dodatku dla młodzieży i dzieci, zatytułowanego Świątek dziecięcy, wydawanego przez innego dziennika polskiego istniejącego na Północy Francji, Wiarus Polski (1).

Związek Stowarzyszeń Dzieci Polskich nakazywał swym członkom prenumerowanie << "Młodego Polaka", organu Związku Stow. Dzieci Polskich >> (2). Chodzi o pismo dla dzieci, Mały Polak we Francji, wydawane w Paryżu jako dodatek do

(1) W latach 1936-1938, nakład Narodowca sięgał blisko 40 tysięcy egzemplarzy, nakład Wiarusa Polskiego wynosił 15-20 tysięcy egzemplarzy; zob. A. Paczkowski, Prasa i społeczność polska we Francji 1920-1940, Ossolineum, 1979, str. 109 i 115.
(2) Statut Stowarzyszeń Dzieci Polskich, punkt trzeci.

Polaka we Francji, organu Polskiej Misji Katolickiej we Francji (3). Trudno jednak uważać Małego Polaka we Francji jako organ prasy organizacyjnej. Fakt mianowania pisma organem Związku Stowarzyszeń Dziecięcych, na pewno przyczynił się do zwiększenia liczby prenumeratorów; lecz stwierdzić trzeba że, poza ogłoszeniem komunikatów, mało było ono związane z życiem organizacji. Ponadto, od 1934 do 1937 r., księża Józef Paciotek i Ludwik Makulec, kolejni duszpasterze w Auby (Nord) i dyrektorzy Związku Stowarzyszeń Dzieci Polskich, wydawali na prawach rękopisu, raz na rok, zeszyt zatytułowany Materiał pomocniczy do prowadzenia Stow. Dzieci Polskich. Zeszyty, o objętości od 13 do 25 stron, zawierają tę samą treść: dział organizacyjny, pogadanki religijne, pogadanki historyczno-obywatelskie, pogadanki wychowawcze, gry-zabawy-piosenki. Nie wiadomo czy ukazały się dalsze numery Materiału Pomocniczego po 1937 r..

Po drugiej wojnie światowej, dla polskiej Akcji Katolickiej we Francji, szybko nastała konieczność dbania o wychowanie młodzieży w duchu katolickiej tradycji kultury polskiej. Głośni jej odpowiedzialni, a przedewszystkim księża podlegający Polskiej Misji Katolickiej, obawiali się mianowicie że, u młodych, zarzucanie praktyk religijnych pociągnie za sobą utratę świadomości narodowej, i na odwrót, brak zainteresowania się sprawami narodowymi przyczyni się do odrzucenia polskiego życia parafialnego.

Koniecznością było więc odtworzenie istniejących przed wojną związków młodzieżowych i dziecięcych, oraz nadanie im atrakcyjnego programu aby zrzeszyć jak największą liczbę młodych Polaków. Wydawanie własnej prasy organizacyjnej zostało uznane, zwłaszcza przez kierowników ruchu młodzieżowego KSMP, jako jeden z najlepszych środków aby rozwijać wychowawczą akcję religijno-patriotyczną; przez prasę próbowano sięgać do jak największej ilości dzieci i młodzieży.

(3) Zob. A. Paczkowski, op. cit., str. 126.

Pierwsza część referatu omawia czasopismo wydawane przez Związki KSMP pod tytułem Młode Serce, druga część prasę dla dzieci. Aby lepiej zrozumieć specyfikę tej prasy, każda część zawiera najpierw pewne dane historyczne o omawianej organizacji. Następnie, po ogólnym omówieniu poszczególnych czasopism, podana jest krótka analiza treści z próbą uwypuklenia myśli przewodnich.

I - "MŁODE SERCE" CZASOPISMO ZWIĄZKÓW KSMP WE FRANCJI

1°- Rzut historyczny

KSMP zostało założone w Polsce w 1919 r. przez kardynała Dalbora, pod nazwą "Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej - SMP". Organizacja skupiała przedewszystkim młodzież poza-szkolną wszystkich warstw społecznych. Ruchem kierowali księża, nauczyciele, właściciele ziemi, którzy zakładali Biblioteki, organizowali sesje i zebrania.

Rozwój ruchu młodzieżowego był bardzo szybki, zwłaszcza na Pomorzu, w Poznańskim i w Południowej Polsce. W 1926 r., organizacja liczyła 100 000 członków i 2000 stowarzyszeń miejscowych, 300 000 członków w 1933 r., w 1938 r. 600 000 członków i 11 000 kół męskich lub żeńskich (4).

Dostojnicy polskiego kościoła katolickiego zawsze otaczali organizację życzliwością. Zwłaszcza pod opieką prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda, od 1930 do 1938 r., znacznie wzmocnił się ruch organizacyjny SMP. Aby podkreślić jeszcze bardziej charakter katolicki organizacji i włączyć ją w ogólne ramy akcji katolickiej, konferencja episkopatu polskiego nadała jej, w 1935 r., nowy statut i nazwę "Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej - KSMP".

Pierwsze koło SMP we Francji zostało założone w 1924 r. w miejscowości Houdain (Pas de Calais). Właśnie w tym regionie Bruay-en-Artois,

(4) Dane według księdza J. Lewickiego, dyrektora Związków KSMP we Francji od 1951 do 1966 r., w referacie o historii stowarzyszenia wygłoszonym na kursie KSMP w grudniu 1970 r. w Vaudricourt (Pas de Calais). Nie zostały dotychczas sprawdzone.

miejsce masowego przybycia Polaków w latach 1920 - 1925, powstały pierwsze koła SMP. Rozwój organizacji w górniczych okręgach Nord i Pas de Calais był tak szybki że pod wpływem Jana Szambelanczyka, prezesa Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich, został założony Związek Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej we Francji. Zebranie konstytucyjne odbyło się 6 kwietnia 1930 r. w Lens; organizacja liczyła wówczas blisko 1000 członków i 18 stowarzyszeń miejscowych. Ilość członków ciągle rosła (28 kół i 2000 członków w 1935 r.); wobec tego, Związek SMP przystąpił w 1934 r. do organizacji trzech odrębnych okręgów: Bruay-en-Artois, Lens i Douai.

Struktura Związku była następująca. Na czele koła męskiego lub żeńskiego stał zarząd; patronat nad stowarzyszeniem obejmował miejscowy duszpasterz polski. W jednej miejscowości mogły więc istnieć, albo jedynie koło męskie, albo jedynie koło żeńskie, albo dwa koła prowadzące odrębną, niekiedy wspólną, działalność. Dla koordynacji działalności poszczególnych kół w danym regionie, istniały tak zwane okręgi, na czele których stały osobne zarządy, męskie i żeńskie, którym pomagał ksiądz mianowany przez Polską Misję Katolicką spośród duszpasterzy pracujących w danym okręgu. Wreszcie, koła i okręgi były zrzeszone w dwóch osobnych związkach: Związek Młodzieży Żeńskiej i Związek Młodzieży Męskiej. Każdy związek miał swój zarząd. Polska Misja Katolicka mianowała także księdza, noszącego tytuł Dyrektora Związków KSMP, aby pomagał zarządom w wykonaniu ich zadań, i równocześnie dbał o zachowanie katolickiego charakteru organizacji. Miejsce pobytu księdza dyrektora było nazywane Centralą Związków KSMP; stanowiło w pewnym sensie siedzibę związków, gdzie przechowywano archiwa i materiał administracyjny. Księża byli więc praktycznie głównymi kierownikami organizacji; na nich spoczywało przeważnie ożywienie działalności organizacyjnej. Struktura związków pozostała bez zmian do 1972 r., kiedy na walnym zjeździe w dniu 11 marca, powzięta została decyzja połączenia obydwóch związków.

Druga wojna światowa położyła tymczasowy kres rozwojowi otganizacji. Działalność stowarzyszeń wznowiła się jednak zaraz po zakończeniu działań wojennych na terenie Francji : okręg Bruay-en-Artois reotganizuje się w lutym 1945 r., i już 6 maja 1945 r. odbywa się wspólna impreza tego okręgu - pierwsza powojenna uroczystość publiczna młodzieży KSMP. Otganizacja szybko odzyskała swoją przedwojenną żywotność. W lutym 1947 r., na ankietę przeprowadzoną przez księdza Mieczysława Januszczaka, ówczesnego dyrektora Związków KSMP, odpowiedziały 32 koła żeńskie i 22 męskie ; z innych źródeł wiadomo ponadto że pewne koła, nie figurujące w ankiecie, w tym czasie już wznowiły działalność. Zaznaczyć trzeba że ruch KSMP rozwijał się nie tylko na terenie Północnej Francji : na ankietę księdza Januszczaka odpowiedziały również stowarzyszenia ze Środkowej Francji (Montceau les Mines, Saint Etienne). W latach 1948-1951, koła zostały założone we Wschodniej Francji (Tucquegnieux, Merlebach-Freymig), w Normandii (Poligny, Monckville), w regionie paryskim (Villers Saint Paul, Argenteuil). Prezeska związkowa, Helena Malinska, i prezes związkowy, Bolesław Szambelanczyk, pisali w sprawozdaniu o stanie Związków sporządzonym w listopadzie 1951 r., że Związek żeński liczył 67 kół i 3250 członkiń, Związek męski 62 koła i 3050 członków.

2°- Ogólne przedstawienie czasopisma

Inicjatywę wydawania własnego pisma KSMP podjął ksiądz Mieczysław Januszczak, który zajął po wojnie stanowisko dyrektora Związków KSMP ; pełnił już ten urząd kilka lat przed wojną. W sprawozdaniu, "Kierunek wychowania młodzieży polskiej we Francji", przedstawionym we wrześniu lub w październiku 1946 r. (5) na zebraniu księży polskich w Paryżu, ksiądz Januszczak zapowiada wydanie, o ile możliwe jeszcze przed zakończeniem 1946 r., całego szeregu publikacji, między innymi czasopisma,

(5) Egzemplarz zachowany w Polskiej Misji Katolickiej nie jest datowany.

mającego na celu podawanie materiału (szkice referatów, artykuły o religii, pogadanki historyczne, teksty piosenek z nutami, itd...) koniecznego dla prowadzenia zebrań, uroczystości, kursów, a więc niesienie pomocy opiekunom w ich pracy nad wychowaniem młodzieży.

Kolejni dyrektorzy Związków: ksiądz Mieczysław Januszczak do stycznia 1948 r., ksiądz Konrad Stolarek, ze zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej, od stycznia 1948 r. do września 1951 r., i ksiądz Józef Lewicki, również oblat, od października 1951 r. do grudnia 1966 r., zajmowali się redagowaniem i wydawaniem Młodego Serca; adres figurujący na ostatniej stronie pisma był zawsze adres Centrali Związków KSMP. Pomagali im w pracy redaktorskiej dobrowolni współpracownicy, jak n.p. Antoni Czapla dla księdza Januszczaka, księża Piotr Miczko i Marian Mróz, ze zgromadzenia Oblatów, dla księdza Stolarka, oraz członkowie organizacji którzy redagowali sprawozdania z działalności ich kół. W kilku numerach czasopisma i w okólnikach, redakcja zachęcała zresztą członków KSMP do podania sprawozdań i zdjęć z uroczystości lub zebrań ich stowarzyszeń.

Niestety nie ma kompletnego zbioru wydawanych od grudnia 1946 r. do czerwca 1953 r. numerów pisma. Spis 19 odnalezionych numerów przedstawia się następująco:

Rok 1	numer 1	grudzień 1946
Rok 2	numer 1	styczeń 1947
"	numer 2	luty 1947
("	numer 4)	kwiecień 1947
("	numer 5)	maj 1947
("	numer 6)	czerwiec 1947
("	numer 7)	lipiec/sierpień 1947
("	numer 8)	wrzesień 1947
"	numer 10	maj 1948

Rok 3	numer 1/2	styczeń / luty 1949
"	numer 3	maj 1949
"	numer 4	czerwiec 1949
"	numer 5	październik / grudzień 1949
Rok 4	numer 1	styczeń / marzec 1950
Rok 6	numer 1	luty 1952
"	numer 2	czerwiec 1952
"	numer 3	październik 1952
Rok 7	numer 1	marzec 1953
"	numer 2	czerwiec 1953

Dłuższa przerwa w wydawaniu pisma pomiędzy numerem 9, który ukazał się prawdopodobnie na końcu 1947 r., a numerem 10 z maja 1948 r., tłumaczy się zmianą na stanowisku dyrektora Związków KSMP, która nastąpiła w styczniu 1948 r.. Listami z dnia 11 stycznia 1948 r., Polska Misja Katolicka zwalniała księdza Januszczaka ze stanowiska dyrektora związkowego, z powodu odwołania go do Polski przez biskupa poznańskiego, i mianowała na jego miejsce księdza Stolarka. Ale ksiądz Januszczak, nie chcąc opuścić urząd dyrektora bez zapłacenia deficytu wynikającego z wydawania pisma, nie przyjął decyzji. W liście z dnia 10 marca 1948 r., ksiądz Stolarek zawiadamiał Polską Misję Katolicką, że nie otrzymał jeszcze od księdza Januszczaka archiwa KSMP, a szczególnie akt zezwolenia władz na wydawanie pisma, i że z tego powodu nie mógł jeszcze przenieść Centrale do ośrodka księży oblatów w La Ferté sous Jouarre (Seine et Marne) ani wydać jednego numeru pisma. W numerze z maja 1948 r., pierwszym numerze wydanym pod jego dyrekcją, ksiądz Stolarek zapowiada bardziej regularne wydanie pisma i prosi członków organizacji o szerzenie pisma aby uzyskać większą liczbę stałych abonentów (str. 7). Biuletyn Centrali Związków KSMP - rok 1, nr 1, 5 maja 1948 r. (6) - zapowiada (str. 1) wydanie czerwcowego numeru, z tą uwagą

(6) Biuletyny Centrali, przynajmniej pierwsze numery, składały się z kilka stronic, odbitych na powielaczu, zawierających jedynie komunikaty o działalności organizacji oraz ogólne dyrektywy dla stowarzyszeń.

że będzie wysłany « tylko tym Stowarzyszeniom, które opłacą numer majowy ». Podkreśla to że trudności finansowe, napotykane przez księdza Januszczaka prawdopodobnie od samego początku wydania pisma, nie zniknęły ; przeciwnie, będą cotaz bardziej ciążyć na regularność ukazywania się pisma. Niestety, wspomniany numer czerwcowy nie został odnaleziony.

Na początku 1949 r. wydawanie czasopisma zapowiadało się bardziej regularne pomimo trudności finansowych (7). Czerwcowy numer 4 zapowiada (str. 7) że « następny numer "Młodego Serca" pojawi się w pierwszych dniach sierpnia (za miesiąc lipiec i sierpień) w zwiększonej objętości ». Projekt jednak nie został zrealizowany ; i numer 5 ukazał się dopiero z datą październik - grudzień 1949 r. i z notatką że « ze względu na trudności finansowe (...) "Młode Serce" będzie się nadarzie pojawiało raz na trzy miesiące. ».

Istotnie, cwcarty rok wydawania pisma rozpoczął się numerem 1 z datą styczeń - marzec 1950 r. . Nastąpiła potem przerwa w wydawaniu pisma z powodu przeniesienia Centrali do Bourges (Pas de Calais) i niedobrów finansowych (8).

List okólny wysłany stowarzyszeniom miejscowym na początku 1951 r. (marzec lub kwiecień 1951 r.) podaje że żaden numer nie ukaże się w 1951 r., Centrala chcąc « najpierw zebrać fundusz, który umożliwi (...) regularne wydawanie naszego pisma każdego miesiąca od stycznia 1952 r. ». Inicjatywa ta również nie dała oczekiwanego skutku, gdyż w 1952 r. ukazały się tylko trzy numery.

Dwa numery z 1953 r. zostały odnalezione ; ukazał się prawdopodobnie trzeci numer pod koniec roku. Niemniej, zamknięcie czasopisma nastąpiło na pewno właśnie w 1953 r., względnie w ciągu 1954 r. .

(7) Biuletyn Centrali Związków KSMP - rok 2, nr 4, 1 stycznia 1949 r. - podaje (str. 3) że « stowarzyszenia zalegają za abonament "Młodego Serca" w sumie 25 000 franków. ».

(8) Zob. Biuletyn Centrali Związków KSMP - rok 3, nr 3, czerwiec 1950 r., str. 3.

Wszystkie odnalezione egzemplarze zawierają 16 stron, z wyjątkiem numeru 1/2 na styczeń-luty 1949 r. który posiada 20 stron. Teksty na każdej stronie drukowane były na dwie szpalty; ilustracje, przedewszystkim zdjęcia z imprez KSM-owych, były bardzo liczne.

Okładka czterech pierwszych numerów (nr 1 na grudzień 1946 r., nr 1 na styczeń, nr 2 na luty, nr 3 na marzec 1947 r.) była ta sama: przedstawiała druhnę trzymającą odznakę Związku żeńskiego, i druha trzymającego odznakę Związku męskiego; grafika okładki jest dość mierna. Figurowały jeszcze tytuł czasopisma i dwa podtytuły: jeden po francusku - "Bulletin intérieur" (Biuletyn wewnętrzny), drugi po polsku - "Pismo Kat. Stow. Młodzieży Polskiej we Francji". Od kwietnia 1947 r., grafika czasopisma została znacznie polepszona. Na przykład, okładka była ozdobiona zdjęciem lub ilustracją związaną z jednym artykułem pisma, przeważnie na temat działalności KSMP. Numery z kwietnia i czerwca 1947 r. mają tylko jeden podtytuł pisany w języku francuskim: "Bulletin intérieur"; a od czerwca 1947 r. jedynym podtytułem pisma było tłumaczenie po francusku jego nazwy: "Coeur Jeune". Rok wydania, numer, i data wydania, były także podane na okładce, z wyjątkiem numerów od kwietnia do września 1947 r..

Nakład pisma nie jest precyzyjnie znany. W liście do księdza Cegielki, rektora Polskiej Misji Katolickiej, z dnia 10 lutego 1947 r., ksiądz Januszczak wspomina o 1500 egzemplarzy które musi zawieść 16 lutego do Północnej Francji. Dołączając stowarzyszenia z regionu paryskiego i z okręgów Montceau les Mines i Saint Etienne, można wnioskować że nakład pisma wynosił około 2000 egzemplarzy. Na walnych zjazdach Związku żeńskiego w dniu 8 grudnia 1946 r. i Związku męskiego w dniu 22 grudnia 1946 r., została powzięta uchwała że każde koło rozsprzeda każdego miesiąca minimalną liczbę 20 egzemplarzy (9);

(9) Zob. Młode Serce, rok 2, nr 1, styczeń 1947 r., str. 15.

z tego wynika że podany nakład 2000 egzemplarzy w ciągu lat 1947-1949 jest prawdopodobny. Inne numery czasopisma nie zawierają żadnych wiadomości o jego nakładzie. Lecz, ponieważ rozsprzedaniem pisma zajmowały się zawsze stowarzyszenia miejscowe, biorąc pod uwagę ilość istniejących kół od 1950 r. do 1953 r., można uważać że w tym czasie również nakład pisma nie przekraczał 2500 - 3000 egzemplarzy.

3° - Analiza treści pisma

Artykuły publikowane w Młodym Sercu można podzielić na trzy kategorie: religia, uświadomienie narodowe, życie organizacyjne. Głównym tematem religijnym było wychowanie moralne młodzieży; były także artykuły o historii świętej i o doktrynie kościoła. Kategoria mająca na celu uświadomienie narodowe młodzieży zalicza artykuły o pisarzach polskich z wyciągami ich dzieł, o tradycjach i obrzędach ludowych, o historii polskiej. Kategoria poświęcona życiu organizacyjnemu, o znacznie większej objętości niż dwie poprzednie kategorie, zawiera oczywiście mnóstwo sprawozdań z działalności KSM-owej ilustrowanych wieloma zdjęciami, ale również artykuły na temat metody prowadzenia koła czy okręgu, roli poszczególnych odpowiedzialnych, programu pracy organizacyjnej.

Zależnie od okresu wydawania pisma, objętość każdej z trzech wymienionych kategorii ulegała zmianom. Ponieważ redakcja czasopisma spoczywała głównie na barkach dyrektora Związków KSMP, osobowość tego ostatniego, stosunki jego z członkami organizacji, własne upodobanie do pewnej dziedziny pracy organizacyjnej, i także warunki w jakich spełniał swój urząd, mocno wpływały na dobór artykułów.

W numerach wydawanych pod dyrekcją księdza Januszczaka dominują sprawy religijne, a w szczególności problem wychowania moralnego młodzieży (artykuły

pod tytułem "Słówko księdza dyrektora"). Już w sprawozdaniu przedstawionym w 1946 r. na zebraniu księży polskich w Paryżu, poprzednio cytowanym, ksiądz Januszczak podkreślał konieczność wychowania młodych << na świadomych i czynnych członków Kościoła Katolickiego, przygotowanych do indywidualnego i zbiorowego apostolstwa Chrystusowego oraz do szerzenia zasad katolickich poprzez wszystkie dziedziny życia i kultury.». Inna stała rubryka pod tytułem "Kwadrans ewangeliczny", pisana przez K. Borowicza, poświęcona historii świętej i doktrynie kościoła, miała na celu podniesienie wiedzy i świadomości religijnej młodzieży. Rubryką o najstarszej objętości w tych numerach była kultura polska; tylko numer 1 z grudnia 1946 r. zawiera artykuł o tradycjach okresu Bożego Narodzenia z wyciągiem dzieła Reymonta, Chłopi; a w numerach 5 i 6 z maja i czerwca 1947 r. podawane były wzory polskiego haftu ludowego. Życie organizacyjne zajmowało natomiast poważne miejsce; były podane sprawozdania z działalności kół, ale większość artykułów poświęcona była akcji związków: walne zjazdy, zloty, kursy letnie, omówienie ogólnego programu (n. p.: sprawozdania z kursów letnich, odbytych w 1946 r. i 1947 r. w Pirenejach – w Ornolac, Ussat les Bains i Fougax –, podane w numerze na lipiec-sierpień 1947 r.; sprawozdanie ze zlotu w Noeux les Mines (Pas de Calais) dnia 15 sierpnia 1947 r. publikowane w numerze na wrzesień 1947 r.).

Treść numerów wydawanych przez księdza Stolarka wiele się nie zmieniła w porównaniu do treści numerów z poprzedniego okresu. Temat religijny składa się jeszcze z rubryki "Kwadrans ewangeliczny", artykułów o zachowaniu moralności, o kulcie do Najświętszej Marzyi Panny; przedstawiona jest również hierarchia kościoła polskiego: kardynał Hlond w numerze 1/2 na styczeń-luty 1949 r., biskup Gawlina w numerze 3 na maj 1949 r. Artykuły religijne nie są już jednak przeważające; i kultura polska zajmuje przynajmniej tyle miejsca co religia, z artykułami o wyższym poziomie niż te z poprzedniego okresu: n. p. artykuły o

Szoperie i Mickiewiczu w numerze 3 na maj 1949 r., o Słowackim w numerze 4 na czerwiec 1949 r., teksty Orkana i Sienkiewicza w numerze 1 na styczeń-marzec 1950 r.. Działalność organizacji KSMP staje się coraz bardziej przedmiotem większości artykułów. N. p. numer 4 na czerwiec 1949 r. zawiera 9 stron poświęconych działalności KSMP, a numer 5 na październik-grudzień 1949 r. aż 12! Sprawozdania z działalności poszczególnych kół są liczniejsze, ale pierwszeństwo zawsze dane jest ogólnym imprezom urządzanym przez związki i okręgi: pobyt delegacji KSMP w Rzymie z okazji 50-lecia Katolickiej Młodzieży Włoskiej (nr 1/2 na styczeń-luty 1949 r.), 15-lecie okręgu Bruay-en-Artois (nr 4 na czerwiec 1949 r.), wspomnienia z letnich kursów w Essomes sur Marne, z udziału delegacji KSMP w Międzynarodowym Kongresie Młodzieży w Lourdes, i z wycieczki do Londynu w numerze 5 na październik-grudzień 1949 r..

Numery wydawane przez Księdza Lewickiego (10) są prawie wyłącznie poświęcone życiu organizacyjnemu. Sprawozdania z działalności kół, wyniki rozgrywek sportowych, komunikaty Centrali w sprawie ogólnych uroczystości, zabierały w numerze 1 na luty 1952 r. 9 stron, w numerze 2 na czerwiec 10 stron, w numerze 3 na październik 8 stron, a w numerze 1 na marzec 1953 r. 9 stron. Chociaż było mało artykułów o religii i kulturze polskiej, duch pisma nie doznał jednak zmiany: wszystkie artykuły podkreślają charaktery katolickie i polskie organizacji; Polska przedstawiona jest członkom KSMP którzy, w większości, są naturalizowanymi Francuzami, jako ich ojczyzna; podkreśla się doniosłą rolę jaką ma spełniać KSMP wśród wychodźstwa polskiego we Francji.

(10) Ksiądz Lewicki współpracował z Centralą Związków KSMP przed nominacją, w październiku 1951 r., na stanowisko dyrektora związkowego – między innymi przewodniczył delegacji KSMP na międzynarodowy kongres w Lourdes w lipcu 1949 r. –; brał już wtenczas udział w redagowaniu pisma.

II - PRASA STOWARZYSZEŃ DZIECI

1° - Rzut historyczny

Od samego ich założenia w pierwszych latach przybycia na emigracji, jedną z najważniejszych trosk polskich organizacji katolickich była sprawa wychowania religijnego i kulturalnego dziatwy polskiej, oraz utrzymanie jej przy tradycjach polskich. W tym celu, powstawały w parafiach polskich stowarzyszenia dzieci, często pod nazwą "Stowarzyszenia Dzieci pod opieką Dzieciątka Jezus" lub "Stowarzyszenia Dzieci Maryji", kierowane przez księży przy pomocy sióstr zakonnych, opiekunek i opiekunów. W 1932 r., ksiądz Józef Paciorek organizuje związek pod nazwą "Związek Stowarzyszeń Dzieci Polskich", w celu nadania poszczególnym stowarzyszeniom << jednolitego kierunku pracy w duchu religijnym i patriotycznym >> (11); sekretarzem jest ksiądz Ludwik Makulec, duszpasterz polski we Waziers (Nord).

Związek szybko się rozwija. W "Liście księdza rektora o organizowaniu stowarzyszeń dzieci polskich we Francji" z dnia 23 sierpnia 1933 r., ówczesny rektor Polskiej Misji Katolickiej, ksiądz Leon Łagoda, zachęca wszystkich duszpasterzy do zorganizowania stowarzyszeń dziecięcych i zgłoszenia utworzenia koła do Związku << liczącego (...) przeszło 6000 członków w poszczególnych stowarzyszeniach >>.

We wrześniu 1935 r., ksiądz Ludwik Makulec obejmuje placówkę duszpasterską w Auby (Nord) na miejsce księdza Paciorka, i zarazem dyrekcję Związku.

Po drugiej wojnie światowej, wznowiono działalność stowarzyszeń dziecięcych w poszczególnych parafiach, przedewszystkim w zagłębiach górniczych Północnej

(11) Statut Stowarzyszeń Dzieci Polskich, punkt siódmy.

Francji, pod hasłem krucjaty eucharystycznej. Coraz częściej używano terminu "Stowarzyszenie Polskiej Krucjaty Eucharystycznej". Wielkie zasługi dla zorganizowania stowarzyszeń położyli księża ze Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (tak zw. Pallotyni), zwłaszcza księża Bronisław Wiater i Piotr Otamowski, kolejni dyrektorzy Związku Stowarzyszeń Dziecięcych.

W 1958 r. ksiądz Czesław Pietrzak, również pallotyn, reorganizuje związek, nadaje mu nazwę "Związek Polskiej Krucjaty Eucharystycznej"; w tym samym roku, związek wchodzi w skład Polskiego Zjednoczenia Katolickiego. Od ustąpienia księdza Pietrzaka, kierownictwo Związku spoczywa w rękach księży ze zgromadzenia Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców (Societas Christi pro Emigrantibus, tak zw. Chrystusowcy); księża Kazimierz Grabas, który bardzo się przyczynił do dalszego rozwoju Związku, Marian Gutowski, Józef Łodej, Jerzy Chorzempa, byli kolejnymi dyrektorami związkowymi.

2° - Rycerzyk

Pierwszym powojennym pismem przeznaczonym dla dzieci zrzeszonych w Związku Dziatwy był miesięcznik Rycerzyk. Czasopismo to zostało założone pod koniec 1944 r. przez księdza Jana Ogarskiego, duszpasterza w Berlin (Pas de Calais), w celu «wychowania dzieci polskich w duchu religijnym i narodowym» (12); pierwszy numer pisma ukazał się w grudniu 1944 r.. W 1947 r. miesięcznik został odkupiony od księdza Ogarskiego przez księdza Bronisława Wiatera ze zgromadzenia Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego, nowo mianowanego przez Polską Misję Katolicką dyrektora Związku Stowarzyszeń Dziecięcych (13).

(12) Zob. Rycerzyk, 1944, nr 1.

(13) Nominacja księdza Wiatera na stanowisko dyrektora Związku Stowarzyszeń Dziecięcych była prawdopodobnie główną przyczyną odkupienia pisma. Rycerzykowi, który cieszył się już dużą popularnością wśród wychodźstwa, można było łatwo nadać charakter oficjalnego organu Związku.

Od tego czasu do końca 1959 r., pismo, kierowane przez kolejnych dyrektorów Związku, księży pallotynów B. Wiatera, P. Otamowskiego i Cz. Pietrzaka, ukazywało się najpierw w Chevilly (Loiret), następnie w Paryżu.

Od 1947 r. do 1951 r., pismo ukazywało się co miesiąc. W pierwszym numerze na rok 1952 (14), ksiądz Piotr Otamowski zapowiada wydanie pisma, z powodu trudności finansowych, co drugi miesiąc. A od 1957 r., periodyczność ukazywania się czasopisma była znowu miesięczna. Na końcu 1959 r. ukazał się ostatni numer czasopisma; główną przyczyną zamknięcia pisma, jak podaje ksiądz Grabas w pierwszym numerze następnego czasopisma dla dzieci pod tytułem Opiekun Dziatwy (15), były trudności finansowe:

<< "Rycerzyk" żyje!
(...)
Przez pewien czas nie przychodził do nas. Dzieci pytały: dlaczego? Przyczyna bardzo prosta - brak funduszów.
Zapewniamy jednak wszystkich, że zmartwychwstanie, (...). Ale trzymajmy go odtąd mocno przez zorganizowaną prenumeratę. (...) >>.

Pomimo tego apelu o rozszerzanie pisma i werbowanie nowych abonentów, do "zmartwychwstania" pisma nie doszło.

Objętość każdego numeru Rycerzyka wynosiła 16 stron, formatu 15,7 cm x 24 cm. Ilustracje i teksty drukowane były przeważnie na dwie szpalty, dwoma kolorami. Na okładce były podane, w języku polskim i francuskim, tytuł pisma, miesiąc i rok wydania, oraz wzmianka "miesięcznik"; okładka była również ozdobiona ilustracjami lub zdjęciami, nie zawsze związanymi z tematyką numeru.

(14) Zob. Rycerzyk, rok IX, nr 1/2, Paryż - styczeń/luty 1952 r., str. 2.

(15) Zob. Opiekun Dziatwy, nr 1, Rowaty - kwiecień 1960 r., str. 12.

Nakład pisma wynosił najpierw 3 tysiące egzemplarzy; został wonet podniesiony do 10 tysięcy, w tym, pod koniec ukazania się pisma, 5 tysięcy abonentów; mała ilość egzemplarzy była także rozprowadzona w Niemczech i w Wielkiej Brytanii (16).

Tematyka czasopisma była szeroka, ale zarazem jednolita. Każdy numer zawierał systematycznie pogadanki religijne, naukę katechizmu, naukę o historii Kościoła, pogadanki z historii Polski, wiersze dla dzieci związane z poszczególnymi porami roku (n. p. wiersze na Boże Narodzenie, o zimie, na Wielkanoc, na 3 Maja, na święto Matki, itd...), gry i zagadki. Od 1948 r., pismo prowadziło dział korespondencji z dziećmi (przeważnie na temat rozwiązania zagadek), a od 1952 r. elementarną naukę języka polskiego (opartą na Elementarz Falskiego). Niektóre egzemplarze z 1952 r. (17) posiadają ilustrowaną opowieść; później, zostały publikowane króthie powieści pięknie ilustrowane cztero-barwnymi kolotami, z tekstem polskim i francuskim.

Lecz tak samo jak przedwojennego Małego Polaka we Francji, nie można uważać Rycerzyka za pismo typowo otganizacyjne; Rycerzyk nie jest osiągnięciem Związku Stowarzyszeń Dziecięcych. Główną przyczyną jego wydawania od 1947 r. była na pewno nominacja księdza ze Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego na stanowisko dyrektora Związku; ale pismo, tylko w pewnej mierze, było rozprowadzone wśród i za pośrednictwem miejscowych stowarzyszeń. Zresztą, gdyby ograniczono się do samych kół dziecięcych, nakład pisma nie osiągnąłby 10-tysięcy egzemplarzy: Związek Działowy, który, przed reorganizacją w 1958 r., posiadał bardzo luźne formy otganizacyjne, nie skupiał takiej ilości dzieci. Ponadto, pismo nie prowadziło żadnego

(16) Zob. R. Dzwonkowski, La presse catholique polonaise en France dans les années 1923-1983, mps., sesja na temat prasy polskiej we Francji 1918-1984, Uniwersytet Lille III, 20-22 listopada 1984 r..

(17) N. p. nr 5/6, Paryż - maj/czerwiec 1952 r., str. 15.

działu organizacyjnego, nie zawierało informacji o działalności poszczególnych stowarzyszeń czy nawet Związku; tylko w artykule wstępnym, przeważnie pod tytułem "Słówko księdza patrona" (18), ksiądz Piotr Oramowski wspominał o istnieniu Krucjaty Eucharystycznej i jej głównych celach. Ogólnie biorąc, redakcja i administracja czasopisma nie spoczywały bynajmniej na barkach jakichkolwiek władz związkowych, rozsprzedaniem pisma nie zajmowały się wyłącznie poszczególne koła, jak to miało miejsce dla Młodego Serca Związku KSMP; utrzymaniem pisma zajmowała się polska prowincja księży pallotynów we Francji, która, prowadząc już od września 1944 r. ożywioną działalność wydawniczą (19), posiadała wielkie doświadczenie.

3° - Opiekun Dziatwy

W 1960 r., nowo mianowany dyrektor Związku Krucjaty Eucharystycznej, ksiądz Kazimierz Grabas, ze zgromadzenia księży Chrystusowców, duszpasterz polski w Rouvroy (Pas de Calais), rozpoczyna wydawanie, na prawach rękopisu, czasopisma pod tytułem Opiekun Dziatwy. Cel pisma podaje ksiądz Grabas w pierwszym numerze z kwietnia 1960 r.:

« (...)

Skromny ten biuletyn przeznaczony jest dla tych którzy interesują się problemem dziatwy polskiej na emigracji, a więc przedewszystkim dla Czcigodnych Księży i Opiekunów stowarzyszeń dzieci. Ukazywać się będzie kilka razy w roku. Ma on na celu podawanie pewnych ogólnych dyrektyw oraz materiału dla pracy wśród dziatwy. (...) ».

Od 1960 r. do 1966 r., t. j. do chwili ustąpienia księdza Grabasa

(18) Zob. n. p. numery z 1951 r. i 1952 r..

(19) Zob. R. Dzwonkowski, Pallotyni polscy w pracy dla wychodźstwa, w Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin - 1982, str. 180 - 185.

ze stanowiska dyrektora Związku z powodu złego stanu zdrowia (20), ukazało się nieregularnie 17 numerów czasopisma. Oto spis odnalezionych numerów:

nr 1	kwiecień 1960 r.
nr 2	czerwiec "
nr 3	październik "
nr 4	styczeń 1961 r.
nr 5	maj "
nr 6	październik "
nr 7	grudzień "
nr 8	marzec 1962 r.
nr 9	październik "
nr 11	sierpień 1963 r.
nr 12	grudzień "
nr 13	marzec 1964 r.
nr 14	lipiec "
nr 15	październik "
nr 16	czerwiec 1965 r.

Od 1968 r. do 1970 r. lub 1971 r., Opiekun Dziatwy wydawany był co kwartał, również na prawach manuskryptu, najpierw w dalszym ciągu w Rowroy, następnie w Hesdigneul les Béthune (Pas de Calais), gdzie znajduje się dom prowincjonalny księży Chrystusowców. Redakcją i administracją czasopisma zajmowali się kolejni dyrektorzy Związku Krucjaty, ksiądz Marian Gutowski i Józef Łodej. Od stycznia 1968 r. do stycznia 1971 r. ukazało się 13 dalszych numerów Opiekuna Dziatwy, od numeru 18 do 30; niestety żadne archiwa nie posiadają kompletnego zbioru czasopisma, zwłaszcza ostatnie numery nie zostały odnalezione; toteż podaną datę - styczeń 1971 r. - jako datę wydania ostatniego 30-ego numeru pisma, trzeba postawić pod znakiem zapytania.

(20) Ksiądz Grabas, ulubiony opiekun zespołu młodzieży KSMP Wiosna z Rowroy, obdarzony wielkim szacunkiem przez swoich parafian, zmarł przedwcześnie 18 grudnia 1966 r. w Paryżu, w 40-ym roku życia.

Objętość numerów wydawanych przez księdza Grabasa wynosiła od 16 do 20 stron formatu 21 cm x 27 cm. Teksty drukowane były na papier bardzo złego gatunku, kolorowy do numeru 13, bez żadnej ilustracji. Jedynie kolorowa okładka ozdobiona była dobrą ilustracją; tytuł, numer pisma, data wydania, oraz napis "Związek Krucjaty Eucharystycznej we Francji", były również podane na okładce. Natomiast numery pod redakcją księży Gutowskiego i Todeja, o objętości od 50 do 55 stron, drukowane były na biały papier lepszego gatunku, formatu 15 cm x 21 cm, i zawierały kolorowe ilustracje związane z tematyką artykułów. Okładka, brązowego koloru, nosiła godło Polski, rysunek, tytuł, numer i datę wydania pisma.

Treść poszczególnych numerów Opiekuna Dziatwy była jednolita. Każdy numer zawierał artykuły religijno-wychowawcze (n.p.: "Które prawdy religijno-moralne winien przekazać dziecku dom rodzicielski" - numer 8; "O uspołecznieniu dzieci" - numer 16; "Wartość pochwały dzieci" - numer 19; szkice pogadanek o roku kościelnym - numery 8 i 9), dział organizacyjny (komunikaty o zlotach związkowych, o zebraniach opiekunek i opiekunów, schematy zbiórek, itd....), i obszerny materiał sceniczny zawierający pieśni, wiersze i inscenizacje (n.p. na Boże Narodzenie, Wielkanoc, miesiąc Maj, święto Matki, święto narodowe Konstytucji III Maja, uroczystą komunię świętą, itd....). Materiał ten stanowił ogromną część każdego numeru, połowę jego objętości przynajmniej, a niekiedy nawet prawie całą objętość (n.p. numer 26 na styczeń - marzec 1970 r.).

Z treści czasopisma wynika że było ono istotnie przeznaczone, jak to podkreślił ksiądz Grabas w pierwszym numerze, przedewszystkim dla opiekunów stowarzyszeń dzieci, a w pewnej mierze tylko dla samych dzieci. Szkice pogadanek o religii, o dobrym wychowaniu dzieci, materiały sceniczne, miały służyć opiekunom do przeprowadzenia zbiórek i zebrań. Stąd też można wnioskować że rozszerzenie się pisma ograniczyło się na pewno do stowarzyszeń Krucjaty Eucharystycznej, po kilku zaledwie egzemplarzach dla każdego stowarzyszenia, wystarczających do nauczania dzieci wierszy lub

inscenizacji. Biorąc pod uwagę ilość kół Krucjaty, istniejących głównie na Północy Francji, pomimo że pozostało bardzo mało informacji o nakładzie pisma (21), można twierdzić że nakład ten, w każdym okresie wydawania czasopisma, nie przekraczał 500 egzemplarzy.

* * *

O ile Rycerzyka trudno uważać jako pismo jednej organizacji - był albowiem przedewszystkim dziełem księży pallotynów przeznaczonym dla wszystkich dzieci polskich we Francji -, o tyle Młode Serce i Opiekun Dziatwy stanowią przykłady pism czysto organizacyjnych: redagowaniem tych czasopism zajmowali się księża dyrektorzy Związków KSMP i Krucjaty, miejscowe koła miały za zadanie rozsprzedanie egzemplarzy, działy organizacyjne były starannie prowadzone, prawie wyłącznie dla członków organizacji były one wydawane.

Pomimo oparcia na stowarzyszenia i ich członków, te dwa czasopisma doznały wielkie trudności w normalnym, regularnym ukazywaniu się. Jakie były powody tych trudności?

W różnych artykułach lub w komunikatach, redakcje nalegały na trudności finansowe. Wydaje się że pod względem finansowym, kolejni odpowiedzialni za czasopisma źle oceniali problem rozsprzedania egzemplarzy: nie wystarczy albowiem redagować pismo które, teoretycznie, ma pobudzać zainteresowanie członków danej organizacji, aby wszyscy ci członkowie zaprenumerowali go. A z innej strony, czasopisma były tak mocno związane z życiem i potrzebami jednej organizacji, że, poza gronem członków i sympatyków, trudno było zyskać abonentów. Właśnie zdobycie jak największej liczby prenumeratorów ulepszyłoby może sytuację finansową czasopism, która przez cały czas ich wydawania była bardzo niepewna, co spowodowało w końcu ich zamknięcie. Te uwagi nie dotyczą miesięcznika Rycerzyk

(21) Tylko numer 19 - kwiecień - maj - czerwiec 1968 r. - podaje (str. 48) że wydano 300 egzemplarzy numeru 18^ego i 330 egzemplarzy numeru 19^ego.

którego nakład był dość wysoki. Trudności finansowe napotykane przez tego miesięcznika pochodzą prawdopodobnie od wysokich kosztów jego technicznych właściwości (kolorowe ilustracje, powieści ilustrowane cztero-barwnymi obrazkami, itd....).

Czasopisma organizacyjne ukazywały się też z wielką nieregularnością, co nie ułatwiało zdobycia stałych czytelników. Nieregularność ta tłumaczy się faktem że redakcja czasopism spoczywała w dużej mierze na barkach jednej osoby, która miała takie wiele innych zadań do spełnienia. Nie było żadnego komitetu redakcyjnego; poza okazyjną pomocą współpracowników lub członków organizacji, ksiądz dyrektor Związku sam zajmował się redagowaniem pisma.

Wreszcie, trzeba brać pod uwagę fakt że, z upływem lat, coraz mniej młodzieży i dzieci umiało czytać po polsku.

Niemniej, czasopisma te pozwalają wyrobić sobie opinię o celach do jakich dążyli odpowiedzialni polskiej Akcji Katolickiej we Francji w wychowaniu młodzieży, przynajmniej o duchu w jakim prowadzona była ta akcja. Ponadto, zwłaszcza Młode Serce było uprzywilejowanym obserwatorem pewnej części młodzieży polskiej we Francji od 1946 r. do 1953 r.; a z niego można czerpać wiele wiadomości o historii stowarzyszenia KSMP.

Meules de moulin utilisées en Palestine au temps de Jésus

«Quiconque scandalise un de ces petits qui croient, mieux vaudrait pour lui qu'on lui attache au cou une de ces meules que tournent les ânes et qu'on le jette à la mer...»

Marc 9.42

Przewielebny Księże Redaktorze!

Niżej podpisany prosi uprzejmie, o ile byłoby to możliwe i nie przekraczało zasad sekretu dziennikarskiego o kilka informacji na temat artykułu pt. "Konfliktu zapis skrócony" - autora Jana A. Stepek, który ukazał się w numerze 15 "Głosu Katolickiego" z niedzieli 12 kwietnia 1987 r.

Ponieaż autor jest mi zupełnie nie znany, dlatego starałem się zidentyfikować go przy pomocy Minitel, ale i to sie nie udało. W całej Mozeli nie ma takiego, który miałby telefon. Odkryłem natomiast Jozefa z Valleroy. Z początku miałem wątpliwości co do nazwiska, ale jak jest Józef, to dlaczego nie miałoby być Jana.

Artykuł ten jest o tyle ciekawy, że jak na trzy letni pobyt w lotaryngii, to autor jest dobrze poinformowany, co tu się działo przez ostatnie 17 lat. Stąd mogą pochodzić te informacje, to ja przypuszczam, bo słyszałem podobne uwagi przez całe lata, nie wiem tylko gdzie wytrzasneli tego autora.

Ostatnio na terenie Metz'u jest coraz więcej takich "proroków", którzy chcą tylko "dobrze", ale że to dobro nie wychodzi, stąd powstają częste zamieszania i nieporozumienia. Przekreśla się wszystko co ludzie zrobili przez całe lata i głosi się nową erę "mesjańską".

Ostatni artykuł wywołał u starszego pokolenia pewien niesmak, gdyż zawiera pewne uwagi wyssane z palca, albo z podpowiedzi ludzi, którzy mają na sercu tylko "dobro tutejszej polonii".

W najbliższym czasie będę chciał odpowiedzieć na temat pewnych spraw poruszanych w tym artykule, bo tego domaga sie zwykła ludzka uczciwość wobec tych, którzy pracowali ze mną przez całe lata.

Drogi Księże, przepraszam za sprawianie dodatkowego kłopotu, ale jestem do tego moralnie zmuszony, bo ludzie, mimo,że nie jestem za nic odpowiedzialny, podsuwają mi ten artykuł z pewnym żalem i mówią: "Widzi ksiądz jak nas robią na szaro"? "Z tego wynika, że dopiero dzisiaj zaczyna się praca polonijna".

odpisano 23.V.87

Ponieważ jesteśmy jeszcze w oktawie Zmartwychwstania Pańskiego, a wiec życze Drogiemu Księdzu obfitych łask chrystusa Zmartwychwstałego.

Reczek Zygmunt - 7,rue de l'Abbé Risse - 57000 Metz

Paryż, 15 Kwietnia 1987

Głos Katolicki - Paryż 151

Wielebny Księże Redaktorze!
Załączam dwie fotokopie listów, które otrzymałem z Osny, a mają wielkie znaczenie dla Polaków, których imiona i nazwiska zasługują na umieszczenie w Słowniku emigrantów zasłużonych.

Przy tej okazji zasyłam moje najlepsze życzenia z okazji Świąt Zmartwychwstania Chrystusa. Życzę dobrego zdrowia i wielkich łask Bożych.
I dobrego rozwoju Głosu Katolickiego.

Zał. 3. Lubniewski Bronisław

Mr. Lubniewski Bronisław
Paryż.

W. PoTowie Drogi" Głos Katolicki N. 16 na 19 Kwietnia 1987 r - strona 3.

Pragne powiedzieć tylko od siebie, jako czytelnik Polskiej prasy emigracyjnej od lipca 1945.

1) „Głos Katolicki" jest tak udoskonalony i dobrze redagowany, że jemu nic nie brakuje, a tylko więcej abonamentów i chętnych czytelników.

2) Częste zmiany oddalają pismo od czytelnika i nie pozwalają mu zżyć się z nim, by czekał na Tygodnik, każdego tygodnia, jak na swego i bardzo bliskiego.

3) Obecny Głos Katolicki. Papier dobry, druk czytelny, treść tekstów pożyteczna i warto ją czytać. Kronika-świetna - prawdziwe wiadomości i dobrze opracowana.

4) Pismo wartościowe, a tanie; każdy może na prenumeratę pozwolić, kto umie czytać po polsku i kto lubi czytać. Jak w rodzinie starsi nie czytają to młodzi na nich się wzorują i wierzą, że analfabetyzm ważniejszy od czytania.

153

-2.

5) Administracja musi być bezstronna. Był czas, kiedy światły czytelnik nie mógł czytać Głosu Katolickiego, ze względu na uprzedzenie do Jego osoby ze strony Administracji. Są oszczercy, którzy „zbliżają się" i szkodzą czytelnikowi i Pismu.

6) Osobiście: wiele tysięcy wydałem na kupno i prenumeraty polskiej prasy, a przez wiele lat prenumerowałem bogate pismo w obcym języku.

7) Naszym obowiązkiem czytać i popierać prasę polską niezależną.

8) Do czytania i pisania potrzebni są ludzie młodzi; pełni życia i czynu, a to można mieć tylko w Kraju i w masie swojego narodu.

9) Telewizja osłabia kulturę duchową i przysparza leni umysłowych.

10) Dla nasyconych winem lektura nie potrzebna, a tego nie brak wśród emigracji. Nie wszyscy są wykształceni, by: czytać, rozumieć i pisać.

Paryż, dnia 15 kwietnia 1987 Ł. B.

Lubniewski Bronisław

Wydział Nauk Społecznych
Sekcja Pedagogiki
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Al. Racławickie 14
20-950 LUBLIN

154

Warszawa, 15. IV. 1987.

Szanowny Księże Redaktorze!

To kolejna przesyłka z trzema artykułami. Uwagi jak poprzednio.

Z pozdrowieniami

T. Kukołowicz

odpisano
23. V. 87

Wydział Nauk Społecznych
Sekcja Pedagogiki
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Al. Racławickie 14
20-950 LUBLIN

155

Warszawa, 15.IV.1987 r.

Szanowny Księże Redaktorze!

W załączeniu przekazuję pierwsze trzy odcinki „Cyklu". Rozumiemy, że Redakcja dokona wyboru tematów i ewentualnych poprawek.

Załączam wyrazy szacunku

Teresa Kukołowicz

odpisano 23.V.87

156

Wielkanoc 1987 r.

TYGODNIK KATOLICKI
Niedziela
REDAKCJA

tel. 466-48
telex 037-612 Maria

42-200 Częstochowa
ul. 3 Maja 12

Częstochowa, dnia .....

Alleluja!
"Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha
Odprawiajmy nasze święto w Panu"
/z liturgii wielkanocnej/

Z okazji Swiąt Zmartwychwstania Pańskiego
obfitości łask Bożych w imieniu redakcji "Niedzieli"

życzy

ks. dr Ireneusz Skubiś
Redaktor naczelny

Cz.Z.G. zam. 517 nakł. 3000 szt. I-22

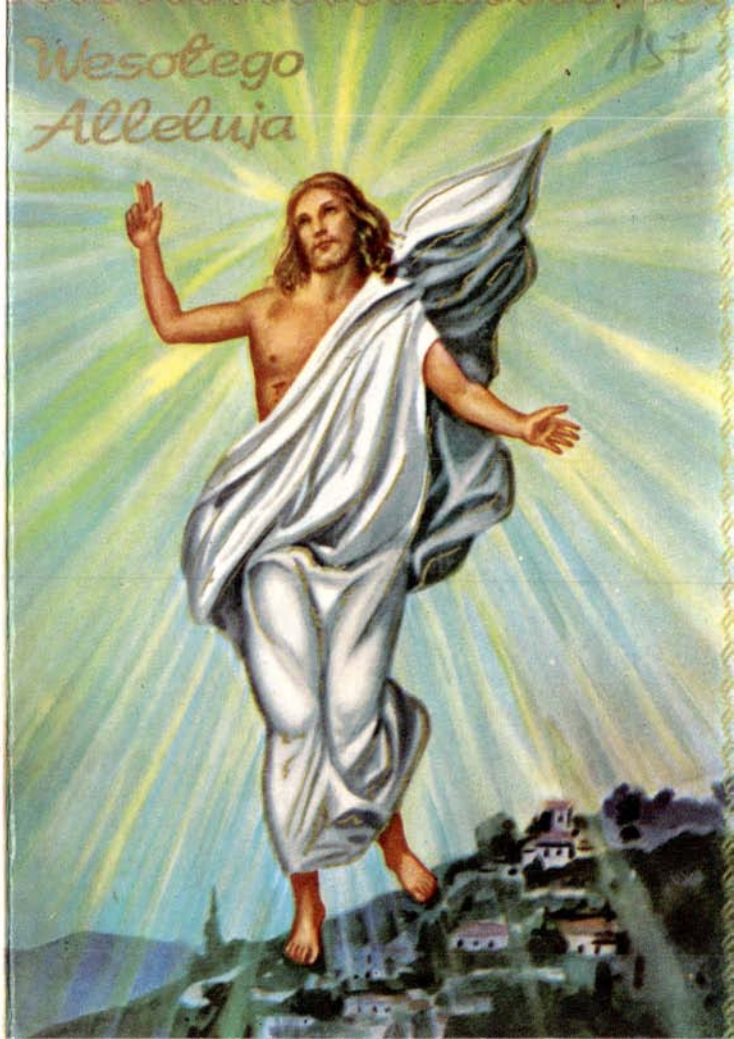
Wesołego
Alleluja

158

Najobfitszych łask
i błogosławieństw od
Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz pełnych pokoju Świąt
z radosnym
Alleluja!

życzy

REDAKCJA
„P[illegible]
10-448 Olsztyn, ul. Kowackiego 14

Printed in Italy

BRZOSTEK Tadeusz, 38-40 Rue des Epinettes, 75017 Paris, tel. 228.10.54

Paryż dnia29.IV. 87.r.

Do Redakcji "Głosu Katolickiego"
w Paryżu

W imieniu Biura Konfederacji Polski Niepodległej uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach "Głosu Katolickiego" załączonego Komunikatu o 52-iej Rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z góry serdeczne "Bóg Zapłać" przesyła Całej Redakcji,-

Brzostek Tadeusz

CONFEDERACY OF INDEPENDENT POLAND

WORLD ANTI-COMMUNIST LEAGUE - POLISH CHAPTER

President: 1927 W. Thunderbird Rd. #159, Phoenix, AZ 85023
Executive Director: 34 Hillside Ave. #2AA, New York, NY 10040

OFFICERS

POLAND:
Leszek Moczulski
Chairman
ul. Jaracza 3 m 4A
00-378 Warszawa
Tel. 26-26-39

FREE WORLD:
Maciej Pstrąg-Bielański
President
1927 W. Thunderbird Rd. 159
Phoenix AZ 85023
U.S.A.
Tel. (602) 274-6449

Marek Ruszczyński
Executive Director
34 Hillside Ave 2AA
New York N.Y. 10040
U.S.A.
Tel. (212) 567-6099

Krzysztof Bzdyl
2651 Armand Pl.
St. Louis MO 63104
U.S.A.

Ryszard Jonak
250 West 54th St. Suite 800
New York N.Y. 10019
U.S.A.

Bolko Skowron
2305 Poland
Hamtramick MI 48212
U.S.A.

Andrzej Kowalczyk
23, rue Pernety
75014 Paris
France
Tel. (1) 45-45-92-90

Tadeusz Brzostek
38, rue des Epinettes
75017 Paris
France
Tel. (1) 42-28-10-54

Jerzy Kleban
Sunnavager 14H
222-26 Lund
Sweden

Francja - Paris - 23, rue Pernety
75014 - Paris

52-ga Rocznica śmierci Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego.

Dwunastego maja 1935-go roku o godź. 20.45 odszedł od nas na zawsze Pierwszy Marszałek Odrodzonej Rzeczypospolitej Józef Piłsudski.

W związku z tą rocznicą Konfederacja Polski Niepodległej w Paryżu organizuje w dniu 12-go maja składanie kwiatów na grobach zasłużonych Polaków.

Powstańców z roku 1831 na cmentarzu Monmartre /metro Place Clichy/, Żołnierza Polskiego na Placu Varsovie oraz na Miejscu Upamiętnienia 13-go grudnia 1981-go roku Stanu Wojennego w R.P.L-u na Placu Inwalidów.

W niedziele 17-go maja b.r. o godź. 11-tej odprawiona zostanie Msza Święta w Kościele Polskim przy ulicy ST.Honore /metro Concorde/.

Konfederacja Polski Niepodległej zaprasza wszystkie organizacje niepodległościowe na terenie Paryża i okolic do wzięcia udziału w tej żałobnej uroczystości ze sztandarami w Kościele. Zbiórka sztandarów o godź. 10.40 przed wejściem do Kościoła.

Konfederacja Polski Niepodległej
w Paryżu

PONTIFICIO ISTITUTO
DI STUDI ECCLESIASTICI
00186 Roma - Piazza B. Cairoli, 117
Tel. 65.43.750

161

Roma, li 05.05. 1987

Prot. .....

+

Przewielebny
Księże R e d a k t o r z e ,

Dziękuję za serdeczne przygarnięcie na paryskim bruku, serdeczne rozmowy i przez to mile nawiązaną znajomość. Pragnę się też wywiązać z danej obietnicy to jest przesłania tekstów ogłaszanych przez Ojca św. Spakowałem już pierwszą paczkę, którą wyślę niebawem. Na drugą czekają te pozycje, przy której ręcznie dopisałem ilość stron. Są to dość spaśne tomy. Jeśli mogłyby się okazać przydatne - prześlę je w następnej przesyłce. Proszę jednak o informacje, czy mogą się Księdzu przydać.

Prałat Zimowski był wielce zdziwiony gdy Go poinformowałem, że oprócz pozdrowień i słów wdzięczności w liście znajduje się trochę franków. Twierdzi, że uczynek swój popełnił całkowicie bezinteresownie. Też ładnie, prawda?

Życzę dobrej roboty nad Głosem ale też i trochę satysfakcji. Niech Bozia błogosławi a ludzie zbytnio nie przeszkadzają.

Saluti in Cristo

Hieronim Fokciński SI

Italie

odpisałem 22. V. 87

162

PONTIFICIO ISTITUTO
DI STUDI ECCLESIASTICI
00186 Roma - Piazza B. Cairoli, 117
Tel. 65.43.750

Roma, li 1987.05.05

Prot. .....

LISTA TEKSTÓW PAPIEŻA JANA PAWŁA II

1. Wojtyła K.: Miłość i odpowiedzialność, Lublin 1982 s. 255
2. Nauczanie społeczne Kościoła, Warszawa 1978-1984 (t.1-4) 400+459+656 453 ODIS
3. Wojtyła K.: Miłość i odpowiedzialność, Londyn 1965 s. 280
4. Wojtyła K.: Kazania 1962-1978, Kraków 1980 s. 527
5. Paweł VI, Jan Paweł II: Orędzia papieskie na Swiatowy Dzień Pokoju, Rzym 1985
6. Jan Paweł II: Encyklika "Laborem exercens, Warszawa 1982
7. Instrukcja o niektórych aspektach "Teologii Wyzwolenia", Rzym 1985
8. Jan Paweł II: Encyklika "Redemptor Hominis", London 1979
9. Lehnert M.: Ważniejsze daty pierwszego pięciolecia pontyfikatu Jana Pawła II
10. Jan Paweł II: Encyklika o pracy ludzkiej, CdV
11. Jan Paweł II: Adhortacja Apostolska "Redemptionis Donum"
12. Jan Paweł II: List Apostolski "Salvifici doloris"
13. Jan Paweł II: List... na Wielki Czwartek 1983.
14. Jan Paweł II: Modlitwa... z okazji Wielkiego Czwartku 1982.
15. Jan Paweł II: List... na Wielki Czwartek 1979.
16. Jan Paweł II: List... o tajemnicy i kulcie Eucharystii
17. Jan Paweł II: Encyklika "Slavorum Apostoli"
18. Jan Paweł II: Adhortacja Apostolska "Familiaris Consortio"
19. Jan Paweł II: List... na Wielki Czwartek 1987.
20. Jan Paweł II: List... na Wielki Czwartek 1984.
21. Katecheza cierpienia...
22. Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu

M. Fechner

nr. 2 - Nauczanie społeczne Kła

nr. 4: kazania Wojtyły

Mr. Marek Worch 163
15 Castlegate Ave.
Birstall,
Leicester LE4 3FD
Tel. (0533) 674179

6 ego Maja 1987

Wielebny Księże,

Piszę do Księdza w sprawie pielgrzymki do Częstochowy w Polsce, którą organizuję i w tej chwili planuję. Chciałbym podać księdzu szczegóły i łaskawie poprosić o pomoc.

Jestem 26 letni (Anglo)-Polak, urodzony w Leicester w Midlandach (Środek Anglji) z rodzicami Polskimi. Mieszkam obecnie w Leicester w Midlandach (Środek Anglic) w którym miejscu ks. Ludwik Czyż jest proboszczem, i popiera moją pielgrzymkę

Wybieram się pieszo z Leicester 14 ego Czerwca i maszerując do Harwich skąd przeprawę promem do Zeebrugge w Belgii. Stamtąd idę dalej przez Brugges, Ghent, Maastricht, Bonn, Frankfurt i Bayreuth. Przekroczę Zachodnio-Niemiecką ~ Czeską granicę niedaleko Jeleniej Góry i przez Opole dojdę do Częstochowy, 1 ego Sierpnia

Mam wtym czasystkim Cel Charytatywny, aby nazbierać pieniędzy na Polskie Domy należące do 'Sue Ryder Foundation' w Konstancinie (blisko Warszawy). Projektuję budowlę dwóch nowych budynków rehabilitacyjnych dla młodych dziewcząt z chorobami Rheumatycznymi

Dotychczas wybieram się z Anglii samotnym ale mam nadzieję że inni do mnie się dołączą, nawet

P.T.O.

tylko na dwa - trzy dni. Chciałbym księdza poprosić aczby ogłosił tą pielgrzymkę w innich Polskich ośrodkach w Północnej - Wschodniej części Francji, N.P. Lille, Arras, Amiens, Paryż, Roubaix, Calais, Valenciennes itd, aby młodzi się dowiedzieli, podając następujący adres :-

Piewiądze na :- "Sue Ryder Homes"
Konstancin,
Poland.

a skontaktować się poprzez :-

Ks. L. Czyż
Polish Parish Priest,
1 Breedon St, Highfields
Leicester, Tel. 0533 - 22916

Podam teraz, nazwy większych miast na podróży i dokładne daty mego przejście przez tych miast. :-

Zeebrugge - 19 ego Czerwca
Gent - 20 ego Czerwca
Maastricht - 24 ego Czerwca
Bonn - 27 ego Czerwca
Frankfurt - 2 ego Lipca
Liberec - 20 ego lipca
Częstochowa 30 ego lipca.

Przepraszam że tak ohydnie i nie-dyplomatycznie piszę do księdza, ale nie zostało mi wiele czasu na zorganizowanie

Ja wkrótce przyślę więcej szczegółów i affisze. Piszę również do Ks. Kaluża w Rowroy 62320 którego poznałem na Mass Loretto w roku 1985.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wszystkiego Najlepszego

(P.S. Dobre by było żeby szły ze mną młodzi Polacy mieszkający we Francji!)

M. Woch
MAREK WOCH

Bruhl dnia 12.05.87

Przewielebny księże Szubercie !

Zgodnie z zapotrzebowaniem na sprawozdania - listy z naszych pielgrzymek, przesyłam wspomnienie z pielgrzymowania po Ziemi świętej. Wiem, zdaję sobie sprawę z tego że jest ono trochę długie i może niebardzo nawet pasuje do profilu „Głosu Katolickiego". Spełniam tym jednak Waszą prośbę -...dzielić się wspomnieniami z pielgrzymek. Już dzisiaj mam w przygotowaniu artykół z okazji kolejnej rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II .

W rozmowie telefonicznej sygnalizował mi ksiądz że istnieje możliwość abyśmy się spotkali w RFN mam nadzieję że ksiądz jeszcze nie był w międzyczasie w Kolonii, bo byłby chyba nie zapomniał do mnie przedzwonić. 19. bm. wyjeżdżam na dziesięć dni do Polski, będę więc w tym okresie nieosiągalny. Na jesień jak wiadomo wybieramy się z pielgrzymką do Lurdes.

Pozostaję z pozdrowieniem:
Króluj nam Chryste !

Arno Surm

P.S.
Paczka z albumami fotograficznymi
dotarła nieuszkodzona i w komplecie.

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75001 Paris

Paris, 19. 05. 1987

166

Pani Teresa Kukołowicz
Warszawa

Szanowna Pani,

Do tej pory otrzymaliśmy sześć artykułów dotyczących rodziny, za które serdecznie dziękujemy. Dwa z nich już wydrukowaliśmy. Skromne honoraria tymczasem przechowujemy u nas. Są one do dyspozycji autorów.

Z tekstów ogólnie rzacz biorąc jesteśmy zadowoleni. Tym niemniej mamy jedną uwagę. Bylibyśmy wdzięczni gdyby były one mniej akademickie, teoretyczne. Zależałoby nam bardziej na publicystyce, artykułach bardziej związanych z życiem.

Ponadto nie muszą być one pisane w ciągu tematycznym. Chcemy je bowiem drukować w ramach ogólnego działu poświęconego rodzinie a nie jeko cykl odcinków.

Proszę nam wybaczyć śmiałość w formułowaniu uwag. Musimy jednak pamiętać i o charakterze naszego pisma i o naszych czytelnikach.

Serdecznie Panią pozdrawiamy i jeszcze raz dziękujemy za tak cenną współpracę.

za redakcję
ks. Wacław Szubert

Ps. Podziękowania dla autorów tekstów i pozdrowienia dla męża.

Wysłano
23. V. 87

167

Aulnay sous Bois, 28. 5. 1987.

Przewielebny i Drogi Księże
Redaktorze,

Nawiązując do naszej ostatniej rozmowy telefonicznej, przesyłam Księdzu tekst dotyczący mojego odczytu, jaki miałem w Sorbonie 19 b. m.. Jak Księdzu wiadomo, jestem przewodniczącym Fundacji Armii Krajowej, a jednym z celów tejże organizacji jest szerzenie prawdy, prawdy historycznej, na temat AK i jej losów po ostatniej wojnie światowej. Ta prawda w obecnej Polsce Ludowej nie istnieje. Tam jest inna prawda, która jest dostosowywana do potrzeb Rosji Sowieckiej. Od zarania dziejów istnieją konflikty na temat prawdy w różnych dziedzinach życia, a więc i my, Akowcy musimy bronić naszej prawdy, nie możemy pozwolić by zwyciężyło kłamstwo, fałsz, obłuda i hipokryzja.

Mój tekst nie jest doskonały, gdyż trudno jest wyrazić zawartość szeregu tomów na trzech stronach maszynopisu. W razie potrzeby pozwalam, zgadzam się na odpowiednie poprawki.

Z góry dziekuję za życzliwość i pozostaję
z głębokim poważaniem

Przewodniczący
Fundacji Armii Krajowej
na Francję

Stanisław Gonkiewicz

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 1. 06. 1987

168

P. RYSZARD KOSCIELNY

ZABRZE

Szanowny Panie,

Dziękujemy za teksty. Pryepraszamy za zwłokę. Jeden z Pana artykułow ukazał się już. Przesyłamy odnośny egzemplarz "Głosu". Przypuszczamy, że umieścimy jeszcze jeden Pana tekst. Co do pozostałych - nie wykorzystamy ich. Zbyt wiele w nich ogólników, banału; zbyt mało konkretu, informacji czy choćby nowego spojrzenia. Nie chcilibyśmy Pana Pana zrażać. Po prostu nie odczuwamy braku ani potrzeby artykułów okolicznościowych, które to nam Pan przysłał.

Nie oznacza to bynajmniej byśmy innych tekstów mieli nie drukować, zwłaszcza że odczuwamy niedosyt problematyki dotyczącej Polski i polskiego Kościoła. Szczególnie źle przedstawia się sprawa z informacją. A zatem czekamy na Pana propozycje.

Serdecznie pozdrawiamy i życzymy wszelkiej pomyślnosci.

za redakcje
Sławomir Czarlewski

NIEZALEZNY II OKREG Z. H. P. WSCHODNIA FRANCJA

Union Indépendante des Eclaireurs Polonais de l'Est de la France

Siège Social :
XXXXXXXXX
XXXXXXXXXXX
57240 NILVANGE
C. C. P. Strasbourg 1226-16 N

Freyming-Merlebach, dnia 01.06.1987 r.

K.Połczynski
6B,rue des Pierres
57800-Freyming-Merlebach

Ksiądz Prałat
St.Jeż
Rektor Polskiej Misji Katolickiej
263 bis,rue Saint Honoré
75001-Paris,

Księże Prałacie!

Wysyłamy list,który prosimy doręczyć PanuSTEPEK,gdyż nie znamy jego adresu.

Jest to odpowiedź na jego artykuł,który on ogłosił w Głosie Katolickim z niedzieli 12 Kwietnia 1987 r.,Nr.15(1315).

Z podziękowaniem że dostarczycie naszej odpowiedzi panu Stepkowi,prosimy przyjąć nasze Harcerskie.

CZUWAJ!

Za zarząd II Okręgu N.Z.H.P.
HM. K.Połczynski
Prezes

K. Połczynski

Załączniki: Fotokopie artykułu umieszczonego w Głosie Katolickim
Fotokopie naszego listu do Pana Stepka.

170

NIEZALEZNY II OKREG Z. H. P. WSCHODNIA FRANCJA

Union Indépendante des Eclaireurs Polonais de l'Est de la France

Siège Social :
XXXXXXXXX
XXXXXXXXX
XXXXXXXXX
C. C. P. Strasbourg 1226-16 N
6B,rue des Pierres
57800-Freyming-Merlebach

Freyming-Merlebach dnia le 01.06 XXX 1987

Pan Jan A.STEPEK na ręce Księdza Prałata ST.Jeża z prośbą o doręczenie gdyż nie znamy Pana adresu.

Pnie STEPEK!

Czytając GŁOS KATOLICKI Nr.15(1315) z niedzieli 12 kwietnia 1987 r.artykuł pana i przez niego podpisany KONFLIKTU ZAPIS SKRÓCONY (Metz,luty 1987 r.),,w którym osoba z którą Pan dialogował,zahaczyła, między innymi,organizacjami polonijnymi,i o Harcerstwo,mówiąc,że Harcerstwa to od wielu lat nie widać.Prosimy danej osoby się zapytać skąd wzięła tak ujemną o nas opinię?Może nie uczęszcza na te same imprezy i uroczystości co my?

Kilka uwag dla danej osoby i Pana.

Zespół folklorystyczny WISŁA,to Harcerki i Harcerze,którzy reprezentują III Okręg N.Z.H.P. we Wschodniej Francji.Udzielają się oni na wszystkich uroczystościach i imprezach polonijnych i francuskich od wielu,wielu lat.

Te druhny i druhowie zjeżdżają się co kilka tygodni z całej Wschodniej Francjii całymi dniami robią próby śpiewu i tańców ludowych polskich,aby godnie reprezentować kulturę polską we Francji i poza Francją.Pan i osoba z którą Pan dialogował ich nie widzieliście? Wielka to luka.

Próby takie trwają od 10°° do 12°°.Lekka przerwa obiadowa i dalszy ciąg do 17°° lub nawet 18°°.Potem powrót do domów,gdzie jeszcze czekają niedokończone zadania lub pójście do pracy zarobkowej.Wyście ich tam nie widzieli,gdyż w tym czasie ich sobie krytykujecie a oni się wysilają.

Pan z osobą dialogu widocznie nigdy nie byliście na naszych zbiórkach,odprawach,zebraniach,gwiazdkach ogólnych,karnawałach zuchowych,wieczorkach harcerskich organizowanych przez HARCERSTWO?

Może nie wiecie że corocznie organizujemy obozy harcerskie, zimowe i latowe? Ze corocznie mamy kolonię zuchową we Fréland w naszym ośrodku MONTE CASSINO,który się sam nie postawił,gdzie HARCERSTWO dało wielką część pracy?Ośrodek egzystuje od 35 lat.Hacerstwo was tam jeszcze nie widziało.

(ciąg dalszy na odwrocie)

Wyście jeszcze nas nie widzieli na naszych obozach wędrownych po Hiszpanji,po Włoszech,na naszych obozach stałych pod namiotami, bądź we Francji lub poza Francją.Nie widzieliście nas na naszych obozach roboczych w ośrodku,gdzie szykujemy corocznie ośrodek na przyjęcie naszych najmłodszych.Tam nie tylko że pracujemy,ale i przejazd i pobyt pokrywamy sami.

Może i nie wiecie że HARCERSTWO,wraz z innymi organizacjami polonijnymi,zbierało fundusze i odzież i lekarstwa dla potrzebujących w Polsce?Że tygodniami jeździli po koloniach zbierając tą odzież i stokując wszystko w świetlicy HARCERSKIEJ w Freyming-Merlebach.Tam się wszystko segregowało i prało,aby do kraju wysłać rzeczy porządne.Wyście tam nas nie widzieli,bo was tam nie było.

Temu HARCERSTWU przewodniczył do śmierci Druh HARCMISTRZ BAŁABUSZYNSKI Zdzisław,swoim współpracownikom bardziej znany pod nazwą BIBI.Był on także Prezesem Komitetu Koordynacyjnego organizacji polonijnych Wschodniej Francji.Był on jednym z tych ludzi który wszystko dał dla Boga,Polski,Bliźnich i HARCERSTWA.Może i jego żeście nie znali?

Myśmy podjęli jego pracę,aby choć w części zdziałać to co on dokonał,w naszej szarej,codziennej pracy,dla społeczeństwa polskiego lub pochodzenia polskiego.

Kończymy tych kilka uwag,prosząc Pana i osobę z którą Pan dialogował,abyście,ponieważ żeście nas publicznie krytykowali w Głosie Katolickim,zechcieli publicznie W Głosie Katoliskim,sprostować to coście z nieznajomości naszej organizacji napisali.

Jeśli już,w przyszłości Pan wraz z osobą dialogu będzie chciał pisać o jakiejkolwiek organizacji polonijnej,to prosimy się pofatygować w teren,gdzie nasi ludzie pracują,spotkać się na zbiórkach,zebraniach,obradach,uroczystościach,obozach,koloniaH,i potem po tygodniach,miesiącach lub latach rzetelnej i solidnej ankiety ,pisać o nich i to tylko za ich zgodą.

Gdy Pan i osoba dialogu ich poznacie bliżej,to już o nich ujemnie pisać nie zechcecie.

Czekamy więc na publiczne sprostowanie w Głosie Katolickim , jeśli macie na to odwagę,prosimy przyjąć naszeHarcerskie.

CZUWAJ!

P.S.Dla redakcji zarzut że ogłosiła taki artykuł bez sprawdznia danych ujętych w artykule.

HM. K.Połczynski
Prezes II Okręgu N.Z.H.P.

Załączniki:Fotokopie artykułu Pana w Głosie Katolickim.

K. Połczyński

Józef Maszczyk
20 rue Joffre
57240 - Nilvange

Nilvange, dn. 4. VI. 1987 r.

Głos Katolicki.
Paryż.

Czcigodny Księże Redaktorze!

Pozwalam sobie przesłać, Czcigodnemu Księdzu Redaktorowi do poufnej wiadomości list pisany, przeze mnie, oraz statut solidarności w luetz.

Na list polecony do dziś odpowiedzi nie otrzymałem.

Tak zwany "wywiad" w Gł. K. z dn. 12. kwiet. br. autor p. J. A. Stepek to bzdury, oparte na chorej wyobraźni jednej osoby.

Często zadaję sobie pytanie, w jakim celu inteligencja po 13 grud. 81 w większości około 90% procent łaskawie nie raczy zauważyć że:

a) istnieje emigracja polska we Fr. od stu pięćdziesięciu lat Misja Katolicka, parafie org. katolickie, społ. i kultur.

./.

N.

173

b. inteligent z PRL - redaktor p. K. proszony przez Kom. Koo do wygłoszenia referatu na akademii 3go maja (Załęsznik) nie widział na sali ponad sześćset osób i nie pisnął ani słowa o uroczystości. Ten sam redaktor nawołuje we Fr do stworzenia nowego ośr. wydawniczego pomimo że istnieje wyd. Nowej Rodziny Narodowiec, Kultura i ad. c. p. inż. ze Wsch. chce organizować emigrację. Sam nie potrafi uregulować zgodnie z prawem zwyczajowym spraw osobistych, rodzinnych. T. zw. Solidarność w Mieście jest kłamstwem. Powinien być „Koło Przyjaciół Solid." gdyż większość to stary emigr. z Fr.

Postępowanie tych ludzi wpływa b. ujemnie na opinię o Polakach.

Wywiad miał na celu jedynie zdobycie pieniędzy od syndykatów, że istnieje rzekomo „Solidarność".

Proszę o przyjęcie, Czcigodny Księże Redaktorze wyrazów mego głębokiego szacunku i pow. [illegible]

174

Au premier plan : emplacement de la Jéricho hérodienne, celle que connut Jésus

Comme Jésus sortait de Jéricho...
un mendiant aveugle... Bartimée...
était assis au bord du chemin...
Il se mit à crier : « Fils de David,
aie pitié de moi ! »

Marc 10,46-47

Przewielebny Księże Redaktorze!

Jak wspomniałem podczas naszego ostatniego spotkania w Paryżu, pragnę odpowiedzieć na artykuł p. Stepek. Nie wiem czy załączone do listu kartki nadają się do publikacji. Inaczej nie potrafię.

Sam artykuł nie byłby warty odpowiedzi, ale za nim, a szczególnie za skomentowanym zdaniem wychodzi na jaw cała złośliwość tutejszej „śmietanki", która bałaganiła przez całe lata. A w tej chwili znowu zaczyna zadzierać głowę łącząc się z nowoprzybyłą „inteligencją".

Ja osobiście jestem poza tymi sprawami, ale widzę na co się zanosi i że są coraz większe trudności i niezadowolenie. Uważam, że trzeba z tym skończyć i to szybko, w przeciwnym razie teren będzie nie do opanowania, jak właśnie było w 1970 roku.

Łączę moje serdeczne pozdrowienia.

X Zygmunt Rewak

7, rue de l'Abbé Risse
57000 METZ.

odpisałem
i list posłał
umieszczony w S.K.
w nr. na 14.VI 87

175

Dr Gabriela Wachowiak-Andersen

Avenue des Pâquerettes, 12

1640 Rhode-Saint-Genèse

dnia 19.czerwca 1987 roku

odp. 1.10.1987

Tygodnik
GŁOS KATOLICKI
263-bis rue Saint-Honoré
75001 Paris

WIELEBNY KSIĘŻE REDAKTORZE.

Nawiązuję do ubiegłorocznego spotkania z Księdzem, podczas Jego pobytu w tutejszej Misji Polskiej, w czasie którego wyraził Ksiądz życzenie, aby czytelnicy "GŁOSU KATOLICKIEGO" zasilali tak potrzebne Kolonii Polskiej we Francji i Belgii pismo -artykułami, spostrzeżeniami czy propozycjami i kieruję do Księdza prośbę, aby w "GŁOSIE KATOLICKIM" zamieszczał artykuły mojej koleżanki z kraju - Dr KRYSTYNY H E S K E - K W A S N I E W I C Z. Jest ona absolwentką Wydziału Nauk Humanistycznych U.J., członkiem katowickiego K.I.K. i stałą współpracowniczką, TYGODNIKA POWSZECHNEGO i katowickiego "GŁOSU NIEDZIELNEGO" oraz autorką książek z zakresu literatury staropolskiej i współczesnej. Jako działaczka harcerstwa napisała kilka eseji, związanych z historią tego ruchu społecznego.

W załączeniu przesyłam Księdzu dwa opracowania wspomnianej pisarki:

1) " Co w Ostrej świecisz Bramie "
2) " Hej chłopcy, bagnet na broń ".

Tytuł pierwszego mówi wyraźnie o jego treści; drugie opracowanie związane jest z Powstaniem Warszawskim.

Żałuję, że sama - obciążona pracą zawodową oraz obowiązkami rodzinnymi - nie mogę siąść do opracowania uwag i spostrzeżeń spraw codziennych, nurtujących tutejszą Polonię, cieszę się jednocześnie nadzieją, że materiałem literackim mojej koleżanki, w jakiś sposób ~~XXXXXXXXX~~ wypełniam życzenie Księdza, wzbogacania "GŁOSU KATOLICKIEGO" artykułami.

Łącze wyrazy szacunku dla Księdza Redaktora a wydanictwu życzę pomyślnego trwania w niesieniu rodakom naszym, słowa pociechy .

2 zalaczniki

176

+ wyśnia
nr 23, 30
24, 21

Warszawa, 29 czerwiec 1987 rok

odp. 28.11.87

+

Szanowny Księże Redaktorze!

Dziękujemy za list i wydrukowanie pierwszych odcinków naszych tekstów. Jeśli można to prosilibyśmy o przesłanie numerów pism z naszymi tekstami.

Z pewnym opóźnieniem wysyłamy następne materiały, ale koniec roku akademickiego oraz przygotowania do przyjazdu Ojca świętego, Jego pobyt w naszej uczelni bardzo nas zaabsorbowały. Wysyłamy następne teksty o różnym charakterze. Proszę wybrać. Następne wyślemy w październiku. Osobno wysyłam numery "Spraw rodziny" oraz artykuliki.

Załączam wyrazy szacunku

T Kubot

dziękujemy za bycie
prosimy o następne
ale nie za długie
i nie za krótkie
+ mam

Arno Giese
Königsberger Str 6 a 5040 Brühl 7.07.87

Szanowna Redakcjo.
Szanowny księże Szubercie .

Czując się zobowiązany, zdopingowany Waszym miłym listem po zamieszczeniu w Waszym Tygodniku „Moja Rzymska Przygoda - spotkanie z Ojcem św. " rewanżuję się małym artykułem. Niechaj będzie on próbą nawiązania zaproponowanej mi przez Was współpracy.
W przygotowaniu mam już natępny artykół, będzie on poświęcony następnej przypadającej 16. października rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II

Całemu zespołowi redakcyjnemu
wyrazy szacunku składa

Arno Giese

P.S. I. Księże Szubercie!
Zgodnie z telefoniczną obietnicą przesyłam kopię podziękowania Ojca św. za nadesłane życzenia i wspomnienie - „wspomnienie" które byłby wydrukowane w Waszym Tygodniku

II. Przetłożyłem z języka niemieckiego piękny kanon. Wyślę go do Polski dla grup Odzowych. Mójmy nadzieję że tak jak tutaj w RFN chór przy naszym kościele będzie ten kanon śpiewał tak i u was we Francji będą cieszyli tym kanonem. A może by tak wydrukować w „Głosie katolickim"?

Halina Linda
33 rue du château
92250 La Garenne Colombes

La Garenne Colombes, 7.07.1987

178

Odp. na 1-szy list 25.08.87.

Czcigodny Księże Redaktorze, wkrótce minie drugi bo miesiąc, jak wysłałam do Redakcji „Głosu Katolickiego" list z propozycją współpracy, i próbki tekstów. Nie otrzymałam jednak, mimo tak długiego czasu, żadnej odpowiedzi.

Czyżby mój list nie dotarł? Proszę wybaczyć, jeśli trzeba, natarczywość.

Dziękuję za każdą odpowiedź, również i negatywną oczywiście,

pozostaję z szacunkiem
życząc wielu błogosławieństw
„Głosowi", a wspaniałych wakacji kolegium redakcyjnemu
oraz Księdzu Redaktorowi

Halina

179

Arno Giese
Königsberger Str. 6 a

5040 Brühl dnia 27.07.87

Szanowny księże Szubercie

Spełniając moje telefoniczne przyżeczenie przesyłam do dyspozycji redakcji artykuł z okazji 9 rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II. Z ubolewaniem muszę stwierdzić że nie doszedł do Was mój artykuł pod tytułem „Jedziemy do Polski" przesyłam go więc ponownie. Będę jednak jego zaginięcie reklamował na poczcie. Artykułami tymi podejmuję zaproponowaną mi przez Was współpracę która będzie jak mam nadzieję z pożytkiem dla obydwóch stron.

Pozostaję z poważaniem

Arno Giese

P.S.

Niestety obydwa artykuły są bez korektury bardzo za to przepraszam zauważone błędy będziecie musieli w własnym zakresie poprawić

Asbach 14.8.87r.

Szanowna Redakcjo
Głosu Katolickiego!

Czytając Głos Katolicki Nr 26 z 28 VII 87 na stronie 10 zamieszczono artykuł „Czytelnicy piszą – Dezerterzy nie mają chwały!" Pana Józefa Maszczyka. Nie wiem kto to jest ten Pan, czy pochodzi ze starej emigracji, której tak broni, czy z nowej. Bo jeśli z nowej to w/g Jego relacji też jest dezerterem mimo że może nie działał w Polsce w żadnej opozycji czy „Solidarności" I na początku artykułu pisze cytuję „Działacz Solidarności rezygnujący dobrowolnie z walki o niepodległą Polskę" koniec cytatu, to stwierdzenie to nieporozumienie. Ponieważ mnie przesłuchujący UB-cy w W-wie wielokrotnie twierdzili, że Solidarność walczy ~~o~~ czynnie o obalenie PRL, czyli o niepodległą Polskę i że właśnie dzięki wmawianiu tej teorii publicznie ludziom w radio i telewizji jakoby z obawy przed bezbronną Solidarnością wprowadzono stan wojenny 13 XII 81 r i pod tym pretekstem Solidarność zlikwidowano. W dalszej swej treści [Pan J. Maszczak w liście z dn. porównuje działaczy Solidarności do Żołnierzy Westerplatte II korpusu: AK którzy walczyli zbrojnie, z karabinem w ręku. Zaś

działacze „Solidarności" to ludzie bezbronni, cywilni pracownicy fabryk i wsi walczący jedynie o prawa człowieka i prawo do życia i pracy efektywnej i dającej zapewnienie bytu rodzinie. Solidarność to związek zawodowy co wielokrotnie powtarzał Lech Wałęsa, a propaganda komunistyczna umawiała wszystkim, że to organizacja polityczna chcąca objąć władzę, to także podobnie twierdzi Pan J. Maszczak, przez porównywanie działaczy Solidarności do żołnierzy II Korpusu, czy AK, jego twierdzenie, że działacz Solidarności, to ten co walczy (gołymi) rękami o Polskę ~~niepodległą~~ to nieporozumienie. Nie wiem kto to jest ten Pan J. Maszczak, ale czytając ten artykuł miałem wrażenie, że napisał go SB-ek t.z. jeden z tych co mnie przesłuchiwali w W-wie. Druga sprawa: ten Pan nie wie, co to jest dezerter twierdząc, że każdy działacz opozycji czyli Solidarności, który ~~[illegible]~~ wyjechali z Polski dobrowolnie to dezerter! Toż to bzdura Pan ten nie zna realów Polski i sytuacji w jakiej się znajdują ludzie ~~rozpoznani w Polsce jako~~ walczący z komunizmem, ~~czyli jak mówi komunizm wrogacze systemu~~. Niech ten Pan jedzie z rodziną do Polski

i pójdzie do pracy i ogłosi, że walczy z komuną. To natychmiast znajdzie się bez pracy, to pierwsze. Po drugie dostanie ścisłą obstawę SB tak, że nie nie będzie mógł załatwić nic w urzędach i nawet jakichkolwiek sprawunków czy zakupów. I, będą mu SB-cy co 2 tygodnie przetrząsali mieszkanie zamykali 3-4 r. w miesiącu na 48 g. lub ulepiali grzywny po 50 tys zł za byle co, złe odezwanie się do milicjanta, przewiezienie czegoś samochodem lub jego konfiskatą itd. Z czego ten Pan by utrzymał rodzinę jeśli by nie miał zaskórniaków?? W takim przypadku ~~dla takiego~~ człowieka opozycji czy działacza „Solidarności" ~~pozostaje~~ decyduje się na emigracja. ~~I~~ To nie jest dezercja, ale chęć ~~rozsądku~~, zapewnienia bytu rodzinie a także możliwość dalszego działania przez zbieranie na zachodzie funduszy na dalszą walkę opozycji o prawa człowieka i na pomoc rodzinom i ludziom prześladowanym w Polsce. Szerzenie takich teorii w sytuacji gdy Polska jest otoczona NRD Czechosłowacją i Sowietami jest to tylko korzystne dla SB, daje im to pretekst do dalszych szykan i aresztowań. Gdyby ten artykuł upadł

~~w ręce Urbana, to krzyczał by, że zachód przyznaje, że~~ [Solidarność to ~~nie~~ związek zawodowy walczący o prawa człowieka i prawo do pracy, a nie organizacja wywrotowa chcąca obalić ustrój komunistyczny, co Lech Wałęsa zawsze zbijał i zaprzeczał temu. Nawet gdy po wyjściu z internowania L. Wałęsa był w Gdańsku, na spotkaniu z Rakowskim, który go wzywał i wmawiał mu podobnie jak twierdzi J. Moszczyk, że Solidarność to org. polityczna a nie związek zawodowy i Rakowski twierdził, że właśnie dlatego, wprowadzono stan wojenny i zlikwidowano „Solidarność". Po wprowadzeniu stanu wojennego, pokazano ~~podrzucone~~ w telewizji w Polsce podrzucone w Gdańsku do bud. Solidarności łomy drągi kije, że był to jakoby sprzęt do walki z SB i MO] (???) Komuniści i SB chcieli by tak było wtedy jak w Kopalni „Wujek" byłby to/ pretekst do wystrzelania wszystkich działaczy Solidarności i opozycji. Jedyną bronią opozycji w Polsce jest obecnie ekonomia i zadłużenie komunistów na 36 Miliardów $ czym zachód i USA zmusza Jaruzelskiego do

ustępstw, bo On nie ma wyjścia panie
Wóz i „Salomon z pustego nie naleje"
Przez postawę nie dania się sprowokowaniu
SB ~~dział~~ bezbronnym działaczy opozycji
opozycja to istnieje do dzisiaj.
Wypuszczono ją z więzień, stawia żądania,
wysuwa petycje i zmusi Jaruzelskiego
do kapitulacji. Ale nie można
nazwać człowieka bezbronnego tz działacza
opozycji czy „Solidarności" dezerterem
to obelga. Bo co może zrobić
i co jeść człowiek osaczony i
ubezwłasnowolniony przez SB to tylko
wyjechać, by działać i pomagać tym
co zostali i nie są jeszcze
ubezwłasnowolnieni. [Ja zostałem
wyrzucony z pracy w 1981r Od tego
czasu założyłem w Sądach i prokura-
turach w W-wie 15 spraw przeciwko
MO i SB za pobicie, napady. ~~i 2-krotne~~
~~usiłowanie zamordowania mnie ~~i~~~~
~~przez ~~utopienie~~ usiłowanie utopienia mnie~~
~~przez sierż. MO J. Szuercha z Komisariatu~~
~~Rzecznego w W-wie ul. Wybrzeże Szczecińskie 6~~
~~w dn. 20.8.84r. Oraz przez usiłowanie~~
~~zabicia mnie nożem w dniu 19 V 85~~
~~na pl. Powst. w W-wie co się nie udało~~
~~i zrobiono mnie pomocy udzieli-~~
~~ło mi pogotowie. Zapytuję się~~
czy też jestem dezerterem ???

185

W dniu 15.I 87 ogólny zostałem ostatni raz aresztowany przez tajniaka z KGMO w W-wie w Autobusie 102, odwiedzałem 48 godz. na Wilczej w W-wie ZOMO-wcy i tak powiedzieli mi, że jeśli nie wyjadę prędko to będę wyszedł??? [Pytam się co miałem robić: się zabić i zostać "maltretowanym bohaterem", czy żyć i pracować dalej. Coś działać i pamiętać Polsce i Polakom (nie sobie)? i wybrałem to ostatnie. Przeszedłem obóz w Ingelheimie i dano mnie na mieszkanie w Asbach. W domu zostawiłem żonę i syna (18 lat; przed wojskiem) własnościowe mieszkanie spłacone i urządzone. A teraz mieszkam w pokoiku w którym jest łóżko, kanapa i 4 krzesła kuchenka i zlewozmywak a do ubikacji (natrysku) wychodzę przez podwórze. Ale nie narzekam] bo żyję. I muszę siedzieć i czekać na rozprawę azylową. Działałem w W-wie odnośnie pomocy dla rolnictwa wspólnie z Prezesem Kongresu P. Amerykańskiej, Panem A. A. Mazewskim, kościołem pośrednio przez informację. Na podstawie mego pomysłu i propozycji Prezes A. Mazewski jak podał w marcu br.

głos Ameryki, uzyskał on od Kongresu USA 10 mil $ na ten cel dodatkowo. Podobną działalność może tu prowadzić na zachodzie. [Każdy b. działacz opozycji, czy Solidarności, to nie dezerter jak twierdzi w swym artykule Pan J. Maszczak lecz ktoś kto chce zapewnić egzystencję swojej rodzinie i godnie życie jak w moim przypadku. Nie można pisać takich stwierdzeń o Solidarności, ich działaczach, czy to w Polsce czy to tu, na zachodzie, bo takie nam artykuły b. szkodzą wszystkim. W prowadzają zamęt i zniechęcenie tych, którzy zmęczeni chcą odetchnąć do dalszej pracy w nowych warunkach]

Jeśli ten Pan J. Maszczak chce zobaczyć na dokumentach tylko na kserokopiach z sądów prokuratur i kolegiów co to jest walka w Polsce z Komuną to proszę mu dać mój adres, niech przyjedzie udało mi się tego trochę przemycić sposobem, bo oryginalnych akt nie dane mi wywieźć. Przebywałem też w zakładzie psychotrycznym internowany na zlecenie SB i Mo

przez Sąd, leczony zastrzykami z Fenectilu 3x dziennie po których wyskakują ojmy bolesne 2 tygodnie i 3 ustrzyże mi elektrycznymi w nieszczęściu.
Także 15.XII 81 protektorowo SB za gwizdanie na ulicy wysłała mnie internować do zakładu psychiatrycznego, ale mnie nie przyjęto bez nakazu Sądu. I mam ten dokument nieliczny tu w oryginale. Może Pan Mościcki go obejrzeć i może zmienić swoje zdanie o ludziach opozycji z Polski, którzy znaleźli się na zachodzie by odetchnąć, lub uratować życie. Na tym kończę i przesłać Ksero-kopię pisma jakie jeszcze w Polsce otrzymałem od P.K.P.A Pana A Morawskiego

Z poważaniem

B. Bartmiński

P.S. Gdy zdobędę status i ew zacznę pracować to będę pragnął prenumerować Głos Katolicki bo narazie mnie na to nie jest stać.

MIROSŁAWA ABBAS
5 BIGHAM CR
ETOBICOKE ONT
M9C-5C5
CANADA
tel (416)-622-2565

ETOBICOKE 25.8.1987r.

A2/15 odp. 17.10.87.

Do Redakcji Głosu Katolickiego

Chciałabym dać ogłoszenie w Waszej gazecie o treści:

"Sprzedam mieszkanie własnościowe w Warszawie, 4 pokoje, 68m², 2 piętro. Wiadomość: MIROSŁAWA ABBAS 5 BIGHAM CR, ETOBICOKE ONT M9C-5C5 CANADA tel (416) 622-2565."

Ponieważ mieszkam w Canadzie, nie wiem w jaki sposób gazeta przyjmuje zapłatę i ile takie ogłoszenie kosztuje. Uprzejmie proszę o odpowiedź i będę bardzo wdzięczna za informację.

Z poważaniem

Mirosława Abbas.

LA POSTE

JM

189

REPUBLIQUE FRANCAISE
MINISTERE DES PTT

DIRECTION DE LA POSTE DE PARIS
DIRECTION DE L'EXPLOITATION

140, BOULEVARD DU MONTPARNASSE
PARIS 14e
TEL (1) 43 35 60 00

POUR NOUS ECRIRE

DIRECTION DE LA POSTE DE PARIS
DIRECTION DE L'EXPLOITATION
75675 PARIS CEDEX 14

REFERENCE : DEX/A.51/1978
Affaire suivie par : Annie MIRAMON
43 35 64 26

Paris, le 15 SEP. 1987

"GLOS KATOLICKI"
La Voix Catholique
263 bis rue Saint-Honoré
75001 PARIS

Messieurs,

Afin de me permettre de procéder à l'enregistrement dans mes services de la publication "GLOS KATOLICKI La Voix Catholique" CPPAP 60593, vous voudrez bien m'adresser, dans les meilleurs délais, les questionnaires ci-joints dûment complétés. Ces imprimés doivent être accompagnés d'un relevé d'identité postal et de deux exemplaires du dernier numéro de la publication munis de leur emballage.

Veuillez agréer, Messieurs, l'assurance de ma considération distinguée.

P. L'Inspecteur Général
Chef de Service Régional
P Le Directeur de l'Exploitation

Annie MIRAMON

5.10.87

LA POSTE

190

CC

REPUBLIQUE FRANCAISE
MINISTERE DES PTT

DIRECTION DE LA POSTE DE PARIS
DIRECTION DE L'EXPLOITATION

140, BOULEVARD DU MONTPARNASSE
PARIS 14e
TEL (1) 43 35 60 00

POUR NOUS ECRIRE

DIRECTION DE LA POSTE DE PARIS
DIRECTION DE L'EXPLOITATION
75675 PARIS CEDEX 14

REFERENCE : DEX.A.5.1/2137
Affaire suivie par : Annie MIRAMON
43 35 64 26

Paris, le 13 OCT. 1987

MISSION CATHOLIQUE POLONAISE
263 Bis Rue Saint Honoré
75001 PARIS

REFER : - Votre lettre du 25 Septembre 1987.

Messieurs,

J'ai le plaisir de vous faire connaître que l'autorisation vous est accordée d'effectuer les dépôts principaux et complémentaires de votre publication "GLOS KATOLICKI - La Voie Catholique" - CPPAP 60593 au tarif de presse applicable aux journaux routés, par l'intermédiaire de MPC, au Centre de PARIS GARE D'AUSTERLITZ, situé 27 Quai d'Austerlitz - 75013 PARIS.

Ces envois doivent être déposés, triés et enliassés conformément au carnet de routage correspondant.

Je vous précise qu'un exemplaire de votre publication devra m'être adressé à chaque parution.

Enfin, je vous serais obligé, dans le cas où vous désireriez changer de bureau de dépôt ou arrêter la parution de ce périodique de bien vouloir m'en informer.

Veuillez agréer, Messieurs, l'assurance de ma considération distinguée.

P. L'Inspecteur Principal
Chef de Service Régional
Le Directeur de l'Exploitation

Annie MIRAMON

LA POSTE

191

REPUBLIQUE FRANCAISE
MINISTERE DES PTT

DIRECTION DE LA POSTE DE PARIS
DIRECTION DE L'EXPLOITATION

140, BOULEVARD DU MONTPARNASSE
PARIS 14e
TEL (1) 43 35 60 00

POUR NOUS ECRIRE

DIRECTION DE LA POSTE DE PARIS
DIRECTION DE L'EXPLOITATION
75675 PARIS CEDEX 14

REFERENCE : DEX.A5.1.84 DT
Affaire suivie par : Nicole SEUROT
43 35 64 26

Paris, le 17 NOV. 1987

MISSION CATHOLIQUE POLONAISE
263 bis rue St Honoré
75001 PARIS

Messieurs,

Je vous informe que vous êtes autorisés à expédier en dispense de timbrage, la publication "GLOS KATOUCKI".

Les taxes d'affranchissement seront prélevées sur le compte courant postal numéro 12 777 08 U PARIS ouvert au centre de chèques postaux de PARIS.

Veuillez agréer, Messieurs, l'assurance de ma considération distinguée.

P. L'Inspecteur Général
Chef de Service Régional
P Le Directeur de l'Exploitation

Nicole SEUROT

[redacted]

L'Homme Nouveau du 17 mai 1987

Des «Nouvelles de l'Église universelle»:

Conformément au Code de droit canonique (canon 379), Mgr Le Bourgeois, évêque d'Autun, a par décret reconnu officiellement comme congrégation religieuse de droit diocésain la «Congrégation Saint-Jean» fondée par le P. Marie-Dominique Philippe qui a été désigné comme premier supérieur général. Les débuts de cette nouvelle congrégation dont les membres sont connus sous le nom de «Petits gris» en raison de la couleur de leur habit monastique remontent à octobre 1975. A cette époque, cinq étudiants français venus faire des études de philosophie à l'université de Fribourg en Suisse se rassemblent autour d'un de leurs professeurs, le R.P. Philippe, dominicain, et décident de vivre en communion fraternelle en mettant en commun leur argent et leurs livres. Désireux de se donner totalement à Dieu, dans une vie de prière, de travail intellectuel et d'apostolat ils font diverses démarches qui conduisent la congrégation romaine des religieux à les rattacher en 1978 à l'abbaye cistercienne de Lérins «ad instar oblatorum regularum» (comme des oblats réguliers) pour sept ans...

Mais en raison de sa croissance:

En octobre 1982, Mgr Le Bourgeois, évêque d'Autun, accepte de recevoir la communauté dans son diocèse, à Rimont, dans les locaux d'un ancien petit séminaire abandonné depuis dix ans. La communauté compte 80 membres. A l'automne 1982 il y avait eu une grosse rentrée (40) avec des vocations de type de plus en plus religieux. La communauté devient alors plus autonome et ouvre un noviciat à Saint-Jodard et une maison d'études à Rimont.

Des communautés qui varient entre quatre et neuf membres sont établies dans plusieurs diocèses en France et ailleurs: Toulon, où leur ont été confiés la paroisse et le sanctuaire de Notre-Dame de Grâce de Cotignac, Le Puy, Saint-Flour, Beauvais, Nanterre, Angers, Gap, Genève, Taipeh, Dakar, Corpus Christi (USA)...

Après sept ans, la vie religieuse s'enracine de plus en plus dans une vie monastique orientée vers un apostolat doctrinal et contemplatif qui n'exclut pas le service paroissial.

Au début de l'année 1985, la Congrégation des religieux demande à l'évêque d'Autun de bien vouloir accepter d'ériger la communauté Saint-Jean comme Institut diocésain, après avoir consulté les évêques des diocèses dans lesquels les frères sont déjà établis.

Ayant reçu le nihil obstat de la S. Congrégation des religieux Mgr Le Bourgeois promulgue, le 16 juillet 1986 un décret d'érection de la communauté qui désormais s'appellera «Congrégation Saint-Jean» qui comptait en août dernier 187 frères dont 42 prêtres et 13 diacres.

La fondation du père Philippe est le fruit du Concile et de la prière de Marthe Robin. Rendons grâce pour cette fidélité.

IMPRIMERIE indica

14, rue du Docteur-Roux - 75015 PARIS
☎ (1) 45 67 22 32

FERMETURE ANNUELLE
1er Août au 30 Août inclus

202

Paris, le 15 juillet 1987

MISSION CATHOLIQUE POLONAISE EN FRANCE
263 bis, rue Saint Honoré

75001 PARIS

A l'attention de Monsieur CZARLEWSKI

Monsieur,

Comme suite à nos diverses conversations, je vous prie de trouver, ci-après, notre devis pour la fabrication de votre journal

"LA VOIX CATHOLIQUE"
(hebdomadaire)

dont les caractéristiques techniques sont les suivantes :

12 pages format 22,5 x 29,5
* photogravure :
  - traits : d'après bromures fournis montés mis en page par vous
  - simili : 4 photos (d'après documents papier noir et blanc) + 2 dessins
* impression noire
* papier fourni par nous : offset blanc 70 g
* façonnage sans agrafe
* livraison à plat à 2 adresses : 1 routeur (sur Paris) et votre siège

2.500 exemplaires ..... 4.000 F

Seraient en sus :
- des travaux de photogravure supplémentaires : plus de photos ou de dessins ou traitement spécial causé par des photos couleur, des diapositives ou des clichés déjà tramés ;
- des travaux de montage non prévus, etc.

Ce prix, donné HORS TAXES (T.V.A. 7 % en sus) pourrait être ferme jusqu'au 31 juillet 1988 si vous nous consentiez une avance de 25.300 F pour l'achat du papier. Nous prévoirons notre approvisionnement dès confirmation de votre accord.

Restant à votre disposition pour vous fournir tout renseignement complémentaire, je vous prie de croire, Monsieur, en mes sentiments dévoués.

Michel de BELDERRAIN
Directeur

P.S. J'attire votre attention sur le fait que le papier est spécialement fabriqué pour votre travail : format plus large que 21 x 29,7 et cahier direct de 12 pages. Il est donc impératif que la pagination de 12 pages soit continue, hormis l'exception d'un 16 pages pour Noël.

Société à responsabilité limitée au capital de 210 000 francs - R.C. Paris B 582095386 - APE 5110 - C.C.P. PARIS 3715-03 N

CONTRAT D'IMPRESSION DU JOURNAL
GLOS KATOLICKI"
(La Voix Catholique)

Il a été entendu et accepté entre :

- l'Imprimerie INDICA, 14 rue du Docteur Roux - 75015 PARIS
  représentée par M. Michel de BELDERRAIN, gérant,
  D'UNE PART,

et

- la Mission Catholique Polonaise en France, 263 bis rue St Honoré - 75001 PARIS
  représentée par Mgr Stanislas JEZ, recteur,
  D'AUTRE PART,

ce qui suit :

ARTICLE I :
La Mission Polonaise confie à INDICA la photogravure, l'impression, le façonnage et la fourniture du papier du périodique suivant :

"GLOS KATOLICKI" (La Voix Catholique)(hebdomadaire).

ARTICLE II :
Les conditions de prix sont décrites dans le devis du 15 juillet 1987. Les prix sont fermes jusqu'au 31 juillet 1988 -sauf exceptions prévues au devis- sur la base des conditions économiques et sociales actuelles, sous réserve d'une avance de 25.300 F pour l'achat du papier.
Les travaux seront facturés mensuellement.
Sur chaque numéro, 530 F seront défalqués.

ARTICLE III :
Les délais suivants sont convenus :
- tous les éléments de fabrication (bromures montés + photos noir et blanc et dessins) sont apportés à l'imprimerie le mercredi matin, à 8 h 30 précises ;
- la livraison est effectuée au routeur dans la matinée du vendredi.

ARTICLE IV :
Conditions de paiement : 30 jours (sans escompte).

ARTICLE V :
Le présent contrat est conclu pour une durée de un an. Il se renouvellera par tacite reconduction.
En cas de dénonciation, les deux parties devront se prévenir trois mois avant la date d'échéance.

ARTICLE VI :
Pour toutes contestations de toute nature, susceptibles de survenir à l'occasion du présent contrat, attribution de juridiction est faite aux tribunaux compétents de Paris, si mieux n'aiment les parties recourir à l'arbitrage.

Fait à PARIS, le 15 Juillet 1987
en deux exemplaires

INDICA
SARL au Capital de 210.000 F
14 Rue du Dr Roux
75015 PARIS - 16 22.32

INDICA

LA MISSION CATHOLIQUE
POLONAISE EN FRANCE

CONTRAT D'IMPRESSION DU JOURNAL
GLOS KATOLICKI"
(La Voix Catholique)

Il a été entendu et accepté entre :

- l'Imprimerie INDICA, 14 rue du Docteur Roux - 75015 PARIS
  représentée par M. Michel de BELDERRAIN, gérant,
  D'UNE PART,

et

- la Mission Catholique Polonaise en France, 263 bis rue St Honoré - 75001 PARIS
  représentée par Mgr Stanislas JEZ, recteur,
  D'AUTRE PART,

ce qui suit :

ARTICLE I :
La Mission Polonaise confie à INDICA la photogravure, l'impression, le façonnage et la fourniture du papier du périodique suivant :

"GLOS KATOLICKI" (La Voix Catholique)(hebdomadaire).

ARTICLE II :
Les conditions de prix sont décrites dans le devis du 15 juillet 1987. Les prix sont fermes jusqu'au 31 juillet 1988 -sauf exceptions prévues au devis- sur la base des conditions économiques et sociales actuelles, sous réserve d'une avance de 25.300 F pour l'achat du papier.
Les travaux seront facturés mensuellement.
Sur chaque numéro, 530 F seront défalqués.

ARTICLE III :
Les délais suivants sont convenus :
- tous les éléments de fabrication (bromures montés + photos noir et blanc et dessins) sont apportés à l'imprimerie le mercredi matin, à 8 h 30 précises ;
- la livraison est effectuée au routeur dans la matinée du vendredi.

ARTICLE IV :
Conditions de paiement : 30 jours (sans escompte).

ARTICLE V :
Le présent contrat est conclu pour une durée de un an. Il se renouvellera par tacite reconduction.
En cas de dénonciation, les deux parties devront se prévenir trois mois avant la date d'échéance.

ARTICLE VI :
Pour toutes contestations de toute nature, susceptibles de survenir à l'occasion du présent contrat, attribution de juridiction est faite aux tribunaux compétents de Paris, si mieux n'aiment les parties recourir à l'arbitrage.

Fait à PARIS, le 15 Juillet 1987
en deux exemplaires

INDICA
SARL au Capital de 210.000 F
14, Rue du Dr Roux
75015 PARIS

INDICA

LA MISSION CATHOLIQUE
POLONAISE EN FRANCE

Caen 28.09.87
205

Cwik Franciszek
39 avenue Président Côty
14000 CAEN

Ref. AZ/6
odp. 5.10.87.

Redakcja
„Głosu Katolickiego"
Paryż.

Wielebny Księże redaktorze,

pragnę poinformować redakcję „Głosu Katolickiego", iż zmieniłem adres. Jest on następujący: 39 avenue Président Côty Appt. 40 14000 CAEN. Proszę o przysyłanie „Głosu" na nowy już adres. Z przykrością muszę też stwierdzić, że nie otrzymałem jak dotąd żadnej wierszówki. Jeżeli fakt ten wynika z trudności finansowych gazety, przeznaczam więc tę skromną sumę na jej rozwój. Życzę powodzenia w redagowaniu pisma i przesyłam wyrazy szacunku.

Franciszek Ćwik.

206

Direction Departamental
de la Poste du Pas-de-Calais
Organisation Postale
62022 Arras Cedex

W dniu zdarzenia chcę potwierdzenia
że „G. K." nie wychodzi już do 6. IX. 87
w Pas-de-Calais – lecz jest redagowany
i wydawany w Paryżu.

Ks. Jan WOŹNIAK
Achatstrasse 2/0
8000 München 50

Odp. 1.10.87. 207

München, dnia 16.09.1987 r.

+.

Czcigodny Księże Redaktorze,

Jeżeli Ks.Redaktor uważa za celowy i pożyteczny dla czytelników "GK" reportaż z uroczystości ku czci Błogosławionego Biskupa Kozala, jakie miałmiejsce na terenie b.obozu zagłady w Dachau, to proszę o umieszczenie tegoż artykułu w "Głosie Katolickim".

"Bóg zapłać" za fatygę!

Oremus pro invicem !

Ks. Jan Woźniak

Czcigodny
Ks.Dr.Wacław Szubert
Redaktor "GK"
Paryż

Józef MASZCZYK
2o, rue Joffre
5724o-NILVANGE.

208

Nilvangè, dn. 16 wrze.nia 87

Do
Administracji
GŁOS KATOLICKI
P A R I S.

odp. 1.10.1987
Ref. AZ/9

Czcigodna- Szanowna Acmistracjo!

Proszę o wysyłanie pod moim adresem- jak wyżej- Głosu Katolickiego począwszy od 1 lipca 1987 r.- aby otrzymać zaległe numery, od których zostałem odcięty pobytem w szpitalu.

Przesyłam półroczną prenumeratę.

Z góry dziękuję, za łaskawe spełnienie mojej prośby i proszę o przyjęcie wyrazów mego głębokiego szacunku i poważania

Józef Maszczyk

209

odp. 5.10.87.

Steenvoorde 23.IX.87 r.

Ref. AZ/8

Dzień dobry Redakcjo!

Pragnę zaprenumerować „Głos Katolicki" i uprzejmie proszę o przysyłanie mi poszczególnych egzemplarzy na adres:

Schnicke Dużak Irena

3 Rue du Ryveld

59 114 Steenvoorde.

Przesyłam czek w załączeniu na roczną prenumeratę.

prenum. będzie od nr 39

Koniec października

210

polemika s.a.r.l. 49, rue GAY LUSSAC 75005 PARIS tel. 43 54 25 48

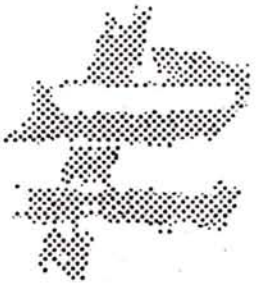

polemika

LIBRAIRIE
PAPETERIE
EDITIONS

Paryż, 25. 09. 1987

GŁOS KATOLICKI
Szanowny Redaktor
Ks. dr Wacław SZUBERT
263 bis, Rue Saint- Honore
75001 - Paris

tel. 2.10.87.
100F
"cena po wyjątkowej znajomości"
normalnie powinno być 400F

DROGI OJCZE !

Zwracam się z prośbą o zamieszczenie notatki z okazji Pięciolecia "POLEMIKI".

Byłbym bardzo wdzięczny , gdyby zechciał Ks. Redaktor zamieścić ten mały tekst w dwu kolejnych numerach Waszego Pisma, zamieszczając natatki o obu książkach oddzielnie. Załączam złożony już tekst notatki.

Z góry dziękujemy i serdecznie pozdrawiamy.

Z wyrazami Szacunku

Z.W. WISNIEWSKI

50 zł. -50F

L. Pawlik
12. av. Daumier
95400. ARNOUVILLE.

211

odp. 2.11.87.

03. 10. 87.

Ks. Wacław Szubert
naczelny Redaktor
„Głos Katolicki"
w Paryżu.

Czcigodny Księże Redaktorze,

Przesyłam w załączeniu streszczenie działalności B. Ż. R. w Paryżu, z okazji rocznicy 60-lecia istnienia, z prośbą o zamieszczenie w „Głosie Katolickim". Załączam równocześnie grupową fotografię członkiń i trzy pojedynczych działaczek. (Innych fot. działaczek nie posiadam) Proszę b. gorąco o zwrot fotografii, tu załączonych.

Bardzo żałuję, że Czcigodny Ksiądz Redaktor nie będzie z nami w dniu 11-go b. m. na uroczystości Jubileuszowej B. Ż. R., no ale wiem, że Ksiądz w tym dniu będzie też wśród czcicielek Matki Bożej Różańcowej.

Łączę serdeczne Maryjne pozdrowienia dla Księdza Redaktora i gorące „Szczęść Boże!"

L. Pawlik
prezeska B. Ż. R. w Paryżu.

Zdjęcia zostaje u ks. Szuberta (kontakt)
Materiały wykorzystano

+

212

Józef Maszczyk
20, rue Joffre
57240 - Nilvange.

Nilvange, dn. 4.X.1987 r.

Obr. 28.11.97
N 33

nie będzie drukowane
nie będziemy
kontynuować
pleśniki

Do
Redakcji Głosu Katolick
Paryż

Czcigodny Księże Redaktorze!

Choroba pobyt w szpitalu nie pozwoliły mi na zapoznanie się z listem do GT. Kat., który ukazał się w numerze 33.
Pozwalam sobie załączyć przy niniejszym moją odpowiedź, proszę o umieszczenie w GT. o ile, Czcigodna Redakcja uzna to za stosowne.
Proszę przyjąć, Czcigodny Księże Redaktorze, wyrazy mego głębokiego szacunku i poważania

Józef Maszczyk

Załącznik

Miłość żąda ofiary!

Nie wykorzystany

Pan B.Bartkiewicz źle odczytał, myślę, że nie umyślnie, słowa jakie napisałem do Redakcji Głosu Katolickiego w dn.28 czerwca br. Działacz Solidarności ma takie same prawa i obowiązki jak żołnierz. Jeden i drugi stoi na posterunku.Uciekanie z placu boju jest dezercją. Istnieje dezereja: 1. wojskowa , 2. społeczna.Całe pokolenia Polaków trwały wiernie w obronie ideałów:Bóg,Honor,Ojczyzna.Matki Polki dla swoich synów i wnuków, aby nie mieli wahań, na sztandarze dla lotników polskich wyhaftowali trzy słowa: MIŁOSC ŻADA OFIARY!Nic więcej. Te słowa dotyczą każdego człowieka.Pod typ dezereji społecznej podpadają wszyscy ci,którzy uciekają obecnie z PRL, gdyż walka o Polskę toczy się dzisiaj w Kraju, a nie na emigracji.Emigracja może tylko pomagać. Pięknym przykładem bohaterstwa społecznego było,zachowanie się Szesnastu tu Przywódców Polski Podziemnej.Ci ludzie mieli stanowiska z mandatu społecznego i idą na rozmowy z ZSRR, pomimo, że wielu z nich wie czego można spodziewać po władzach sowieckich.Idą na rozmowy, aby nie zawieść zaufania społeczeństwa, które dało im mandat przywódców.Poszli świadomi swych obowiązków,bo, miłość żąda ofiary!

Tymczasem byli działacze Solidarności o poświęceniu wogóle nie chcą myśleć.Historia Polski zaczyna się dopiero od nich.Tysiącletnie Dzieje nie wiele znaczą. Zaledwie około dwadzieścia procent /Oby!/ włączyło się na emigracji w życie społeczne, pomagają Polsce - a gdzie reszta?! W RFN było swego czasu aż pięć Związków Solidarności, potworzonych przez byłych działaczy S. Solidarności w oparciu o związki od skrajnej lewicy, aż do skrajnej prawicy!Tymczasem istnieje oficjalnie Biuro SOLIDARNOŚCI w Brukseli -Belgia.WięC komu potrzebe są te manipulowania Solidarnością? Uczciwiej byłoby zakładać Koła Przyjaciół Solidarności, skoro się zwiało dobrowolnie na Zachód. Gdy zapytałem Polaków z NRF, dlaczego te związki zakłada ją otrzymałem cyniczną odpowiedź, ktoś musi płacić ubaw i wczasy. Działacze Solidarności w PRL: profesor, inżynier grupowali wokół siebie ludzi młodych, którzy im zaufali.Gdy przyszła okazja działacze S.zwiali na Zachód pozostawiając w Kraju młodych zawiedzinych i osamotnionych. Jaka to straszna odpowiedzialność moralna.Odebranie młodym ludziom wiary w ideały i wiary w człowieka!

Pan B.Bartkiewicz uważa swoje cierpienia fizyczne i duchowe zadawane przez SB za bohaterswtwo.Osobiście uważam to za dowód zwyrodnienia, mam zezwierzęcenia policji w systemach komunistycznych.Faszyzm zawsze jest zwyrodniały, faszyzm czerwony przewyższa wszystkie inne.Zamordowanie śp.Ks.Jerzego Popiełuszko przez wyższych funcjonariuszy MSW /elita/ potwierdza czym jest komunizm. O bohaterach piszą poeci.Piszą inni. Bohaterowie czyn swój zaliczają do zwykłych obowiązków obywatelskich. Chłopcy i dziewczęta z A K szli do walki z wrogiem,bo byli wierni Bogu i Polsce.Żołnierze Drugiego Korpusu po wyjściu z łagrów sowieckich

./.

wynędzniali, przemarznięci do szpiku kości poszli walczyć o Polskę. 214
Pieśń Czerwone Maki na Monte Cassino głosi ich bohaterstwo.
Tymczasem byli działacze głoszą sami o sobie, że są...bohaterami!
Swoją dezercję nazywają bahaterstwem! Dlaczego zwiali na Zachód?
Zwątpili w słuszność idei Solidarności. Solidarność to ~~to~~ idea.
Solidarność to nowy ruch społeczny, który można jedynie porównać do
~~Ustawy~~ Konstytucji Trzeciego Maja. Tego ducha Solidarności, tej siły
woli, która promieniowała z szeregów Solidarności, komuniści panicznie
się bali. Począwszy od Kremla, przez wszystkie satelickie czerwone reżymy, nie wyłączając KC PZPR, wciskał się strach i wszyscy trzęśli
portkami z obawy, przed siłą ducha Solidarności. Solidarność do dziś
odnosi zwycięstwa w PRL. Zmiany w ZSRR wynikają z dobrze przemyślanej
idei Solidarności. Władcy Kremla znaki czasu odczytują dobrze. Byle
w tym wytrwali. Zwolnienie ~~im~~ więźniów politycznych w PRL to w głównej
mierze zasługa samej Solidarności w PRL. Komuniści nic nie dają z własnej woli. Dzięki Panu Bogu za to, że Lechowi Wałęsie udało się uchronić
Solidarność od wpływu grup laicko-ateistycznych, którym śniła się
walka zbrojna. Solidarności uzbrojonej, ani Kreml, ani PZPR nie uważaliby za siłę, z którą należy się liczyć. Węgry 1968 r. Praska Wiosna,
udowodniły co zrobiliby komuniści z uzbrojoną Solidarnością. Wyrobienie
polityczne Lecha Wałęsy uchroniło Polskę od rzezi komunistycznej.
Polacy w kraju powinni stale pamiętać o Jałcie i powinni zapamiętać
sobie, że walczy się przede wszystkim o własny kraj, a nie o obce
laicko-ateistyczne ideologie. Dziwię się tym byłym działaczom Solidarności,
którzy zwiali na Zachód, że nazywają siebie działaczami SolidarNości.
Takie rozumowanie nasuwał myśli, że "najlepsi" zwiali, reszta się nie
liczy. Lechowi Wałęcie, Frasyniukowi, Pinioroi i tysiącom innym w PRL
powodzi się dobrze, bo SB przynosi tym działaczom i ich rodzinom
bułeczki z masłem na śniadanie, a chłopcy z ZOMO swoje pały przerobili
na flety, aby tym rodzinom i działaczom Solidarności przygrywać, śpiewać dumki na pokrzepienia ich serc! Jacy biedni ci nasi-DEZERTERZY!
Zamiast bajdurzyć o swoich cierpieniach, lepiej zabrać się do pracy
w parafiach, w organizacjach społeczno katolickich, kulturalnych,
aby uchronić swoją tożsamość narodową i zachować osobowość.
W roku 1978 r. w płn. Francji spotkałem Polaka rzemieślnika- pracował
kilka lat. Postanowił wrócić do PRL, bo tłumaczył to w następujący
sposób: mam w Polsce żonę i dwoje dzieci siedem i dziewięć lat. Pragnę
dzieci wychować na Polaków i katolików i jadę aby pomóc żonie w wychowaniu dzieci, bo szkoła w PRL jest ateistyczna i deprawuje młode dusze.
Wiem, że w PRL będą miał gorzej, ale tam są moje obowiązki, pomimo,
że firma gwarantowała owemu rzemieślnikowi mieszkanie dla całej rodziny i nadal dobrą płacę. Nic z tego. Obowiązki ojcowskie i obywatelskie
wskazywały drogę do Polski, bo....MIŁOSC ZADA OFIARY!

Józef Majewski

Francja, 4.X.87r.

O. Paweł Floreński.

Głos Katolicki Nr 36 na 5-12.10.1987

Bardzo uważnie i wnikliwie przeczytałem o tej genialnej i głęboko religijnej Postaci z rosyjskiego Prawosławia.

Kto nie znał Rosjan z czasów carskich może uwierzyć, że w narodzie rosyjskim kwitła i potężniała pobożność, dobroć szlachetność i humanitarność.

O. Paweł Floreński z całą pewnością potomkiem polskich wysiedleńców do Rosji, którzy tam żyli i dożywali w w wierze i modleniu się do Boga: szczerze i z głębokim uczuciem, czego w narodzie rosyjskim nie było. Rosyjanie modlili się powierzchownie i bez duchowego zagłębiania się. Szli do Cerkwi, bo było ciekawym: co Pop powie i pokłonić się świętym. Nikt z Cerkwi nie wracał rozmodlony czy wzruszony.

Powierzchowną religijność po Rewolucji Towariszczy zmietli dosyć łatwo.

Do tego przyczynili się Żydzi-agitatorzy i propagandziści, wykształceni więcej od Rosjan i znających Marxa. A Popi nie mieli wielkiego

216 2.

poważania wśród Rosjan. O Popach ludzie plotli różne anegdoty, mądre czy głupie, ale plotli.

Wypatroszenie religii z serc narodu rosyjskiego przez czerwoną tyranię będzie wielką stratą i na długie lata dla narodu: Rdzennych Rosjan; ażeby wydźwignąć z obecnego zdziczenia potrzeba sto lat i swobody w odradzaniu ducha, który został wypleniony z serc ludzi, którzy mogli by być prawdziwymi chrześcijanami.

Jeszcze tam upodlenie trwa i nie ustaje, tak, jak obecnie zarażają młodzież w Polsce.

Masa narodu rosyjskiego nie miała wykształcenia za Carów, dla tego Żydzi mogli tam odegrać swą rolę: propagandy i agitacji.

Jaki reżim rosyjski pójdzie po linii nawrotu do religii? Chyba nie zaraz?

Nie każdy poznał kraj, gdzie wszystko tchnie więzieniem, a życie ludu: ponure i w bojaźni przed wszystkim. Jak czytałem w Tygodniku rosyjskim. Biali Rosjanie określali: „Zwierskoje Prawitelstwo" = Zezwierzęciały Rząd. On o Bogi i o Niebo dla ludu nie troszczy się, tylko o zsyłki i więzienia.

Paryż 8.10.1987 Lubniewski Bronisław

Mr. Lubniewski Bronisław
75011 Paris.

Wszyscy ludzie dobrej woli pragną i proszą Boga: „Przyjdź Królestwo Twoje na ziemi.

Ale w narodzie rosyjskim nie jest to łatwa sprawa. Surowe zimy i ostry chłód wpływa na charakter ludzi. Tam człowiek nie może być uspołeczniony do swobodnego myślenia i rozmyślania.

W tamtejszych warunkach klimatycznych odradza się coś z natury wilczej, ze zwierzęcej.

Do 60 milionów osób wymordowano na nieludzkiej ziemi, przez to ludzie są zastraszeni i na wiele lat w przyszłości.

Już przeminęły dziesiątki tych lat,
A w niewoli nie zaszły zmiany;
Wciąż nad narodem stoi czujny Kat,
Jemu zaciska mocne kajdany...

Może po zdjęciu jarzma niewolniczego, o ile to nastąpi, naród poczuje potrzebę odrodzenia

religijnego, wzbudzi w sercach ludzkich głębokie uczucie wiary, miłości i sprawiedliwości. Ludzie będą uspasabiać się tak, jak O. Paweł Floreński. Kiedy dojdzie do tego? Czy nie dojdzie do swej potęgi duch Prusacki, Niemcy zostaną zjednoczone i od Bałtyku, po Ural i Kaukaz nie zamienią na Kolonie Rzeszy?... Gad krzyżacki ukryty i ludzie naiwni mało myślą o przyszłości i co może zaistnieć w Europie, oczarowanej samochodami, telewizją i wygodami w życiu.

A los Polski? Gdy Kaci niemieccy pójdą wyzwalać naród Polski spod Komunizmu rosyjskiego, będzie masowa rzeź i deportacja Polaków pod pozorem zarażonych komunizmem. Wszystko mamy tylko nam brak światłych polityków do rozwiązywania zadań przyszłości. Jesteśmy uśpieni i ukołysani snem miłości nieprzyjaciół, a oni nas?..

Paryż, dn. 8.10.1987 E.B.

"GŁOS KATOLICKI"
263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS
Tél. 40.15.08.23

Paryż, dn. 5.10.1987

Pan Jacek SZYNAKIEWICZ
POLISH CLUB
3121 West Alameda Avenue
DENVER, Colorado 80219
U.S.A.

Ref. AZ/10

Szanowny Panie,

W odpowiedzi na skierowany do red. Bogusław Sonika list, uprzejmie informujemy, że organizatorami kolonii jest Dom Świętego Kazimierza w Paryżu:

Maison Saint Casimir
119, Rue Chevaleret
75013 PARIS
tel. (1) 45.83.55.26.

Dokładnych informacji udzieli Państwu Siostra Leokadia, która bezpośrednio zajmuje się wyjazdami dzieci na wakacje.

Łączymy wyrazy szacunku.

Za Redakcję i za red. Sonika
Agata ŻMUDZIŃSKA

Żmudzińska

"GŁOS KATOLICKI"
263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS
Tél. 40.15.08.23

Paryż, dn. 5.10.1987

Pani Irena SCHRICKE
3, Rue du Ryveld
59114 STEENVOORDE

Ref. AŻ/8

Szanowna Pani,

Niniejszym potwierdzamy odbiór należności za prenumeratę na nasz tygodnik i informujemy, że pierwsze numery otrzyma Pani z końcem października.

Za Redakcję
Agata ŻMUDZIŃSKA

Żmudzińska

"GŁOS KATOLICKI"
263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS
Tél. 40.15.08.23

Paryż, 5.10.1987

Madame PYŻALSKA
216, Parc Foch
77100 MEAUX

Ref AZ/7

Szanowna Pani,

Ksiądz Jan Nieruchalski informuje nas, że nie otrzymuje Pani "Głosu Katolickiego". Z naszej strony pragniemy zawiadomić Panią, że prenumerata na Pani nazwisko nie została zarejestrowana. Jeżeli wysłała nam Pani należność za abonament prosimy napisać kiedy i w jaki sposób opłata została uregulowana. W przeciwnym wypadku nie możemy wysyłać Pani tygodnika.

W oczekiwaniu na wyjaśnienie
przesyłamy wyrazy szacunku

Za Redakcję
Agata ŻMUDZIŃSKA

Żmudzińska

"GŁOS KATOLICKI"
263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS
Tél. 40.15.08.23

Réf. AZ/C

Paryż, dn. 5.10.1987

Pan Franciszek CWIK
39, Av. du Prés. Côty
14000 CAEN

Szanowny Panie,

Notujemy zmianę adresu i uprzejmie informujemy, że regulowanie należności za artykuły osobom mieszkającym poza Paryżem nastręcza nam trudności natury "technicznej". Otóż redakcja nie dysponuje samodzielną książeczką czekową, nie mamy również etatowych pracowników, którzy mogliby na przykład chodzić regularnie na pocztę i nadawać przekazy. W takiej więc sytuacji prosimy o kontakt z nami w momencie gdy jest Pan w Paryżu. Odbierze Pan wówczas zaległe sumy.
Nie ukrywamy również faktu, że tygodnik ma niestety trudności finansowe.
Przepraszając za taki stan rzeczy łączymy wyrazy szacunku.

Za Redakcję
Agata ŻMUDZIŃSKA

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 10.10.1987. 223

Szanowny Księże!

Dziękujemy za list. Przepraszamy za pomyłkę, już ją z sztą uwzględniliśmy. Widocznie źle Księdza zrozumieliśmy. Tym niemniej prosimy Księdza o pomoc naszemu pismu i uczynieniu maksimum, by "Głos Katolicki" mógł być zaprenumerowany p nowych czytelników. Nie musimy chyba przekonywać, jak ważną lę ma do spełnienia prasa katolicka, którą to zresztą rolę s tnie rozumieją Episkopaty poszczególnych krajów, w tym przed wszystkim Episkopat Polski.

Ma się rozumieć, że popełniamy jeszcze ciągle szereg bł dów. Będziemy jednak starali się je eliminować. Zamierzamy bo wiem trafić z naszą gazetą do jaknajszerzej pojętej polskiej opinii katolickiej w Europie Zachodniej. W tym jednak potrze bna jest nam pomoc polskich duszpasterzy emigracyjnych, w tym i Księdza. Liczymy, że pomimo tak wielu obowiązków, które na nich spoczywają, pomogą nam, a zarazem i sobie, bo "Głos Katolicki" mógłby się również stać narzędziem w pracy duszpasterskiej.

Póki co, serdecznie Księdza pozdrawiamy i życzymy wszelkiej pomyślności w rozpoczętym 1987 roku. Szczęść Boże!

za redakcję
Ks. Wacław Szubert
K.W. Szubert

P.S. Osobiście bardzo Księdza rozumiem, ale mimo wszystko proszę o wyrozumiałość i pomoc.

Pana te zagadnienia może nie interesują, choć innych może to dziwić. Trzeba pamiętać, że ludzie są różni, również i czytelnicy naszego tygodnika. Są wśród nich i tacy, których interesuje to co się dzieje w Polsce, jaki problemy ma Kościół na świecie, którzy chcieliby pamiętać o naszych rocznicach narodowych, o naszym dorobku kulturalnym.

Wydaje się nam, że tymi właśnie problemami, obok zagadnień dotyczący Kościoła, religii, moralności, powinien zajmować się tygodnik katolicki. Oczywiście powinien ujmować je w pryzmacie wartości chrześcijskich. Tak właśnie staramy się czynić. Z takim poglądem zgadzać również powiniem przywoływany przez Pana ks. red. Stolarek. Katolicy bowiem nie mogą ograniczać się wyłącznie do modlitwy i religi Treścią chrześcijańską powinni przesączyć całe życie społeczne, w tym i politykę. Inaczej będziemy świadkami pogłębiającej się r ganizacji społeczeństw, wyrugowywania Boga z życia człowieka. Do tego dopuścić nie wolno. Podobne zresztę treści znajdzie Pan w n uce Jana Pawła II, wielu biskupów i kapłanów.

Z powyższego jasno wynika jak stronniczo zinterpretował treść tekstu poprzedzającego ankietę z pierwszego, tegorocznego n meru "Głosu Katolickiego". Wyrwane z kontekstu zdanie nie jest biegiem rzetelnym, wypacza treść i intencje. Nie można tak lekk myślnie wyrządzać krzywdy i pisać w następnym zdaniu: "przepras jeśli zrobiłem przykrość ...".

Pozostaje nam nadzieja, że nie uczynił tego Pan do końca świadomie. Myślimy, że i nie do końca uważnie czyta Pan niektór teksty. Ten list prosimy jednak przeczytać starannie. Pozostaje z szacunkiem i serdecznie pozdrawiamy.

za redakcję

K. W. Gubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 10. 10 1987. 225

Szanowny Panie!

Dziękujemy za list i życzymy w rozpoczętym 1987 roku wszelkiej pomyślności. Przykro nam z powodu pańskiej decyzji przerwania prenumeraty. Bardziej jednak zabolało nas to, co Pana do tej decyzji pchnęło, o czym zresztą pisze Pan w swoim liście.

Po prostu, w większości jest to nieprawda. Rzeczywiście w trzech kolejnych grudniowych numerach pominęliśmy czytania i Ewangelię. Wychodziliśmy jednak z założenia, że czytelnicy nasi uczęszczają w niedzielę do kościoła i uważnie słuchają liturgii słowa. Ponadto, co jak co, ale Biblia powinna się znajdować w każdym polskim domu. Zresztą w miejsce czytań umieszczaliśmy piękne i głębokie, tak się przynajmniej nam wydaje, komentarze do nich-homilie. Na prośbę ludzi chorych i nie mogących już uczęszczać do kościoła, lub zamieszkujących z dala od polskich placówek duszpasterskic przywróciliśmy jednak na łamy "Głosu" cotygodniowe teksty czytań i Ewangelii.

Jak można napisać, że od nr7 sama polityka tylko w "Głosie". Co Pan nazywa polityką? Jeden artykuł analizujący sytuację w naszej ojczyźnie, czy może dwa artykuły przypominające wydarzenia lat 197 i 1981, a może artykuły o cierpieniach Kościoła w Wietnamie czy Nikaragui, lub też artykuły historyczne /np. o Norwidzie, o postawach, które on krytykował/, bądź poruszające problemy społeczne. Jeśli to wszystko nazywa Pan polityką, to co nie jest polityką? Pod taką definicję i Kościół i modlitwę można podciągnąć.

tematyki"ku "pokrzepieniu serc". Nie uważamy również za niesłuszne umieszczanie tekstów o charakterze społecznym. Katolicyzm przecież nie ogranicza się wyłącznie do sfery religii i moralności. Trzeba nam nim przesączyć całe życie ~~xxxx~~ człowieka. Być może nasz styl pozostawia wiele do życzenia. Zamierzamy zresztą nad tym popracować. W końcu nie tematy i problemy są trudne do zrozumienia, ale język, w jakim są one formułowane.

Drogi Księże, zdajemy sobie sprawę z ciężkiej pracy polskiego duszpasterza emigracyjnego, zdajemy sobie sprawę z obowizków jakie na nim spoczywają. Wierzymy jednak, że w sprawie "Głosu Katolickiego" nie pozostaniemy sami sobie, że spotkamy się z Księdza dobrą wolą i pomocą.

Tymczasem serdecznie pozdrawiamy i życzymy wszelkiej pomyślności w rozpoczętym 1987 roku. Szczęść Boże!

za redakcję
ks. Wacław Szubert

P.S.

Księże Dziekanie, osobiście Księdza Kanonika bardzo rozumiem, ale proszę o wyrozumiałość — chcemy bardzo, by było dobrze, ale tak trudno wszystkich zadowolić.

Pozostaję w najgłębszym szacunku

K.W. Szubert

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honore
75 001 Paris

Paryż, lo. lo. 1987. 227

Szanowny Księże!

Dziękujemy za list i uwagi w nim zawarte. Przykro nam z wodu rezygnacji niektórych Księdza parafian z prenumeraty "Głos Katolickiego". Niestety nie możemy kontynuować stylu "Narodowca pozostając zresztą z całym szacunkiem dla tego pisma. Po prostu emigracja polska jest zróżnicowana i nie możemy zwracać się jedynie do jednej tylko jej grupy pokoleniowej. W żadnym wypadku nie chcemy jednak jej tracić. Dlatego też kontynuujemy te temat które dla niej wydają się interesujące. Oczywiście popełniamy p drodze błędy i pomyłki. Któż ich nie popełnia? W trakcie ewolu cji pisma wsparcie starej emigracji jest tymczasem nieodzowne. I tu widzimy rolę polskich duszpasterzy. Prosimy ich zatem, w tym i Księdza, o uczynienie pewnego wysiłku celem nie tylko utrzymania dotychczasowego stanu prenumeraty "Głosu Katolickieg ale nawet powiększenia jego. Być może nasza prośba mija się tro chę z rzeczywistością. Tym niemniej nic nam innego nie pozostaje. Nie możemy przecież pozostawić xxz boku tych wszystkich, którzy do Francji przyjechali po wojnie, szczególnie zaś tych, co znaleźl się tu w ostatnich dziesięciu latach. To byłoby wbrew misji Kościoła.

Uważamy za niesłuszne zarzucanie nam "górnolotnego stylu

GŁOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75 001 Paris

Paryż, 10. 10. 1987.

228

Szanowny Panie!

Dziękujemy za list - odpowiedź na ankietę. Uwagi w nim zawarte weźmiemy pod uwagę. Jeśli rzeczywiście wysłał Pan list, na który nie odpowiedzieliśmy, to bardzo przepraszamy. Kwota, która, jak pisze Pan, przeznaczona była na rozwój "Głosu Katolickiego" byłaby (dla niego) cennym wsparciem.

Serdecznie pozdrawiamy i życzymy wszelkiej pomyślności w rozpoczętym 1987 roku. Szczęść Boże!

za redakcję
ks. Wacław Szubert

K. W. Szubert

"GŁOS KATOLICKI"
263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS
Tél. 40.15.08.23

Paryż, dn. 17.10.1987

AZ/16

Wiesław ZABŁOCKI
500, Riverside Drive r. 5
NEW YORK NY 10027
USA

Szanowny Panie,

Pani Kaczmarek przekazała nam Pański adres z informacją, że chce Pan współpracować z naszym tygodnikiem. Nie ukrywamy, że zależałoby nam na korespondencji ze Stanów Zjednoczonych.

Prosimy zatem napisać nam coś o sobie i przesłać próbki tekstów.

Czekając na odpowiedź przesyłamy wyrazy szacunku

Za Redakcję
Agata ŻMUDZIŃSKA

230

"GLOS KATOLICKI"
263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS
Tél. 40.15.08.23

Paryż, dn.17.10.1987

AZ/15

Pani Mirosława ABBAS
5 Bigham CR
ETOBICOKE ONT
M9C 5C5

Canada

Szanowna Pani,

Przepraszamy najmocniej, że tak długo musiała czekać Pani na naszą odpowiedź.

Niniejszym informujemy, że dotychczas nie drukowaliśmy tego typu ogłoszeń. Jednak wraz ze zmianą graficzną pisma zdecydowaliśmy się na druk drobnych ogłoszeń. Będzie to miało miejsce począwszy od numerów Głosu wychodzących za miesiąc.

Prosimy zatem o przesłanie nam czeku lub przekazu w wysokości 40FFr. Ogloszenie wydrukujemy natychmiast po otrzymaniu należności.

Łączymy wyrazy szacunku

Za Redakcję
Agata ŻMUDZIŃSKA

odp. 42/21 z 26.10.1987

Coulommiers 18.10.87.

M.M. Dziwniel.
3, rue Médéric Charot,
appt 1045, bât 16.
77120 COULOMMIERS.

Ks. Rektor Stanisław Jeż.
"Głos Katolicki" - Redakcja.

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie dla czego już od 6 września b.r. nie dociera do nas "Głos Katolicki"?

Dwa tygodnie temu, moja żona telefonowała do Redakcji informując o tym fakcie. Odbierający telefon obiecał "rozpatrzyć tę sprawę"... i do dnia dzisiejszego bez zmian, tzn nie mamy ani tygodnika ani informacji dla czego go nie mamy.

Użyłem powyżej tytułu "Odbierający telefon" ale - proszę mi wybaczyć - nie wiem kto to był? Żona powiada, że Osoba która odezwała się w słuchawce... nie śpieszyła do przedstawienia się, do wyjaśnienia "kto" Ona zaś jest.

Wierząc, że słowo pisane jest skuteczniejsze od mówionego, piszę niniejszy list i pozostaję w nadziei, że jeśli nawet nie dotrze do nas już Wam tygodnik, to odpowiecie przynajmniej na pytanie, które postawiłem na początku tego listu, a które - powtórzę - brzmi: Dla czego?

Kończąc, zasyłam wyrazy - mimo wszystko - głębokiego poważania i szacunku dla całej Redakcji a szczególnie dla Prewielebnego Księdza Rektora za, że tak nazwę: Całokształt Działalności. Na pomyślność życzę wszystkiego najlepszego. Szczęść Boże!

Dziwniel -

Odpowiedziałem
24/X/87

232

Pèlerin
MAGAZINE

DIRECTION

Rép. 2.11.1987.

Père Waclaw SZUBERT
"La Voix Catholique"
263 bis rue St Honoré

75001 PARIS

Paris, le 19 Octobre 1987

Cher Père,

J'ai bien reçu votre lettre qui a retenu toute mon attention.

Afin de répondre à votre souhait, j'ai le plaisir de vous annoncer que nous vous faisons établir un service gratuit de notre hebdomadaire PELERIN MAGAZINE.

Nous espérons que votre lectorat en appréciera le contenu et nous vous remercions d'avoir la gentillesse de le mettre à sa disposition.

Je vous prie de croire, Cher Père, en l'assurance de mes sentiments les meilleurs.

Christian BLANCHON
Directeur

BAYARD PRESSE - 3 et 5 RUE BAYARD 75393 PARIS CEDEX 08, TÉL. : (1) 45.62.51.51
S.A. RÉGIE PAR LES ARTICLES 118 A 150 DE LA LOI SUR LES SOCIÉTÉS COMMERCIALES AU CAPITAL DE 8059710 F - RC PARIS B 542 042 486

233

Paryż 20/10/87

Szanowny Panie!

Zgodnie z umową

LIBRAIRIE "POLEMIKA"
Tout sur la Pologne et les Pays de l'Est
49, Rue Gay Lussac
75005 PARIS - Tél. 43 54 25 48
R.C. 325 091 189 B 1049

z przed tygodnia - przesyłam
całe CCP na FF 100,-
za reklamę 2-u książek

234

naszego wydawnictwa.

Bardzo dziękuję

za ich szybkie zamieszczenie.

Serdeczności.

[illegible]

Fontaine, 20. 10. 87.

235

Najczcigodniejszy księże Rektorze!

Po raz pierwszy piszę do księdza Rektora i pozwalam sobie przesłać „mały" artykuł dla „Głosu Katolickiego". Jeśli ksiądz uzna, że jest on właściwie napisany i nadaje się do druku, to proszę go wydrukować w miarę możliwości.

Jest to artykuł przeznaczony na Dzień Wszystkich Świętych, w formie refleksji, zakończony krótką modlitwą.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Urbańscy

Urbańska Maria
Rue de Roux, 28
6140 Fontaine - l'Evêque
Belgia

Refleksje w Dniu Wszystkich Świętych.

Listopad, miesiąc zaczynający się od Święta Wszystkich Świętych i jednocześnie Dnia Zmarłych. Dzień, kiedy idziemy na groby naszych najbliższych, nie zapominając również o mogiłach znajomych.

Co odczuwamy stojąc nad mogiłą? Z całą pewnością sięgamy pamięcią wstecz, do wyglądu danej osoby, do przeżyć związanych z jej ziemską wędrówką. Jest nam mniej lub bardziej żal, że tej osoby nie ma pośród żywych. Odmawiamy modlitwę za jej duszę. Stojąc nad grobem myślimy o tym, że i my kiedyś spoczniemy w tej ziemi, że staniemy przed Obliczem Boskim i będziemy sprawiedliwie sądzeni. Nie wiemy kiedy nadejdzie dzień pożegnania ze światem doczesnym i narodzin do życia wiecznego. Być może określenie „narodziny do życia wiecznego" jest przyjemniejsze dla nas, bo bardziej optymistyczne, choć bardzo zagadkowe. Jest to sytuacja, której nie znamy ale mamy na nią całkowity wpływ - jakie było nasze życie i postępowanie, taka będzie nagroda lub kara w życiu wiecznym.

Dzień 1 listopada - Dzień Wszystkich Świętych, a więc także dzień twojego patrona lub patronki, drogi czytelniku. Pomyśl o szczerej i gorącej modlitwie, o prośbie

o opiekę i wstawiennictwo u Boga.
Idąc na cmentarz nie zapominajmy o grobach opuszczonych. Nie przechodźmy egoistycznie koło nich ale przystańmy na chwilę w zadumie i modlitwie. Modlitwa to wspaniały prezent jakim możemy obdarzyć zmarłych, oni na to czekają w milczeniu i z tęsknotą.

Boże mój, najłaskawszy i sprawiedliwy Ojcze, wejrzyj litościwie na sługi, które stoją przed Twym obliczem. Zachowaj je od ognia piekielnego i pozwól im radować się u boku Twego, razem z Maryją, matką naszą i Jezusem, Twoim synem umiłowanym. Panie bądź miłosierny dla sług Twoich i niech się stanie wola Twoja. Prosimy Cię Ojcze -, aby nasza śmierć była narodzinami dla nieba.

M. U. - Belgia

"Względem o sprawiedliwość"
"Świecki zespoły parafialne w Krakowie"

Szanowna Pani

Nowy York 25.10.87r.

od p. 9.11.87
AZ/30

Odpisuję od razu na Pani list z 17.10.87. Niestety obawiam się że zaszło nieporozumienie. Jestem tutaj na półtorej 4-no miesięcznym stypendium przy School of Law - Columbia University i już 15 grudnia br. a więc za około półtora miesiąca wracam do Krakowa. Siły rzecz moja znajomość Stanów jest niewielka i na tym jak sądzę polega nieporozumienie.

W Krakowie poza pracą zawodową w Uniwersytecie Jagiellońskim jestem członkiem Arcybiskupiego Komitetu Pomocy, uprzednio zwanego Komitetem Pomocy dla Więźniów i Internowanych. Komitet ten cały czas prowadzi działalność na rzecz pomocy osób represjonowanych z powodów politycznych. Uczestniczę również w animowaniu rozmaitych grup społecznych. Tak więc tylko w zakresie tej problematyki mógłbym napisać dla „Głosu Katolickiego" jakiś tekst. Nie mam jednak pewności czy Państwa tego typu problematyka interesuje — najogólniej chodzi o radzenie i formy pomocy indywidualnej przez Kościół w tym grupy świeckie na rzecz potrzebujących. Jeśli tak, proszę napisać.

Aby Pani, a równocześnie mojej krakowskiej koleżance p. Kaczmarek całkowicie nie zawieść, załączam tekst, który specjalnie w tym celu napisałem oraz drugi, krótszy.

z głębokim poważaniem
Wiesław Zalewski

Jadwiga Nawojska Nedyjowa hm.
17,rue Cdt.Osmin Durand,
81000 ALBI.

Albi,dn.26.10.1987 r.

Do
Czcigodnego Księdza
Dr.W.SZUBERTA
Redaktora Głosu Katolickiego
263-bis, rue Saint Honore
75001 Paris.

Wielebny Księże Redaktorze,

U przejmie proszę, o zamieszczenie w Głosie Katolickim zawiadomienie o niepowetowanej śmierci Ks.Dr. Wiśniewskiego oraz listę ofiarodawców.

Zaco z góry serdecznie dziękuję.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

C Z U W A J !

Jadwiga Nawojska - Nedyjowa hm.

J Nedyjowa

P.S. jeden załącznik.

Paryz, dn 26.10.1987

Pani PYZALSKA
216, Parc Foch
77100 MEAUX

AZ/22

Nos 36 i 37

Szanowna Pani,

Przepraszamy za przerwe w przesylce "Glosu Katolickiego". Sytuacja Ta nastapila wbrew naszym intencjom a zwiazana byla ze zmiana kolportera. Przesylamy zalegle numery tygodnika i przepraszajac raz jeszcze za zaistniala sytuacje

laczymy wyrazy szacunku

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

241

Paryz, dn. 26.10.1987

Pani Maria DZIWNIEL
3, rue Medéric Charlot 1045
77120 COULOMMIERS

AZ/21

Nos 36 ; 37

Szanowna Pani,

Przepraszamy za przerwe w przesylce "Glosu Katolickiego". Sytuacja ta nastapila wbrew naszym intencjom a zwiazana byla ze zmiana kolportera. Przesylamy zalegle numery tygodnika i przepraszajac raz jeszcze za zaistniala sytuacje

laczymy wyrazy szacunku

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

PS → verte

P.S. Nie wiemy z kim rozmawiala Pani telefonicznie.
Nie byl to jednak nikt z naszej redakcji.

Reszta numerow "G.K." jest juz wyczerpana

Paryz, dn. 26.10.1987

AZ/20

Pani Zofia MIANOWSKA
113, Rue Offenbach
95500 DOUOIX

N° 36

Szanowna Pani,

Przepraszamy za przerwe w przesylce "Glosu Katolickiego". Sytuacja ta nastapila wbrew naszym intencjom a zwiazana byla ze zmiana kolportera. Przesylamy zalegly numer tygodnika i przepraszajac raz jeszcze za zaistniala sytuacje

laczymy wyrazy szacunku

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, dn 26.10.1987

Pani Anna PIEPRZYCKA
15, Rue Anatole France
93150 LE BLANC MESNIL

AZ/19

Wpis 36 i 37

Szanowna Pani,

Przepraszamy za przerwe w przesylce "Glosu Katolickiego". Sytuacja ta nastapila wbrew naszym intencjom a zwiazana byla ze zmiana kolportera. Przesylamy zalegle numery tygodnika i przepraszamy raz jeszcze za zaistniala sytuacje.

Laczymy wyrazy szacunku

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 26.10.1987

Ks. Marian SKOCZEN
Institut Médico-Pédagogique
2, Av. Henri Barbusse
91210 CHAMPROSAY DRAVEIL

AZ/18

N°36

Wielebny Ksieze,

Przepraszamy za przerwe w przesylce "Glosu Katolickiego". Sytuacja ta nastapila wbrew naszym intencjom a zwiazana byla ze zmiana kolportera. Przesylamy zalegly numer tygodnika i przepraszajac raz jeszcze za zaistniala sytuacje

laczymy wyrazy szacunku

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 26.10.1987

Pan Eugène BARAN
7, Rue P-L Courrier
93600 AULNAY S/S BOIS

AZ/17

Nr 36

Szanowny Panie,

Przepraszamy za przerwe w przesylce "Glosu Katolickiego". Sytuacja ta nastapila wbrew naszym intencjom a zwiazana byla ze zmiana kolportera. Przesylamy zaleglY numer tygodnika i przepraszajac raz jeszcze za zaistniala sytuacje

laczymy wyrazy szacunku

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

247

Maria Wehner
4ooo Düsseldorf 13
Kölner Landstr.5
BRD

Düsseldorf,dnia 26.X.1987 r.

odp. 28.11.87

Redakcja "Glos Katolicki"

w P a r y z u

Uprzejmie prosze o zamieszczenie na lamach Waszego pisma artykulu pt." Z zycia emigracji polskiej w Niemczech". Lacze serdeczne wyrazy szacunku.-

Maria Wehner

P.S.Nazwisko i adres wylacznie do wiadomosci Redakcji.-

Spr. czy nadaje się do druku
Odpisać

Fragm. tekstu będą wykorzystane podziękować za

248

LA CROIX
L'ÉVÉNEMENT
DIRECTION

3, RUE BAYARD
75393 PARIS CEDEX 08
TÉL. 45.62.51.51.

dép. 14.XI.87. #2/32

Père Waclaw SZUBERT
GLOS KATOLICKI
263 bis, rue St-Honoré
75001 - PARIS

CJ.P/LC

paris, le 27 octobre 1987

Mon Père,

J'ai bien reçu votre lettre du 1er septembre, égarée dans notre vaste maison car elle ne comportait pas de destinataire précis. Je vous demande de bien vouloir excuser la lenteur de ma réponse.

Les demandes d'abonnement gratuit sont de plus en plus nombreuses et pèsent lourdement sur notre journal.

Mais vous savez combien la cause polonaise tient au coeur de "LA CROIX-l'événement". Aussi ai-je demandé à notre service des abonnements de vous adresser un service gratuit d'un an, espérant ainsi aider et encourager les Polonais de France.

Vous pouvez adresser en échange à la Rédaction de notre journal, un exemplaire du vôtre. Il sera utile à certains de nos Rédacteurs et d'avance, je vous en remercie.

Très touché de l'intérêt que vous portez à "LA CROIX-l'événement", je vous prie de croire, Mon Père, en mes sentiments cordialement dévoués.

P.O. B. Garette

Charles-Jean PRADELLE
Administrateur Général

BAYARD PRESSE S.A.
AU CAPITAL DE 8.059.710 F.
R.C. PARIS 542042486 B

BRZOSTEK Tadeusz, 38-40 Rue des Epinettes, 75017 Paris, tel. 228.10.54

Paryż dnia 28.X.87.r.

Do Redakcji "Głosu Katolickiego"

w miejscu

Napewno jak wszystko co się dzieje w naszej wspólnocie przy Kościele Polskim w Paryżu, Redakcja zamieści reportaż w Gł.Katolickim z polsko-francuskiej uroczystości, która miała miejsce w sobotę 24.X.87. Wolna Europa taki podobny reportaż już w poniedziałek z powtórko 3-razy we wtorek nadała.

Ponieważ ja osobiście w porozumieniu z Ks.Proboszczem ubrałem główna brame przed Kościołem transperantami z napisem po francusku "NSZZ "Solidarność" vit et vivra" a po polsku "Patronie Nasz "Solidarność" żyje Bo Ty Oddałeś za nią życie".

Napewno nie uszło uwadze Komuś z z członków Redakcji? Ja powiadamiam Redakcje, że jeden z kolegów robił zdjęcia na zewnątrz i we wnatrz kosciola

Jeżeli Redakcja życzy sobie o takowe zdjęcia do zamieszczenie w Gł.Katolickim" proszę zadzwonic a my natychmiast w przyspieszonym tempie wywołamy i najlepsze doręcze do Redakcji.

A jeżeli Redakcja może zaczekać? do poniedziałku 2.XI.87. dla nas było by wygodniej i mniej kosztone, ponieważ zostało kilka klatek na negatywie, które chcemy wykorzystać przy składaniu wieńca przez Polonie wolnego Świata pod łukiem Tryumfalnym i na Mszy Świętej w sobotę w Kościele Polskim w tej samej intencji.

W oczekiwaniu na telefon łącze staropolskie "Szczęść Boże" w dobrej sprawie

Brzostek Tad.

P.S. W planie mieliśmy stanąć z 2-ma sztandarami "Solidarnosc" i 1-nej biało-czerwonym przy ołtarzu, którym tak bardzo brakowało! lecz pewna organizacja franc-polska pożyczyła takowe na podobną uroczystość, dostarczyła do Kościoła z kilkominutowym opóźnieniem i moim zdaniem już nie wypadało razem z krakowiakami wnieść je przed ołtarz?

Zdjęcia poszło wykonane ost. w Komisie emigracyjne

250

Centre de l'Arche

Établissement médico-chirurgical et ortho-prothétique
spécialisé en réadaptation fonctionnelle.

Déf. 28.11.87
3041

GLOS KATOLICKI
263 B RUE ST HONORE
75001 PARIS

Le Mans Saint-Saturnin, le 29 Octobre 1987

MOnsieur le Rédacteur en Chef,

Le centre de réadaptation de l'ARCHE est un établissement à vocation médicale qui reçoit des handicapés physiques graves.

Afin d'apporter à nos résidents une animation supplémentaire nous vous serions reconnaissants de nous adresser, peut-être à titre d'essai un abonnement à votre journal, qui nous le pensons répondra à l'attente d'un certain nombre de handicapés.

Espérant que cette demande sera accueillie favorablement,

Je vous prie d'agréer, Monsieur le Rédacteur en chef, l'expression de mes eentiments distingués.

Jean HERNICOT
Responsable du service "ANIMATION"

Józef Maszczyk
2o, rue Joffre
5724o-NILVANGE.

251

Nilvange, dn.3o października 1987 r.

odp. 28.11.87
38

Do

Administracji GŁOSU KATOLICKIEGO.

P A R Y Ż.

Czcigodna Administracjo!

W dniu 16 września br. prosiłem o wysyłanie pod moim adresem Głodu Katolickiego. Prosiłem o wysyłkę od lipca. Ponieważ uzupełniłem wszystkie numery, więc proszę o łaskawe wysyłanie Głosu Kat. od listopada 1987 r.

Opłatę za Głos Katolicki za 6 miesięcy -loo fr.fr. uiściłem w dniu 16.1X 1987 r.

Proszę o przyjęcie, Czcigodna Administracjo, Czcigodny Administratorze, wyrazów mego głębokiego szacunku i poważania

Józef Maszczyk

abonament zarejestr. w fichier już powinien otrzymywać

252

Paris, le 2.11.1987

AZ/29

PELERIN MAGAZINE
Monsieur Christian BLANCHON
3-5, Rue Bayard
75393 PARIS Cedex 08

Cher Monsieur,

Veuillez accepter nos remerciements.

Votre lettre du 19 Octobre nous annonce un service gratuit de votre hebdomadaire.

Nous vous sommes reconnaissants pour ce geste amical. Et nous ne manquerons pas de transmettre le contenu de votre journal à nos lecteurs polonais.

En vous remerciant encore une fois

Nous vous prions, cher Monsieur, de recevoir l'assurance de nos sentiments distingués

Pour la rédaction
Mlle Agata ZMUDZINSKA

Paryz, dn. 2.11.1987

Pani Anna OLEK
ul. Pabianicka 8/9
53-339 WROCLAW

AZ/28

Szanowna Pani,

Za posrednictwem Pani paryskiej znajomej otrzymalismy Pani rozwazania o Siostrze Faustynie. Dziekujemy. Czesc z tych materialow wykorzystamy.

Moze Pani nam przysylac materialy dotyczace Kosciola w Polsce, nie gwarantujemy jednak, ze wszystkie one beda przez nas drukowane.

Przesylamy serdeczne pozdrowienia

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Bogusi

odp. 5.10.87.
Ref A2/10

POLISH CLUB OF DENVER

3121 West Alameda Avenue Denver, Colorado 80219
********** (303) 934-3955 **********

Denver, Colo. 1987 09.03.

"GŁOS KATOLICKI"

red. Bogusław SONIK
PARYŻ, FRANCJA

Szanowny Panie Redaktorze!

W wydaniu "Głosu Katolickiego" z dnia 30-go sierpnia br. mieliśmy okazję i przyjemność przeczytać Pana artykuł zatytuowany "Wakacje w Fort-Mahon.

Z artykułu Pana dowiedzieliśmy się o bardzo ciekawym programie kolonijnym realizowanym, dla dzieci przez polskie zakonnice "szarytki" z Zakładu Świętego Kazimierza w Paryżu, na koloniach w Fort-Mahon Plage, w Pikardii, nad kanalem La Manche.

My ze swej strony jesteśmy zainteresowani uzyskaniem informacji odnośnie możliwości uczestniczenia "garstki" naszych dzieci w takich koloniach. Nie mamy jednak adresu do bezpośrednich organizatorów takich kolonii. Dlatego zwracamy się do Pana z uprzejmą prośbą o przekazanie nam niezbędnego do kontaktu adresu lub o przekazanie naszego listu do wspomnianych w artykule organizatorów kolonii.

Z góry dziękujemy za wyświadczoną przysługę, załączamy pozdrowienia z odległego Colorado,

z wyrazami szacunku

Jacek Szynakiewicz
Prezes

Zakład. Maison St Casir
119, Rue du Chevaleret
75013 PARIS
tel. 45. 83. 55. 26.
Siostra Leokadia

Paryz, dn. 2.11.1987

PONTIFICIO COLLEGIO
POLACCO
Ks. Rektor Marian ROLA
Piazza Remuria 2/A
00153 ROMA

AZ/27

Wielebny Ksieze Rektorze,

W zwiazku z wieloma zmianami w naszym pismie dopiero teraz nadrabiamy zaleglosci w korespondencji.

Przepraszajac za zwloke w odpowiedzi, uprzejmie informujemy, ze niestety nie mozemy prowadzic bezplatnych prenumerat w zwiazku z trudnosciami finansowymi z jakimi pismo sie boryka, szczegolnie teraz w obliczu zmiany drukarni i kolportera.

Z przykroscia zatem informujemy, ze bedziemy zmuszeni prosic o uiszczenie 190Fr na rok.

W nadziei, ze spotkamy sie ze zrozumieniem naszych rzymskich czytelnikow z Collegio Polacco, przesylamy serdeczne pozdrowienia

Szczesc Boze

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

256

Paryz, dn. 2.11.1987

"GWIAZDA MORZA"
skr. pocztowa 48
80-801 GDANSK 50

AZ/26 Ks. Redaktor Naczelny

Wielebny Ksieze Redaktorze,

Przede wszystkim przepraszamy, ze dopiero teraz odpisujemy na list.

W odpowiedzi informujemy, ze Wasze pismo nie dociera do nas od maja 1987 (od 10 numeru).

W nadziei, ze wkrotce "Gwiazde Morza" bedziemy mogli czytac w Paryzu, przesylamy serdeczne pozdrowienia.

Szczesc Boze

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

257

Paryz, dn 2.11.1987

Roman LATOS
ul. Zwirki i Wigury 22a/29
42-503 BEDZIN

AZ/25

Szanowny Panie,

Prosze nam wybaczyc tak duza zwloke w odpowiedzi. Wiazalo sie to ze zmianami w redakcji, z nowa szata graficzna, w jaka "Glos Katolicki" zostal zaopatrzony... Stad nasze opoznienia w korespondencji.

Odpowiadajac na Panska prosbe informujemy ze abonament do Polski jest mozliwy, ale niestety nie mozemy (z wiadomych przyczyn) przyjmowac oplaty w złotowkach. Jezeli jest Pan mimo wszystko nadal zainteresowany prenumerata naszego tygodnika to prosimy o przeslanie nam sumy 190F na rok.
Jesli nie jest to mozliwe, z przykroscia stwierdzamy, ze nie mozemy zarejestrowac Panskiej prosby.

Przesylamy serdeczne pozdrowienia

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, dn. 2.11.1987

Mme PAWLIK
12, Av. Daumier
95400 ARNOUVILLE

AZ/24

Szanowna Pani,

Dziekujemy serdecznie za materialy zwiazane z rocznica istnienia B.Z.R.

Zostaly one przez nas wykorzystane.

Po zwrot fotografii prosimy zglosic sie do Ks. Szuberta.

Pozdrawiamy Pania serdecznie

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, dn. 2 11.87

Mme Marie CZAPSKI
13, Rue l'Ermitage
59700 MARCQ EN BAROEUL

AZ/23

Szanowna Pani,

Serdecznie dziekujemy za Pani list. Cieszymy sie, ze interesuja Pania problemy naszego pisma, drukowane w nim artykuly.

Przekazalismy pozdrowienia dla Elzbiety Grzeskowiak; prosila by za nie Pani podziekowac.

Jesli chodzi o artukuly zwiazane z kinem, kultura itp. to uwazamy, ze nalezy o tym rowniez pisac bo przeciez Bog objawia sie w kazdym momencie naszego zycia, w tym co robimy, co czytamy i ... jakie filmy ogladamy w kinie.

Serdecznie Pania pozdrawiamy

Szczesc Boze

odp. 2. 11. 87 260

Drodzy księża!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus
pisze parę słów a zarazem
zasyłam za drugie półrocze
Głosu Katolickiego. Dużo się czasem
zmienia w gazetce ale wszystko się
tyczy kościoła i Boga
Bardzo lubimy czytać bo wiele
znajdujemy wartości w rozmy-
ślaniach w modlitwach Kardynała
Lustiger którą przetłumacza
Pani Elżbieta Grzeskowiak
Bardzo Pani dziękujemy
Szczęść Boże Pani i życzymy
dużo zdrowia i łask Bożych
I tym innym co piszą artykuły
które są dla nas interesujące
Z wyjątkiem Izy Iza Chruślinska
bo to co ona pisze to niema
żadnej wartości Tym opisywaniem
tych filmów jeszcze by odpędziła
czytelników Niech pisze o kościele o Bogu
albo wcale Cieszę się że jej teraz niema

261

Wroce do inny słow
A więc byłam w Misji Katockiej
w Lurd w maju, bardzo mi się
spodobało Tam w Polskiej atfosmerze
nietylko odpocznie ciało ale i dusza
Jest kaplica jest Najswietszy Sakrament
jest powietsze jest słonce i widac
gury i Grotę z Niepokalaną
Zamierzamy się z organizowac
i pszyjechc w 88 r.
Kojcze natym serdecznie
dziekuje za Głos Kotolicki

Szczęść Boże wam

Stała Czytelniczka

Czapska

Odp 2.11.87

Pochwalony Jezus Chrystus . . .

762.

Proszę, jeśli to możliwe o prenumeratę Waszego pisma „Głos Katolicki".

Kiedyś miałem okazję zetknąć się z Nim i znalazłem wiele interesujących artykułów. Zaletą ich była prostota myśli zawartych w piśmie. Myślę, że jest to wspaniała sprawa dla ludzi, którzy to czytają.

Po skończeniu szkoły średniej i zdałem egzaminy do Seminarium na pierwszy rok. Nie wiem, czy taka prenumerata

263

jest możliwa. Jeśli tak, to proszę o przesłanie mi wykazu kosztów jakie musiałbym ponieść.

Z wyrazami szacunku.

Jakub Roman
Będzin 42-503
ul. Żwirki i Wigury 22/9
Polska

764

P.S.

Bardzo proszę o odpowiedź, czy mogę korespondować, pisząc o naszym Kościele w Polsce, a przede wszystkim mam na uwadze szerzenie Kultu Miłosierdzia Bożego.
Nadmieniam również, że należę do trzeciego Zakonu Dominikańskiego we Wrocławiu, a moją pasją jest apostolstwo przez które pragnę pełnić i szerzyć Miłosierdzie Boże.

Z błogosławieństwem Bożym.

Siostra Maria Faustyna Olek

Odp. 2.11.98

Siostra Olek

Przewielebny Księże, przebywam we Francji od przeszło roku i miałam możność odczucia na sobie dobroczynnego wpływu „Głosu Katolickiego", którego Ksiądz jest redaktorem. Myślę, że każdy, kto otrzyma go do ręki doznaje pocieszenia, a każdy kolejny egzemplarz jest kolejnym zastrzykiem miłości dla naszej duszy.
O tyle, że jest tu wydawany ten tygodnik podzieliłam się z moją znajomą z Polski. W odpowiedzi otrzymałam list, w którym pani Anna, chcąc uczcić rocznicę śmierci Ś.B.M. Faustyny Kowalskiej napisała kilka słów o Apostołce Miłosierdzia Bożego dla „Głosu Katolickiego" a właściwie dla tych, do których on dociera. Jeśli Ksiądz uzna, że może to zamieścić w „Głosie Katolickim" być może będzie to kolejnym sukcesem nie tylko dla Apostołki tego Miłosierdzia, ale nas wszystkich oddalonych Bogu.

Serdecznie Księdza pozdrawiam
Maria Pietrzak

Adres autorki listu
Anna Olek
ul. Pabianicka 8/9
53-339 Wrocław Polska

Szczębara Zbigniew
17, rue Georges
92 230 Gennevilliers

Wydrukow. w czyt. pisz.

03. 11. 1987. 266

odp. 28.11.87 nr 40

Szanowna Redakcjo!

W Tygodniku "Głos Katolicki" nr. 38 z dn. 19-25 październik 1987 na ostatniej stronie przeczytałem artykuł zatytułowany – Jaka Wolność.

Nie byłoby żadnej reakcji z mojej strony, gdyby przytaczane w nim fakty były prawdziwe. Chociaż dla asekuracji autor tego artykułu nie podał swojego nazwiska ani też nazwy ośrodka to jednak przedstawiane wydarzenia namacalnie mówią o jakim ośrodku i jakich ludziach jest mowa.

Akurat tak się składa, że jestem jednym z tych, który w tym czasie tam mieszkali. Razem z tymi ludźmi, których autor artykułu opluwa przeżywałem, jasne i czarne dni. Razem z przyjaciółmi – Francuzami – którzy nas tam odwiedzali cieszyliśmy się z każdego, udanego, rozwiązania problemu i szukali przy ich pomocy środków do wybrnięcia z sytuacji matowych, jakie próbowano nam stwarzać – a było ich nie mało.

W każdym skupisku ludzi są: dobrzy i źli, inteligentni i nieznośni, umiejący się zachować i tacy, których trzeba tego dopiero uczyć.

Nie jest zamiarem moim osądzać jednej czy drugiej grupy. Uczynili to na pewno inni: mieszkańcy, merostwo, kierowniczka ośrodka ... no i sam twórca artykułu.

Pierwsza grupa spełniła oczekiwania. Wszystkie! – pisze autor. Może spełniła, tylko pytanie – kogo?

Mógłbym sypnąć faktami jak z przysłowiowego rękawa że nie tego oczekiwano od nich – ani wśród Francuzów, ani wśród nas – Polaków nowej grupy.

Dla obrony ludzi, których artykuł ten dotyczył, jak i mojej własnej przytoczę tylko kilka wyjaśniających szczegółów, a tak naprawdę to chętnie podyskutowałbym z jego autorem.

Po pierwsze – nigdy w ciągu 8-miu miesięcy nie

słyszałem, aby ktoś z kierownictwa ośrodka mówił o łamaniu ławek i niszczeniu "wszystkiego".

267 Po drugie - nikt nie jeździł samochodem nieubezpieczonym. To załatwiano w pierwszej kolejności, przed wyruszeniem na ulicę.

Po trzecie - pięcioletnia opóźniona w rozwoju dziewczynka nigdy nie zostawała bez opieki. A już nonsensem jest, że krzyczała całą noc, skoro owe dziecko jest niemową, więc jak mogło krzyczeć.

Po czwarte - wspólnych wieczorów z innymi narodowościami nikt nie organizował, a dwukrotne spotkanie w ramach zajęć językowych odbyło się w nadzwyczaj przyjacielskiej atmosferze - bez zaglądania do garnków. Zorganizowana przez polską grupę wigilijna wieczerza była okazją do przełamania się opłatkiem z Irańczykami i Węgrami.

Po piąte - od początku do końca kursu językowego żaden mężczyzna nie odmówił udziału w zajęciach! Nie zetknąłem się w ogóle z przypadkiem, żeby ktoś odmawiał uczęszczania na kurs z jakichkolwiek powodów.

Po szóste - czy powodem zgonu jednego z zamieszkałych tam Polaków był alkohol?, skoro na dwa tygodnie przed śmiercią lekarz zakładowy dał mu skierowanie do specjalisty od chorób sercowych.

I po n-te - autor artykułu albo nie zna z detalami faktów jakie miały miejsce w ośrodku w G. i dlatego tyle bzdur pisze, albo już je zapomniał lub robi to celowo z powodów tylko jemu wiadomych.

Jeśli już jednak coś piszemy i to "coś" dotyczy nas - ludzi to piszmy prawdę. Całą prawdę. Bo ćwierć albo pół prawdy zniekształca obraz. A w tym obrazie jest człowiek, konkretnie my - Polacy.

Zbigniew Szczębara

l'homme nouveau
■ les abonnements ■

Paris, le 3 Novembre 1987

dép. 14. XI. 87.
AZ/31

GLOS KATOLICKI
La Voix Catholique
263 bis Rue St Honoré
75001 PARIS

Cher Père,

Nous avons bien reçu votre lettre et nous vous en remercions pour votre proposition.

Nous sommes heureux de vous faire bénéficier du service gratuit permanent. D'ici quelques jours vous recevrez le numéro 933 qui est daté du 1er Novembre.

Veuillez agréer, cher Père, l'expression de nos sentiments les meilleurs.

Le Service des Abonnements

Halina Wójcik
Obergasse 4
6711 Gerolsheim
BRD

Wysłane egz.
nr 41, 40, 39, 38, 35, 34.
Ag.

Gerolsheim 3.11.87 r.
269

Redakcja „Głos Katolicki"
75001 Paris

wysłać
odp. 12.XII.87.
A2/43

Na wstępie chciałam wyjaśnić, że jestem czytelniczką „Głosu Katolickiego" od m-ca grudnia 86 roku. Złożyłam zamówienie na prenumeratę na ręce Rektora Księdza Stanisława Jeża w czasie Jego pobytu w Mannheim w listopadzie 86 roku.
Od m-ca grudnia 86 r. do m-ca września 87 r. otrzymywałam systematycznie „Głos Katolicki"
Ostatni egzeplarz otrzymałam z dnia 6.09.87 r. nr 132 (1332). Obecnie nie otrzymuję „Głosu Katolickiego"
W dniu 13.01.87 r. zapłaciłam prenumeratę w wysokości 76,- DM tj. 6,- DM zaległe za 4 egz. z grudnia 86 r. i 70,- DM za prenumeratę roczną na 87 rok.

Proszę o interwencję w tej sprawie i o dalsze egzemplarze „Głosu Katolickiego", jednocześnie dziękuję za prenumeratę dotychczasową.
Błogosławieństwa bożego w dalszej pracy na emigracji.

Halina Wójcik

CZYT. PISZ

alp. 12.12.87
A2/47

1670

D9 270

Coulommiers, 3 listopada 87

Zamieszczony w czyt. piszę modlitwy łaskawe, ale nie będziemy drukować

Szanowna Redakcjo!

Na wstępie listu wypada się przedstawić, co też czynię — nazywam się Kazimiera STRYCHALSKA, we Francji mieszkam z Rodziną (~~mąż oraz dwoje, teraz niemal dorosłych już~~, dzieci) od roku 1983. Mieszkamy 60 km od Paryża, ale przynajmniej raz w miesiącu przyjeżdżamy do Kościoła Polskiego, by wysłuchać mszy odprawianej prowadzonej w ojczystym języku. Wtedy kupujemy Wasz tygodnik. Wyrazy podziękowania dla całego zespołu redakcyjnego za wkład włożony w redagowanie pisma, co nie jest rzeczą łatwą z uwagi na złożoność poruszanej tematyki — przegląd wydarzeń z kraju i świata, tematy religijne, artykuły dotyczące rodziny i pracy etc. A wszystko, to z myślą o polskiej emigracji, też niezmiernie złożonej. Zadanie niełatwe — SZCZĘŚĆ BOŻE!

Ostatnio, przeglądając posiadane numery, zauważyłam, że brakuje w nich głosu czytelników. Nie myślę o listach podobnych mojemu, tych z pewnością dostajecie wiele. Myślałam o jakiejś ankiecie, typu np. „Po co przychodzę" rozpisanej przez „Tygodnik Powszechny", a która przyniosła wspaniałe, wzruszające, pouczające odpowiedzi. Mój pomysł zawiera pytanie: JAK SIĘ MODLISZ? Sam czy z Rodziną? Czytasz Pismo Św., rozmawiasz z Bogiem własnymi słowami czy „klepiesz" tylko wyuczony w dzieciństwie pacierz? Czy śpiewasz czasem w domu religijne pieśni? Czy modlisz się przed i po posiłkach, czy już zapomniałeś o tym pięknym, starym zwyczaju?

Ja sama modlę się dziękując Bogu, modlę się prosząc, modlę się, gdy mi smutno i gdy tęsknię za Krajem,

271

modlę się też, gdy jestem radosna. Modlę się w cudzych intencjach i modlę się za samę siebie. Rozmawiam z Bogiem, tak, jak rozmawia się z najlepszym Przyjacielem. Spowiednik, któremu powiedziałam o tym, zwrócił mi uwagę, że nie należy zapominać też o modlitwie, którą nauczył nas sam Bóg. Nie zapominam i o tym, modląc się „Ojcze nasz, któryś jest w niebie". Myślę, że każdy z nas ma swój sposób modlitwy i zwracania się do Boga. W jednym z francuskich tygodników katolickich zwrócono się do czytelników z prośbą o nadsyłanie wierszowanych modlitw, pozwoliłam sobie przetłumaczyć dwie z tych odpowiedzi i przesyłam je Wam w załączeniu.

Jeżeli Redakcja uzna, to za stosowne, proszę wydrukować mój list i przetłumaczone wiersze

Łączę wyrazy szacunku

Kazimiera STRYCHALSKA

— K. Strychalska

Mój adres: Kazimiera Strychalska
8, rue M. Charot app. 7
77120 COULOMMIERS

l'actualité religieuse dans le monde

Paris, le 5 novembre 87

272

JLT/CC

N°87/288

Père Waclaw SZUBERT
"Glos Katolicki"
263 bis rue Saint Honoré
75001 PARIS

Messieurs,

Suite à votre demande nous ne sommes pas intéressés par un échange de numéros.

Je peux cependant vous proposer un abonnement à demi-tarif au prix de 130 F pour un an.

Merci de votre prochaine réponse.

Bien cordialement

Jean-Luc TISSIER

Malesherbes Publications - S.A. au capital de 500.000 F
163, boulevard Malesherbes - 75859 Paris Cedex 17 - Téléphone : (1) 47.66.01.86 - Télex 649333 F - R.C. Paris B 323 118 315

Alfred KALUZINSKI
2, rue Jean Mermoz
68840 PULVERSHEIM
Tél. (89) 48-18-74

Pulversheim
6/11/82

273

Sp. 12.12.82
AZ/48

Redaktion "Les Katolicki"

Ci-joint article + photo
concernant mise en place des croix
CIECHOMSKI à Bollwiller.

Bonne réception

Alfred

274

Pisaliśmy
mi o ks. nie godzimy
pisać

Roman JAMKA
Kölner Landstr. 313.
4000 Düsseldorf 13.
B.R.D.

Düsseldorf, 07.11.87.

odp. 28.11.87
41

Redakcja
tyg. pt. „Głos Katolicki"
w Paryżu

1/. Po raz drugi proszę o przysłanie mi fotokopii 1-szej strony „Głosu katolickiego" Nr. 38(1338) z dnia 19-25.X.87.

2/. Załączam fotokopię fragmentu 1-szej strony z uszkodzonym tekstem.

Z poważaniem
R. Jamka

Paryz, dn. 9.11.1987

Pan Wieslaw ZABLOCKI
500 Riverside Drive r.503
NEW YORK, N.Y. 1002Y

AZ/30
double

Szanowny Panie,

Otrzymalismy list i artykuly. Beda one prawdopodobnie wykorzystane. Serdecznie dziekujemy.

Rzeczywiscie doszlo do malego nieporozumienia. Wynikalo ono jednak z dwoch powodow. Po pierwsze nie znam Pani Kaczmarek i nie ona to przekazala mi osobiscie Panski adres. Po drugie, ktorys z moich redakcyjnych kolegow wlozyl mi do mojej korespondencyjnej teczki bardzo lakoniczna informacje z prosba o napisanie do Pana. Takie sa zatem dzieje pierwszego listu. Uwazamy jednak, ze Panski powrot do Polski nie stoi na przeszkodzie utrzymania kontaktu z naszym tygodnikiem. Dzialalnosc, jakiej sie Pan poswieca bardzo nas interesuje (rowniez). Jesli tylko ma Pan ochote napisac dla nas od czasu do czasu krotki artykul, bedziemy bardzo wdzieczni. Prosimy pisac o sprawach malo znanych, nie przedostajacych sie do szerszego kregu odbiorcow, lub po prostu interesujacych. Prosimy rowniez o wieksza dbalosc stylistyczna i o unikanie powtorzen.

Czekajac na kontakt z nami przesylamy paryskie pozdrowienia.

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

P.S. Drukowane przez nas artykuly sa wynagradzane, niestety z uwagi na trudnosci finansowe nie sa sumy wygorowane (ok.15F za strone).

Paryz, 14.11.1987

AZ/34

KSIEGARNIA POLEMIKA
49, Rue Gay Lussac
75005 PARIS

double

Szanowny Panie,

Niniejszym potwierdzamy odbior czeku wysokosci 100Frs.

Informacje o rozprowadzanych przez Pana pozycjach zostaly juz wydrukowane.

Prosimy zapoznac sie na przyszlosc z naszym cennikiem. My tez przezywamy trudnosci finansowe. Tym razem cena byla wyjatkowo ulgowa.

Przesylamy wyrazy szacunku.

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 14.11.1987

AZ/31

"L'HOMME NOUVEAU"
1, pl. Saint Sulpice
75006 PARIS

S-ce des Abonnements

double

Messieurs,

Nous avons bien reçu votre lettre du 3 Novembre.

Nous vous remercions vivement de votre réponse favorable et de service gratuit que vous nous accordez.

En vous remerciant encore une fois pour ce geste amical, veuillez agréer, Messieurs, l'assurance de nos sentiments distingués

Pour la Rédaction
Mlle Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 14.11.1987

AZ/32

Mr Charles Jean PRADELLE
LA CROIX
3, Rue Bayard
75393 PARIS Cedex 08

Cher Monsieur,

Nous avons bien reçu votre lettre du 27 Octobre.

~~journal~~ Nous vous remercions vivement de l'intérêt que vous portez à la cause polonaise et de votre geste amical qui nous permettra recevoir régulièrement et gratuitement votre Journal;

En échange nous vous enverrons notre Voix Catholique.

En vous remerciant encore une fois, nous vous prions, cher Monsieur, d'agréer l'assurance de dos sentimrnts disingués

Pour la Rédaction
Mlle Agata ZMUDZINSKA

odp. 28.11.87
No 30

281

Cezgy. 15.XI.87

Fragm. Zastosy wydrukowane złagodzenia

nowych dyskusji

punkt widzenia zgodny z nim pisać w dobrej woli
Nie odsmuczony

Szanowna Redakcjo.

Nr. 38 „Głosu Katolickiego" w rubryce - punkt widzenia - zawierał artykuł pt. „Jaka Wolność" podpisany inicjałami J.F.
W artykule tym autor wyraża myśl; ideę wolności umiarkowanej, poskromionej i grzecznej, oraz dobrze wychowanej i chwała mu za to.
Natomiast jako przeciwieństwo tak pojmowanej wolności opisuje życie w ośrodku dla uchodźców w-G. grupy kilku rodzin polskich, emigracji solidarnościowej, przybyłych do Francji w czerwcu '83 roku.

Swój artykuł, którego przewodnia myśl staje się nagle mniej ważna, koncentruje na tym wstrząsającym opisie ... alkoholizmu, niekończących się libacji, opóźnione w rozwoju dzieci, chamstwo na każdym kroku podkreślane „on est libre".
Dla wiarygodności ~~tak spreparowanego~~ opisu autor J.F. „cytuje" wypowiedzi kierowniczki ośrodka w-G., jakiegoś właściciela warsztatu naprawy samochodów i „wysokiego, postawnego, kulturalnego, wzbudzającego respekt" Adama S. z pierwszej fali uchodźców w-G.

Jako członek tej właśnie drugiej grupy, po przeczytaniu takiego artykułu w gazecie katolickiej polskiej emigracji, osłupiałem.

Co tu jest grane?.

Dlaczego autor będący (jak z artykułu wynika) obcy pierwszej i drugiej grupie emigracji solidarnościowej - byłych internowanych i więzionych - dla wyrażenia swojej myśli „jako wolności" wraca cztery lata wstecz pisząc tak wiele kłamstw, z tak złośliwą premedytacją, które do złudzenia przypominają wypowiedzi w TV-PRL, - choćby p. Zajęca, który urósł do rangi symbolu. I tych listów w „Trybunie Ludu" powracających z uchodźstwa aż się aż się ciśnie pytanie - w imię czego tym razem czy kolejny warunek powrotu na ojczyzny łono? czy otrzymanie paszportu konsularnego? czy ...?

Na nas wylano wiadra pomyj w kraju podczas internowania i więzienia. Wylano też masę pomyj po ich opuszczeniu. Zostaliśmy zmuszeni do wyjazdu jakże często w dramatycznych sytuacjach. Wyjeżdżaliśmy z paszportem „z prawem jednokrotnego przekroczenia granicy" bez prawa powrotu, co się praktycznie równa z pozycją.. trafiając na obczyźnie w zupełną pustkę, z piętnem dezerterów jakimi nas okrzyczano tutaj. (Słynna kaseta ~~NOW-ej „Dezertery" dołożyła się do tej opinii~~).

Przez 10 miesięcy pobytu w ośrodku Somerset w W. G. tych kilka rodzin polskich nie odwiedził nikt z organizacji polonijnych, i nikt się nami nie zainteresował, dopiero teraz po czterech latach ktoś sobie przypomniał o naszym istnieniu w W. G. i to w sposób tak żałosny. - - - „w końcu rozproszyli się po okolicy, ktoś pracuje w magazynie inny handluje czym się da ..." przecież lepiej by wyszło dla artykułu, że jeden kradnie, a jeszcze inny jest sutenerem własnej żony wraz z córkami ... słowo już ..

Utrzymujemy ze sobą kontakt, spotykamy się. Spory nas wiele, również przejście w ośrodku w. 9. Jak też trudne początki samodzielnego życia we Francji.

Przedstawię naszą grupę z ośrodka w 9. używając imion w kolejności alfabetycznej, chociaż jestem w posiadaniu również adresów.

Adam - technik elektryk, działacz S. z Wrocławia
b. internowany, pracuje w Intermarche
wychowuje dwoje dzieci.

Henryk - technik mechanik, działacz S. Ziemi Kieleckiej
b. internowany, obecnie na stanowisku profesjonalnym
automatyk elektryk - troje dzieci.

Jarek - spawacz, działacz S. Ziemi Kieleckiej
b. internowany, pracuje jako spawacz.
współpracownik Kontaktu
wychowuje dwóch dorosłych synów.

Marek - technik mechanik - działacz S. z Ursusa.
b. internowany, więziony, pracuje jako tokarz
działacz klubu międzyzakładowego N.
członek założyciel asocjacji „TKZ S. Ursus"
wychowuje troje dzieci.

Marek - technik spożywca, działacz S. z Wrocławia.
b. internowany, kawaler, pracował w Intermarche.
umarł tragicznie w czerwcu '84 r.
Był to dramat jego rodziny w Polsce
i nas wszystkich, nie znam wyników sekcji
zwłok i twierdzenie „zapił się na śmierć",
uważam za oszczerstwo.

Stasiek - hutnik, działacz S. ze Śląska
współpracownik KOR-u b. internowany
pracuje w Intermarche
wychowuje troje dzieci.

Witek - technik mechanik - działacz S. Ziemi Gorzowskiej
b. internowany, pracuje jako technik konstruktor.
współpracownik „Kontaktu"
wychowuje dorosłego syna.

Zbyszek - technik mechanik - działacz S. Z.L
b. internowany, obecnie studiuje na Sorbonie
autor wydanego przez POW w Paryżu zbioru wierszy
działacz Ruchu niepodległościowego „N."
dwoje dzieci na utrzymaniu.

Sumując swój list ubolewam nad tym, że autor nie zdołał dotrzeć do któregoś z nas. (Cztery adresy są znane w Biurze S. w Paryżu, dwa w Kontakcie. i nadal pozostawiam autora o niczyjej intencje, lub - co jest możliwe - o złej intencje tego, kto „wpisał" autora J.F. w ten złośliwy temat. Ubolewam też, że „Głos Katolicki" wydrukował tak tendencyjny artykuł paszkwil. i proszę Redakcję o zamieszczenie mojego listu, ponieważ uważam że problem społeczności emigracji solidarnościowej jest o wiele bardziej złożony i chyba wymagający głębszego spojrzenia. albo po prostu jak było do tej pory zostawić nas w spokoju.

z poważaniem

Maciej Słotwiński

(adres do wiadomości redakcji)

2 allée du Champ Vrot
95 800 CERGY.
tel. 30 30 92 08.

CZYTELNICY PISZĄ 4405 POL B. 285

Zamiłowani

O.K.

Paryż 15.11.1987

Kochani! ~~Kochani!~~ nie pisać

Jeśli chcecie ażebyśmy, kupując i czytając, popierali prasę katolicką, to uzdrowijcie trochę nasze wyczucie języka i redagujcie nasz kochany Głos Katolicki staranniej.

Może nie mam racji, ale wydaje mi się, że z numeru na numer jest z tym coraz gorzej.

Przepraszam za szczerość, ale drukujecie Głos Katolicki coraz niechlujniej. Być może jest to większa wina drukarni niż Wasza, ale błagam o zwrócenie na to uwagi, bo zaczyna być przykro.

Przykładowo w ostatnim 41 numerze GK Tygodnika Katolickiego, w jednym tylko „Przeglądzie Francuskiej Prasy Katolickiej" rzuciło mi się w oczy 9 błędów, ze „zwierzętami chodowlanymi" przez „ch" na czele.

Może zaapelujcie o pomoc jakiegoś polonisty; napewno nie jeden się znajdzie w emigracyjnym, paryskim środowisku i może nawet zechce Wam pomóc całkiem społecznie.

Serdecznie pozdrawiam, pozostając mimo wszystko wiernym czytelnikiem i życząc „Szczęść Boże" w dalszej pracy

Jan Domański

(zbyt często wkradające się na nasze łamy

Przepraszamy bardzo za ~~zbyt dużą ilość~~ błędy, uchybienia, pomyłki;
~~Bycia których a już jesteśmy zaniepokojeni jak ilością~~
Pozostaje nam się tylko zawrócić i ~~...~~ wziąć do solidnej korekty (pracy). Mamy nadzieję, że uda nam się w przyszłych numerach Głosu Katolickiego uniknąć nie tylko takiej ilości błędów, błędów rażących ale błędów w ogóle. ~~jeszcze~~

Z niepokojem odkrywamy ~~że~~ niemal za każdym przystosowanym numerem, że korekta stała się naszą piętą achillesową. To co zarzucaliśmy innym w niemniejszym stopniu dotyczy i nas samych.

Redakcja.

Uwagi dla wydawcy gazety.

1). Obiektywizm wydawcy gazety nie powinien oznaczać niczego innego jak chęci pokazania całej prawdy, takiej jaka ona jest naprawdę i jak ona rzeczywiście wygląda.
Nie wolno mu pomijać faktów dlatego, że nie pasują do jego interpretacji lub do interesu.
Wydawca nie powinien powodować się uczuciem, gdy zdaje sobie sprawę z tego, że zaciemnia ono obraz rzeczywisty, wywołując skrzywienia, a przynajmniej sugerując czytelnikowi możność odczytania go niewłaściwie.

2). Nasz, niżyjący już, Prymas Wyszyński wypowiedział dnia 28 sierpnia 1980 roku następujące słowa:
„Najwyższy czas odwołać się do prawdy, kierować się prawdą, powiedzieć całą prawdę!..."
Mówmy więc i piszmy całą prawdę, bez względu na to czy się ona komuś podoba czy się nie podoba, czy kogoś obrazia czy nie obrazia.
Prawda jest tylko jedna i powinna być podana cała. Żeby jednak podać całą prawdę, trzeba posiadać odwagę głoszenia prawdy. Kto nie posiada tej odwagi, nie może podawać całej prawdy. Jeśli nie będziemy podawać całej prawdy to się nigdy nie wyzwolimy.
„Tylko prawda może nas wyzwolić".

3). Wydawca nie powinien drukować artykułów, które nie podają całej prawdy, ponieważ wypaczają one rzeczywisty obraz, wprowadzając przez to czytelnika w błąd i oszukując go.

4/. Czytelnik ma zaufanie do wydawcy, wierzy mu. Jeśli [illegible] artykuł w jego gazecie to uważa, że podaje on prawdę. Nie pomyśli nawet o tym, że może być inaczej. Tymczasem artykuł może podawać prawdę lub nieprawdę albo może zniekształcać obraz rzeczywisty, o czym czytelnik nie wie, bo skąd ma wiedzieć.

5/. Dostrzegany tu ogromną odpowiedzialność jaka spada na barki szanownego wydawcy gazety. Jeśli wydawca jest człowiekiem uczciwym, pokornym i pracującym oraz ma on na uwadze odpowiedzialność – to dopilnuje i postara się o to, aby gazeta jego podawała całą prawdę.

6/. Czytelnik szuka może wszystkim prawdy w gazecie, i jeśli ją znajdzie, jest zadowolony, bo osiągnął swój cel, bo znalazł to, czego szukał.

Szczególnie dziś, w naszych podłych czasach, w czasach największego zakłamania i największej obłudy, w czasach, w których szatan osiąga szczyt swych sukcesów – prawda jest tak bardzo poszukiwana, jak nigdy dotąd.

Kto podaje prawdę, ten oddala się od szatana, bo szatan prawdy nie znosi.

7/. Apel do wydawcy!

Szanowny wydawco, miej odwagę głoszenia prawdy!

R. Jemioła

Roman JANKA
Kölner Landstr. 313.
4000. Düsseldorf 13.
B.R.D.

Düsseldorf, 19.11.87.

odpowiedź 28.11.87

Redakcja
tyg. pt. „Głos katolicki"
w Paryżu.

Szanowna Redakcjo!

Po przeczytaniu w „Głosie katolickim" Nr. 38 artykułu pt. „Jaka wolność" i listu w Nr. 42 na str. 11, napisanego przez Pana Zbigniewa Szczęsnego, podzielę moje skromne uwagi na ten bolesny temat:

1). Kto napisał ten artykuł pt. „Jaka wolność"?! Kto to jest ten „J.F."?! Komu on służy?! Swego czasu zetknąłem się już podobnego ptaszka we Francji, pod innym nazwiskiem! Może to ten sam.

2). Dlaczego Redakcja „Głosu katolickiego" druku je tak szybko tego rodzaju artykuły (bo to nie pierwszy) bez dokładnego sprawdzenia ich treści?! Z braku czasu czy z braku odpowiedzialności?!

3). Jasne jeden taki artykuł – a zrezygnuję z dalszej prenumeraty! (Z jednym czasopismem już tak postąpiłem).

4). Czyżby Redakcja nie wiedziała o tym, że są i tacy wśród nas, którzy piszą tylko po to, aby nas ośmieszać na emigracji, a nasze czasopisma ~~czyt~~ emigracyjne kompromitować i ośmieszać. Za to im ktoś płaci. Do tego dodaje im takie Redakcja.

4). Uprzejmie proszę o wyjaśnienie w następnym numerze – gdzie jest PRAWDA ?! – czy w artykule pt. „Jaka wolność", czy w liście Pana Zbigniewa Szczębary ?! Uważam, że ktoś z Redakcji powinien zbadać to osobiście na miejscu i sprawdzić jak jest naprawdę.
Redakcja powinna wyjaśnić swoim czytelnikom, którzy płacą za PRAWDĘ, a nie za półprawdy lub kłamstwa. Po co nam taka prasa, tu na emigracji", która nie podaje całej Prawdy, i która drukuje artykuły bez odpowiedniej kontroli i bez dokładnego sprawdzenia.

5). Do listu załączam fotokopię pt. „Uwagi dla wydawcy gazety", które już kiedyś wysłałem do redakcji jednego z naszych emigracyjnych czasopism, gdy zauważyłem w nim podejrzane artykuły.

Z poważaniem
R. Jamka

PS.
Dlaczego Szanowna Redakcja nie może mi odpowiedzieć na moje dwa pisma:
1). na pismo z dnia 19. 10. 87 i
2). na pismo z dnia 07. 11. 87. ?!

Wydział Nauk Społecznych
Sekcja Pedagogiki
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Al. Racławickie 14
20-950 LUBLIN

291

odp. 28.11.87.

Warszawa, 15. IV. 1982.

Szanowny Księże Redaktorze!

W dniu dzisiejszym wysłałam dwie koperty z 6-ioma artykułami.

Przygotowujemy następne na temat (tytuły będą inne): Rola matki, rola ojca, porozumiewanie się z oczekiwanym dzieckiem, obyczajowość rodzina. Wyślemy je po 1 czerwca.

Czy doszedł pierwszy numer „Spisu Rodziny"?

Przesyłamy najlepsze życzenia świąteczne – wielu łask od Zmartwychwstałego Pana

T. Kubo

Paryz, dn. 28.11.1987

AZ/42 double

Pan

Roman JAMKA
Kölner Landstr. 313
4000 DÜSSELDORF 13

RFA

Szanowny Panie,

W odpowiedzi na Panskie listy uprzejmie informujemy, ze duza ilosc korespondencji naplywajacej do naszej redakcji nie pozwala nam na natychmiastowe odpowiedzi. Niemniej jednak przepraszamy, ze musial Pan czekac na nasza odpowiedz.

Przesylamy 38 nr "Glosu Katolickiego".

Teraz slow kilka odnosnie listu z dn 19.11.1987. Zaskoczyl nas niezwykle jego ton. Skad w nim tyle agresji, tyle mocnych slow? Czy my, emigracja nie ulegamy zbytnio chwilowym nastrojom? ... To tak na marginesie Panskich hasel.

Zgadzamy sie z Panskimi postulatami prawdy. Sprawa jest jednak bardziej zlozona niz mogloby sie wydawac; szczegolnie w domenie dziennikarskiej. Trudno jest nam w tej chwili polemizowac na ten temat, bo przeciez nie jedna ksiazke o tym napisano. Dziekujemy jednak za troske o sprawy emigracji proszac o mniej "wykrzyknikowe" podejscie do jej kruchej egzystencji.

Przesylamy wyrazy szacunku

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 28.11.1987

AZ/41

M. Jean HERNICOT

CENTRE DE L'ARCHE
Service "Animation"
Saint Saturnin

72650 LA MILESSE

Cher Monsieur,

Nous avons bien reçu votre lettre du 29.10.1987 et nous vous remercions de l'intérêt que vous portez à notre journal.

Nous notons votre démande d'abonnement et vous prions de nous adresser un chèque d'un montant de 95F pour six mois, où 190F pour un an.

En espérant que notre publication répondra aux bésoins de vos malades nous vous signalons néanmoins que "La Voix Catholique" est rédigé entièrement en polonais.

Veuillez agréer, cher Monsieur, l'assurance de nos sentiments distingués.

Pour la rédaction
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, dn.28.11.1987

Pan

Zbigniew SZCZEBARA
17, Rue Georges
92230 GENNEVILLIERS

AZ/40

double

Szanowny Panie,

Dziekujemy za list w sprawie artykulu "Jaka wolnosc". Otrzymalismy kilka polemik ~~w tej sprawie~~ na ten temat; niektore z nich zostana wydrukowane. Panski glos znalazl sie rowniez w rubryce "Czytelnicy pisza".

Laczymy wyrazy szacunku

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, dn.28.11.1987

double

AZ/39

Pan

Maciej SLOTWINSKI
2, Allée du Champ Virot
95800 CERGY

Szanowny Panie,

Z uwaga przeczytalismy Panski list polemizujacy z drukowanym przez nas artykulem "Jaka wolnosc". Umiescimy go w najblizszym wydaniu naszego tygodnika. Uwazamy jednak, ze zawiera on w sobie zbyt duzo agresji i by nie prowokowac zbytnich uniesien oraz na nic nie zdajacych sie podniecen, wyeliminowalismy zen pewne fragmenty.

Zapewniajac, ze w pelni podzielamy Panski punkt widzenia przesylamy wyrazy szacunku

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz,dn. 28.11.1987

AZ/37 double

Pan
Tadeusz BRZOSTEK
38-40, Rue des Epinettes
75017 PARIS

Szanowny Panie,

Dziekujemy za artykul i zdjecie. Panski tekst zostal przez nas zamieszczony w Kronice Emigracyjnej.

Dziekujemy za propozycje udostepnienia nam zdjec. Jezeli bedziemy kiedys w potrzeto nie omieszkamy do Pana sie zglosic.

Laczymy wyrazy szacunku

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, dn.28.11.1987

Pan
Jozef MASZCZYK
20, Rue Joffre
57240 NILVANGE

AZ/38 double

Szanowny Panie,

W odpowiedzi na Panskie listy informujemy, ze prenumerata zostala uwzgledniona i z pewnoscia otrzymuje juz Pan "Glos Katolicki" regularnie.

Jesli chodzi natomiast tekst "Milosc zada ofiary, to nie zostanie on wydrukowany. Nie chcemy przeciagac w nieskonczonosc dyskusji na ten temat.

Laczymy wyrazy szacunku

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, dn.28.11.1987

AZ/36 double

Pani Maria WEHNER
Kölner Landstr. 5
4000 DÜSSELDORF 13
RFA

Szanowna Pani,

Otrzymalismy Pani artykul "Z zycia emigracji polskiej w Niemczech". Dziekujemy. Prawdopodobnie fragmenty tekstu zostana przez nas wykorzystane.
Laczymy wyrazy szacunku

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, dn.28.11.1987

AZ/35 double

Pani
Teresa KUKOLOWICZ
KUL Wydz. Nauk Spol.
Sekcja Pedagogiki
Al. Raclawickie 14
20-950 LUBLIN

Szanowna Pani,

Otrzymalismy wszystkie teksty. Serdecznie dziekujemy i przepraszamy za opoznienie w odpowiedzi.

Przesylami numery, w ktorych artykuly zostaly umieszczone.

Prosimy o ciag dalszy. Zalezy nam jednak na tym by teksty te nie byly ani za krotkie, ani za dlugie.

Laczymy wyrazy szacunku i przesylamy zyczenia dobrych Swiat Bozego Narodzenia

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

odp. 12.12.87.

Aachen, 29. XI 87. 300

Szanowna Redakcjo

W załączeniu przesyłam wiersz architekta z Wrocławia, który pisze wiersze sakralne. Był tu na Zachodzie i w czasie pobytu recytował na polskiej mszy św. swoje wiersze. Posyłam taki na czasie, może się przyda. Poza tym chętnie zaabonowałabym głos katolicki, który od czasu do czasu do mnie dociera. Proszę mi posłać czeki czy czek nie wiem jak przekazywać pieniądze. Abonuję Rycerza z Rzymu to po prostu wkładam do koperty pieniądze i normalnym listem wysyłam -

Jest tu dużo polaków którzy chętnie by czytali głos. Proszę podać w markach i najłatwiejszy sposób przekazywania pieniędzy.

Proszę posłać już pierwszy egzemplarz podaję adresy.

Helena Spyrka Rein-Mass 1 5100 Aachen
Helena Karbownik Rein Mass 1 " "
Gabryś Oskar Am Kirche Winkel 76
Baesweiler bei Aachen
inż. Mierzwa Gabryel Kolbergerstr 11 5100 Aachen

Z wyrazami szacunku

Czarnecka
Amyastr. 43/73 Aachen

odp. 12.XII 97.
p. Czarnecka RFA

301

Aleksander Szklarczyk

Wigilijne życzenia

Jest taka chwila szczególna
czysta, biała, zielona
w kolorowe świeczki świecidełka przystrojona
co raz do roku Wszystkich
jednym sercem i stołem jednoczy
na białym obrusie
opłatek biały święty
Majestat Chleba - Narodzony
Bóg z nami i w nas poczęty
abyśmy umieli
tę chwilę ulotną zatrzymać
w codzienność zmienić
a wolne miejsce przy stole
potrzebującym oddać przez cały rok
i aby się darzyło
i zdrowie było
i aby ptaki śpiewały
a rzeki czyste wody miały
a w lesie niech lasem pachnie
i niech będzie Pokój na Ziemi
i niech nic nie trachnie.

Rymy częstochowskie
wiersz b. słaby

odp. 12.12.87. AZ/45

302

WASZCZYNSKA Maryse
700 rue des Moines -
Loffre 59182
Montigny en Ostrevent

do Redakcji
«Głosu Katolickiego

Loffre 6 - 12 - 1987

Szanowno Redakcjo.

Bardzo prosziłam bym o umiesczeniu w łamach «Głosu Katolickiego» te wspomnienia z kursu z Loreto oraz przemówienie Ojca Świętego dla uczestników kursu, za co serdecznie dziękuje naszym Starym Polskiem Bóg Zapłać.

[signature]

Loretto w Włoszech
~~ale nie przem. Ojca Świętego~~

Kamen - Heeren dnia 7.12.87 303

BURZYŃSKA Jadwiga
Pothscher Hof 28
4708 KAMEN-Heeren

odp. 12.12.87
A2/46

Do
Redakcji „GŁOS Katolicki"
263 bis rue saint-Honore
75001 PARIS.

Niniejszym zwracam się do Sz. Redakcji o skreślenie mnę z listy prenumeratorów.
Powód: 1) Od czasu zmiany w redagowaniu Głosu Katolickiego pismo przestało mi się podobać; mi interesują mniej rzeczy.
2) Redakcja nie uwzględnia próśb czytelników, motywuję to następująco: Od kilku miesięcy pismo jest wysyłane do mnie ze złym adresem przez co narażona jestem każdorazowo na ciągłe nieprzyjemne uwagi Poczty. Pomimo że zwracałam się do redakcji piśmiennie z prośbą o zprostowanie popełnionego błędu, redakcja w dalszym ciągu przysyła mi błędnie adresowane pismo. A więc proszę o natychmiastowe wstrzymanie przesyłki Głosu Katolickiego. W przeciwnym razie za opłaty płacenia mi będą. W załączeniu przesyłam błędny adres z uwagą Poczty.

Jadwiga Burzyńska

odp. 12.12.87
A2/49

304

Jednym zdaniem

Głos Katolicki № 45 na 7-13 grudnia 1987 str. 12. Wielorakie rozbieżności w ocenie tego, co się drukuje w obecnym Tygodniku za 190 F. rocznie, i nasuwanie myśli: co chcieliby w nim mieć według swego upodobania różni czytelnicy.

Dla nas - większości czytelników - obecny Głos Katolicki jest bardzo dobrym tygodnikiem, bo w miarę możności drukuje się w nim wiele treści różnorodnej, ciekawej i pożytecznej, a co można innego wymagać czy chcieć od pisma tak taniego i wydawanego w bardzo trudnych warunkach.

Na 12 stronicach nie można nie można tego wydrukować, co się drukuje w wielu tygodnikach czy miesięcznikach i na każdy dział literacko-naukowy, czy religijny osobno i mając dostateczną ilość kapitału wydawniczego.

Bądźmy wdzięczni i wyrozumiali dla Wydawnictwa Głosu Katolickiego za to wszystko, co nam drukuje w swym tygodniku. i dbajmy o to, by ten Głos Katolicki jak najdłużej wychodził, a oprócz tego, by się rozwijał przy naszej pomocy i z dobrej woli.

Dwadzieścia lat temu mogłem drukować polskie książki w Paryżu i po niskiej cenie, a ostatnią i w tym ku wydrukowałem w Rzymie i drogo zapłaciłem.

Czyli: coraz trudniej ze wszystkim i polskim...

Paryż, 8 grudnia 1987 Ł.B

Łubniewski Bronisław

Mr. Łubniewski Bronisław
4, passage Charles Dallery
75011 Paris.

Ciepłe podziękowanie
zapomnieć o lat. fin.
dwie pisze - podziękować

Paryz, 12.12.1987

AZ/50

Maria URBANSKA
Rue de Roux, 28
6140 FONTAINE L'EVEQUE
Belgia

Szanowna Pani,

Serdecznie dziekujemy za list i przeslany nam artykul na Dzien Wszystkich Swietych. Niestety dotarl on do naszej redakcji w momencie gdy mielismy juz zamkniety numer. Nie skorzystalismy zatem z Pani rozwazan.

Przesylamy wyrazy szacunku i zyczenia dobrych Swiat Bozego Narodzenia

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 12.12.1987

AZ/49

Mr. Bronislaw LUBNIEWSKI
4, Passage Charles Dallery
75011 PARIS

Szanowny Panie,

Dziekujemy serdecznie za list. Musimy przyznac, ze takie listy od czytelnikow jak Panski niezwykle nas ciesza i dodaja otuchy. Niewiele osob rozumie nasze trudne warunki zarowno finansowe, jak i pracy, druku. Jest Pan jedna z nielicznych osob, ktore rozumeja nasze klopoty a zarazem chec, by "Glos Katolicki" byl dobra gazeta, by kazdy mogl znalezc w niej cos interesujacego. Oczywiscie jest jeszcze wiele niedociagniec, wiele do zrobienia i jesli tylko czytelnicy nas wspomoga, szczegolnie moralnie, to na pewno cos z naszej pracy wyjdzie. Dziekujemy zatem Panu za slowa pociechy, to dla nas bardzo wazne, by miec w naszych odbiorcach sojusznikow.

Laczymy wyrazy szacunku i skladamy Panu z okazji Swiat Narodzenia Panskiego wiele dobrego

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 12.12.1987

AZ/48

Alfred KALUZINSKI
2, Rue Jean Mermoz
68840 PULVERSHEIM

Szanowny Panie,

Dziekujemy serdecznie za przeslany artykul i fotografie. Przepraszamy rowniez, ze tak dlugo musial Pan czekac na nasza odpowiedz.

Niestety nie bedziemy drukowali panskiego pisma, bo stosunkowo niedawno pisalismy juz o ks. Ciechomskim i nie chcielibysmy juz do tego wracac.

Laczymy wyrazy szacunku i przesylamy zyczenia Swiateczne

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 12.12.1987

AZ/47

Kazimiera STRYCHALSKA
8, Rue M. Charot app. 7
77120 COULOMMIERS

Szanowna Pani,

Uprzejmie dziekujemy za list. Zostal on wydrukowany w fragmentach w rubryce "Czytelnicy pisza". Przeczytalismy rowniez wierszowane modlitwy. Sa one ciekawe niemniej nie bedziemy ich drukowac.

Laczymy wyrazy szacunku i przesylamy serdeczne zyczenia Bozonarodzeniowe.

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 12.12.1987

AZ/46

A

Jadwiga BURZYNSKA
Pothscher Hof 28
4708 KAMEN-HEEREN

Szanowna Pani,

Przeczytalismy z uwaga Pani list z dn 7.12. b.r. i niniejszym pragniemy serdecznie przeprosic za zaistniala sytuacje. Prosimy jednak zauwazyc, ze to nie redakcja a kolporter przesyla "Glos Katolicki" i to tam wlasnie musiala zajsc pomylka w adresach. Natychmiast zwrocilismy im na to uwage i mamy nadzieje, ze do konca roku bedzie juz Pani otrzymywac nasz tygodnik tak jak trzeba. Mamy tez nadzieje, ze zmieni Pani zdanie i ze zechce Pani kontynuowac prenumerate "Glosu".

Przesylamy wyrazy szacunku i zyczenia dobrych Swiat Bozego Narodzenia

Za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 12.12.1987

AZ/45

Mme Maryse WASZCZYNSKA
700, Rue des Moines
LOFFRE
59182 MONTIGNY EN OSTRERENT

Szanowna Pani,

Dziekujemy za list z dn. 6.12. b.r.

Niniejszym informujemy, ze wspomnienia z Loreto prawdopodobnie wydrukujemy w jednym z najblizszych numerow; nie bedziemy natomiast drukowac przemowienia Ojca sw.

Laczymy wyrazy szacunku i przesylamy serdeczne zyczenia w zwiazku ze zblizajacymi sie swietami Bozego Narodzenia

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 12.12.1987

AZ/44

Pani CZARNECKA
Amyastr. 43/73
5100 AACHEN
RFA

Szanowna Pani,

Dziekujemy za list z dn. 29.11.1987.

1* Wiersz architekta z Wroclawia przeczytalismy. Nie bedziemy go jednak drukowac, gdyz do swiatecznego numeru przewidzielismy juz inne utwory. Niemniej serdecznie dziekujemy za przesylke.

2* Jesli chodzi o prenumerate to zarowno Pani jak i Pani przyjaciele powinni sie zwrocic do naszego przedstawicielstwa w Niemczech i tam oplacic zamowienie. Podajemy adres (jest on umieszczony w stopce kazdego numeru "Glosu Katolickiego"): Königsteiner Volksbank eG, BLZ 500 925 00 Katholishe stimme, Konto n° 1462.18
Tygodnik zaczniecie otrzymywac Panstwo po uregulowaniu prenumeraty.

Cieszymy sie, ze Polacy w Niemczech chca czytac nasze pismo. Oby takich osob bylo jak najwiecej, bo przeciez dzieki gazecie mamy tu na emigracji kontakt ze soba.

Przesylamy Pani wyrazy szacunku i serdeczne zyczenia z okazji zblizajacych sie Swiat Bozego Narodzenia

Za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

14-12-87. + St-Orens.

Do Czcigodnych Księży Redaktorów Głosu Katolickiego.

Spieszę z uprzejmością prosząc o przyjęcie mych słów-
życzeń dla nowych Pracowników Głosu Katolickiego,
życząc zdrowia, co najlepszego w życiu, i w pracy, nadziei...
i wielką Moc Boga Najwyższego, który daje nadchnienia-
Błogosławieństwa od Dzieciątka Jezus Maryi Matki Boga i nas.
Świętego Józefa, Wielu Czytelników, do których się dołączam
i proszę mi nadal przesyłać tę pociechę tygodnika;
Jest starość, a w tej starości potrzeba nam nadziei-
którą to daje Bóg poprzez Ręce Apostołów, Kościoła
Świętego i Matki, Matki Pocieszycielki w trudnych dniach-
życiowych naszej Starości. Mnie już niedługo tego czasu
aby przyjmować i czytać Głos Katolicki.
Ale proszę mi nadal posyłać, i ja załączam do listu należność
Mam nadzieję że dojdzie bo mam trudności z mandatem.
Proszę mi wybaczyć, i dać odpowiedź czy dojdzie należność.
Szczęść Boże, i Daj wielu Prenumeratorów na Rok 1988 r.
z Bogiem i z Maryją, Świętym Józefem, oraz Dzieciątkiem
Jezus.
Zdzięczna Stefania Adres Osobno, w liście. +

3/3

PREFECTURE du PAS-DE-CALAIS

DIRECTION
DE L'ADMINISTRATION GENERALE

BUREAU DE LA VIE ASSOCIATIVE
DE L'ADMINISTRATION GENERALE
ET DES AFFAIRES MILITAIRES

Réf à rappeler : AG - AG

Téléphone : 21.55.22.62
Poste : 2373
62020 ARRAS CEDEX
REGIE DU DEPOT LEGAL
Affaire suivie par M. PERRET

REPUBLIQUE FRANCAISE

ARRAS, le 15 DEC. 1987

Rel. 29 XII 88
A2/5-1
odp. 7.01.1988
Réponse

OBJET : Déclaration annuelle du Dépôt Légal des périodiques incombant aux Directeurs agissant comme Editeurs.

REFER : Loi du 21 Juin 1943 sur le Dépôt Légal - Section III - Article 9.
Décret du 21 Juin 1943 pris pour l'application de ladite loi
Article 7 - 1er Alinéa - Décret n° 62-33 du 16 Janvier 1962
Arrêté du 26 Février 1962 -

P. J. : Imprimés de déclaration en triple exemplaire.

Monsieur l'Abbé,

En exécution des dispositions des loi, décrets et arrêté susvisés, je vous rappelle que tout Directeur, agissant comme Editeur, doit souscrire et m'adresser, en trois exemplaires, une déclaration annuelle de dépôt du ou des périodique (s) qu'il met en vente ou en distribution.

Cette déclaration devra me parvenir pour le 1 JAN. 1988

Un exemplaire sera adressé par mes soins au Ministère de l'Intérieur, le second vous sera renvoyé à titre d'accusé de réception et le troisième conservé au Service de la Régie du Dépôt Légal.

En conséquence, je vous prie de vouloir bien me renvoyer, dans les meilleurs délais, dûment remplis, les trois exemplaires de la déclaration ci-jointe pour l'année 1987.

Je vous signale également que vous devez m'adresser, en franchise postale, un exemplaire complet de chaque périodique lors de sa parution et avant diffusion par vos soins.

Je vous prie d'agréer, Monsieur l'Abbé, l'assurance de ma considération distinguée.

POUR LE PREFET
COMMISSAIRE DE LA REPUBLIQUE
LE CHEF de BUREAU,

Marc CEUGNART

Monsieur l'Abbé WAWRZYNCZAK
Editeur du Périodique :
"Glos Katolicki"
253, Rue St Honoré
75001 PARIS

Dnia 30. 12. 87 r.

Droga Redakcjo.

Posyłam wam w czeku Prenumeratę Głosu Katolickiego na Rok 88.

Ale z bólem serca wam piszę że to już będzie pewno ostatni Rok dla mnie bo już czytać wiele nie mogę Tutaj żadnych Polaków koło mnie nie ma a choćby i byli to i tak by nie chcieli wziąść po mnie. Zasyłam wam życzę Szczęśliwego Nowego Roku a w nim wszystkiego dobrego. Niech żyje dalej Głos Katolicki

Z. Braull